Dostali paczki żywnościowe, ale nie chcieli ich rozpakować strona 5

Nasi zachwycili jurorów "Mam Talent" strona R1

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota bialska

biala.24wspolnota.pl

6 - 12 listopada 2018 r. ▪ nr 45 (521) ▪ Cena 2,70 zł (w tym VAT 5%)

Michał Litwiniuk nowym prezydentem Białej Podlaskiej

Dariusz Stefaniuk pokonany przez swojego byłego zastępcę.

Były prezydent przegrał w II turze wyborów.

Michał Litwiniuk wygrał w II turze, uzyskując 53,11% głosów

Wg oficjalnych danych Dariusz Stefaniuk zdobył 46,89% głosów

Przeczytaj komentarze na: biala.24wspolnota.pl 10

Bialska afera z kukizowcami

Zablokowany komitet, podejrzenia o spalenie list poparcia. Ugrupowanie Kukiz 15 domaga się powtórki wyborów w Białej Podlaskiej. s. 6

Panasiuk wygrał z Paszkowskim

Wiesław Panasiuk 56,16 %

Kamil Paszkowski 43,84 %

Dotychczasowy wójt nie dał młodemu rywalowi żadnych szans. s. 5

Starsze małżeństwo straciło oszczędności życia

Fałszywi policjanci trzykrotnie atakowali w minionym tygodniu w Białej Podlaskiej. 78-letni małżonkowie byli przekonani, że pomagają synowi, który potrącił autem rodzinę z małym dzieckiem. s. 23

Szokujący ranking gmin

Nasza strefa biedy podatkowej s. 24

Podaruj bezdomnym mydło

Zbiórka środków czystości dla bialskich noclegowni s. 22

Galeria „Karuzela" rośnie jak na drożdżach

Już za rok zrobimy zakupy przy ul. Łomaskiej s. 2

Fot.Karuzela sp. z o.o.

Wizualizacja wnętrza galerii Karuzela w Białej Podlaskiej. Na 32 tys. mkw. znajdzie się miejsce na m.in. 60 sklepów, restauracje, kawiarnie i strefy odpoczynku

ISSN 1689-4804 INDEKS 248746

R E K L A M A

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEZ W NIEDZIELE
Auto - kasacja 607 987 777
Sprzedaż części 605 995 355
Hurtowy skup złomu 600 424 588

SKUP AUT
KASACJA POJAZDÓW
PŁACIMY GOTÓWKĄ
881 372 442
721 565 926

eprasa.pl b4458ba703

wspólnota

Adres do korepondencji
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
tel. 83 352 06 20
e-mail: biala@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Katarzyna Romaniuk
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
pietrzela@24wspolnota.pl
Sylwia Hukaluk
tel. 516 019 186
Beata Malczuk
tel. 515 895 469
malczuk@24wspolnota.pl
Mateusz Połynka (sport)
polynka@24wspolnota.pl
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185

Redaktor naczelny portalu www.biala.24wspolnota.pl
Maciej Maciejuk

Reklama
Izabela Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Skład
Krzysztof Pałys

Księgowość
Anna Chacewicz
tel. 510 166 892

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
BIAŁA PODLASKA
• Balsa, ul. Piłsudskiego 12
• W Gorącej Wodzie Company, Pl. Wolności 12

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU
BRAK PLANOWANYCH PRZERW W DOSTAWIE PRĄDU

ZNAJDŹ NAS NA facebook

Tamtędy — HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Ceremonie, parady, pomniki i pikniki - ciężko pracują vipy!

Boks w pomyjach

Wydawało się, że Dariusz Stefaniuk, jako chluba PiS, wygra w pierwszej turze wybory na prezydenta. Nawet działacze tej partii z Lublina wskazują, iż popełnił on kilka błędów. W kampanii powinien zachowywać się jak szachista, nie ulegać emocjom, ale przewidzieć parę ruchów do przodu.

On jednak długo trenował boks, gdzie liczy się szybkie zadanie ciosu. Pewnie lepszą sytuację miałby w walce, gdyby nie zwolnił Michała Litwiniuka ze stanowiska wiceprezydenta. Pozostawienie przeciwnika w urzędzie nieco by krępowało kontrkandydata i ograniczało niektóre jego ataki - nawet w sytuacji, gdy wszystkie siły antypisowskie rzuciły się na Stefaniuka.

W dodatku walka toczyła się w brudnych pomyjach, a prezydent Stefaniuk nie skorzystał z sądu, który w trybie wyborczym mógł rozstrzygnąć sprawę publikowania plotek o rzekomo niebieskiej karcie w rodzinie włodarza. Telewizja Info wskazała, że takie wieści rozsiewała kandydatka Koalicji Obywatelskiej do sejmiku...

Fot. Marek Pietrzela

Zespół Szkół Muzycznych w Białej Podlaskiej przygotował atrakcyjny program popularnych szlagierów sprzed wieku. Brawurowy występ dziewcząt z ZSM bardzo się podobał podczas uroczystości w bialskim szpitalu. Mają one wystąpić w Białej Podlaskiej 10 listopada

Litwiniuk był bardziej zdecydowany. Nie omieszkał wykorzystać błędnego zapisu w ulotce Stefaniuka. Hasło „Biała na plusie" było naciągane. Miało ono dotyczyć rzekomej nadwyżki budżetowej w wysokości 38 mln zł. Sąd uznał tę informację za nieprawdziwą, wymagającą sprostowania. Wystarczyło w ulotkach napisać o wolnych środkach – 38 mln zł.

Wspomagany przez Koalicję Obywatelską Michał Litwiniuk triumfował. Atakował Stefaniuka też za przyznanie premii wszystkim pracownikom magistratu. Nie chciał stawać do debaty i odpowiadać na kłopotliwe pytania. Wymierzał cios za ciosem bokserowi, który pogubił się nawet w obronie. Koalicja Obywatelska (a właściwie głównie PO) postanowiła odbić Białą Podlaską z pisowskich objęć. Cieszyła się, że sam Stefaniuk strzelił sobie w kolano...

Przegadany i przepity jubileusz stulecia

Politycy i działacze różnych barw uwielbiają jubileusze i święta. Teraz mają finał wielkiego serialu „100-lecie Niepodległości". Ceremonie, parady, pomniki i pikniki - ciężko pracują vipy! Dla wielu to świętowanie oznacza leniuchowanie i picie. A gdyby tak fundusze chomikowane na stuletnie obchody w każdej gminie i w stolicy, przeznaczyć jednak na znalezienie i odnowienie mogił legionistów, czy polskich żołnierzy z I wojny światowej? Albo na dodatkowe uzbrojenie wojska, aby lepiej chronić niepodległość?

A jakby zamiast marnotrawienia „środków" na mnożenie pomników lub narodowe chlanie, te pieniądze przekazać na wartościowe multimedialne programy historyczne dla dzieci i młodzieży?

Ileż będzie nudnych i stereotypowych przemówień, które zamiast budzić miłość do ojczyzny i radość lub tylko satysfakcję z niepodległości, wywołają zniechęcenie i zmęczenie zwykłych zjadaczy chleba? Jak ktoś przynudza dwa miesiące, powtarzając banały o niepodległości, to nie znaczy, że już jest legionistą...

Józef Piłsudski takim pozorantom dosadnie by powiedział dokąd mają prowadzać kury... Poszanowanie, to nie jest wielkich słów nadużywanie!

Tajne, czy poufne?

Gmina Terespol jako jedna z nielicznych nie podała w Biuletynie Informacji Publicznej dokładnych wyników wyborów samorządowych. Jedynie na głównej stronie gminnego portalu zaznaczono ile głosów otrzymał wójt.

Podano też kto został radnym i w jakim okręgu. Nie informowano jednak, ile głosów uzyskali zwycięzcy i ile przegrani.

Demokracja niekiedy mija się z przejrzystością i transparentnością. W Terespolu i okolicy zawsze było lepiej cenione to, co utajnione.

Marian Empi

Miasto zyska wsparcie przy budowie dwóch rond

Galeria „Karuzela" rośnie jak na drożdżach

W szybkim tempie postępuje budowa pierwszej bialskiej galerii. Ma zostać ona oddana już w czwartym kwartale 2019 r.

Dopiero z początkiem września na ten duży plac budowy, po dawnej fabryce mebli przy ul. Łomaskiej wszedł generalny wykonawca, czyli dynamiczna spółka giełdowa Unibep SA z Bielska Podlaskiego. Obecnie już wybudowała ona ponad 75 proc. fundamentów i 60 proc. słupów konstrukcji budynku.

Katarzyna Marchewka w imieniu inwestora, czyli spółki Karuzela Biała, informuje nas, że ukończenie stanu surowego zaplanowane jest na początek drugiego kwartału 2019 r.

- W tym okresie też planowane jest zawieszenie tzw. wiechy na budynku, która symbolizuje osiągnięcie przez budowę najwyższego punktu obiektu. Inwestor już przygotował się do budowy dwóch rond w okolicy centrum, będzie je współfinansował we współpracy z miastem – wyjaśnia Katarzyna Marchewka.

Łukasz Chodkiewicz, kierownik budowy z Unibep SA podkreśla, że budowa postępuje zgodnie z harmonogramem.

Fot. Karuzela sp. z o.o.

Wyjątkowo ciepła jesień sprzyja szybkiemu postępowi prac na budowie galerii

Fot. Karuzela sp. z o.o.

Wizualizacja wnętrza galerii Karuzela w Białej Podlaskiej. Na 32 tys. mkw. znajdzie się miejsce na m.in. 60 sklepów, restauracje, kawiarnie i strefy odpoczynku

- Sprzyjające warunki atmosferyczne pozwoliły na szybki postęp prac, dzięki czemu budowa realizowana jest bardzo sprawnie. Nie wykluczamy, że przy tak sprzyjających warunkach roboty mogą zakończyć się wcześniej – ma nadzieję Chodkiewicz.

W pobliżu ulic Sportowej i Łomaskiej, 750 metrów od dworca kolejowego, najpierw powstaje galeria „Karuzela", czyli największy obiekt handlowo-usługowy w Białej Podlaskiej. W tym parterowym kompleksie o docelowej powierzchni najmu 32 tys. mkw., opartym na układzie ulic handlowych, znajdzie się m.in.: 60 sklepów, restauracje, kawiarnie oraz strefy odpoczynku. Wśród najemców wymienia się m.in. firmy: Intermarche, Agata Meble, CCC, Rosmann, Martes Sport, Media Expert, Pepco, Reserved, House, Sinsay, Cropp, Grycan, Świat Książki, Home&You.

Przed galerią powstanie parking naziemny na 930 samochodów osobowych. Przy wejściach do obiektu znajdzie się także 100 stojaków rowerowych oraz samoobsługowy punkt serwisowy dla rowerzystów. Oprócz galerii handlowej powstanie również budynek Agata Meble o powierzchni 7 tys. mkw. W przyszłości, w kolejnym etapie budowy, na rozległej działce, należącej do dewelopera, o pow. 10 ha, ma powstać ponadto park handlowy.

Zanim ruszyła ta inwestycja, najpierw spółka Karuzela Holding włączyła się do budownictwa dróg w Białej Podlaskiej. W 2017 r. wykonała odcinek ul. Koncertowej stanowiący dojazd do SP nr 3 od ul. Witoroskiej.

- Inwestor już przygotował się do budowy dwóch rond w okolicy centrum, będzie je współfinansował we współpracy z miastem – wyjaśnia Katarzyna Marchewka. Dodaje, że chodzi o stworzenie komfortowego dojazdu do galerii oraz zapewnienia płynnego ruchu w okolicy.

Najpierw ma powstać rondo przy skrzyżowaniu ulic Łomaskiej i Sportowej. Planowano też, aby w końcówce 2018 r. ruszyła budowa kolejnego ronda na skrzyżowaniu ul. Łomaskiej i Kolejowej. Poszerzona ma być także ul. Łomaska.

- Zleciliśmy analizy komunikacyjne jednej z najbardziej doświadczonych firm w branży, która dokonała symulacji i pomiarów w oparciu, o które zaplanowaliśmy rozwiązania komunikacyjne najlepsze z możliwych – podkreśla Grzegorz Pękalski, prezes zarządu Karuzela Biała Sp. z o.o.

(Pim)

eprasa.pl b4458ba703

Pojedynek kandydatów na puszki?

Rekordowa kwesta... dzięki wyborom

Bardzo dobrze wypadła tegoroczna zbiórka pieniędzy na rewitalizację zabytkowych nagrobków w Białej Podlaskiej. Przez dwa dni zebrano 39,4 tys. zł, czyli o prawie dziewięć tys. więcej niż przed rokiem.

Fot.Marek Pietrzela

Przy wejściu pod główną bramą cmentarza katolickiego stanęli: po prawej Dariusz Stefaniuk z żoną, w środku Michał Litwiniuk z żoną i po lewej Anna Stolarczuk

Organizatorem 12. kwesty było Koło Bialczan, które zaprosiło na Wszystkich Świętych do dyżuru z puszkami - przy pięciu bramach cmentarza katolickiego - 45 osób, w tym członków i sympatyków tego stowarzyszenia, wiele znanych osób z kręgów lokalnej władzy i kultury. Pomagali im harcerze bialskich drużyn. W Zaduszki kwestowali zaś uczniowie z kilku bialskich szkół.

Bialska nekropolia założona została w 1805 r. Najstarsze zachowane nagrobki z XIX wieku znaleźć można w jej południowej części

Pierwszego dnia w głównej bramie stanął z puszką bialski prezydent Dariusz Stefaniuk (PiS) z małżonką.

- Cieszy duże zainteresowanie składaniem datków na zabytki. Po godzinie miałem już niemal pełną puszkę. Szybko skończyły się rolki z naklejkami. Nie prześcigamy się jednak, kto da więcej. Liczy się sama akcja – mówił Dariusz Stefaniuk.

Naprzeciw niego, też w tej bramie, kwestowała znana z wielu akcji charytatywnych Anna Stolarczuk (PO).

- Już od ośmiu lat uczestniczę w tej zbiórce. Teraz jednak puszka jest bardzo ciężka. Aż boli ręka przy jej trzymaniu – powiedziała nam Anna Stolarczuk.

Kilka metrów dalej, obok alejki, zbiórkę prowadził Michał Litwiniuk (PO), kandydat Koalicji Obywatelskiej na prezydenta, wraz z żoną.

- Cieszy mnie ogromne zainteresowanie. Już nie mieszczą się pieniądze w puszce – wyjawił Litwiniuk. Przy wejściu na główną aleję ustawił się Adam Abramowicz, Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców. - Jestem alternatywą dla dwóch kontrkandydatów – żartował.

Okazało się, że to Michał Litwiniuk właśnie nazbierał najwięcej datków, aż ok. 3450 zł. Wspierający tego kandydata Bogusław Broniewicz, prezes stowarzyszenia Biała Samorządowa, zebrał ok. 2,3 tys zł, prezydent Dariusz Stefaniuk 1,7 tys. zł a Adam Abramowicz - ok. 1 tys. zł.

Niektórzy zwolennicy Litwiniuka cieszyli się z tego rezultatu, który ich zdaniem, zapowiadał wynik niedzielnych wyborów...

Zdaniem Waldemara Godlewskiego, prezesa Koła Bialczan, na tak dobry efekt wpłynęła wspaniała słoneczna pogoda.

Marek Pietrzela

Fot.Marek Pietrzela

Adolf Zieniuk
Bialczanin
Co roku daję pieniądze na ratowanie zabytkowych nagrobków. Nie chcę, aby piękne zabytki rozsypały się całkowicie

Fot.Marek Pietrzela

Jerzy Trudzik,
sekretarz zarządu Koła Bialczan
Począwszy od 2007 r. do 2017 r. odrestaurowano 61 zabytkowych grobów i tablic inskrypcyjnych

Fot.Marek Pietrzela

Pełne ręce roboty mieli prezydent Dariusz Stefaniuk i jego żona Renata

Fot.Marek Pietrzela

Michał Litwiniuk z żoną Anną uzyskali rekordowy wynik w tegorocznej kweście

Nie przepracował dwóch miesięcy. Mówiłem, że jak „puknie" licznik, wybieram się na emeryturę

Krótka kariera wiceprezydenta

Fot.Marek Pietrzela

Henryk Grodecki (pierwszy po prawej) jako jedna z lokomotyw bialskiego PiS odszedł ze stanowiska I wiceprezydenta. W środku prezydent Dariusz Stefaniuk, po lewej II wiceprezydent Dariusz Chodziński

Bialską sensacją pod koniec października stało się nagłe odejście ze stanowiska wiceprezydenta Henryka Grodeckiego, który na początku września trafił na ten fotel. Gratulującym mu tej decyzji przeciwnikom prezydenta wyjaśnił, że uczynił to nie dlatego, że walczy z Dariuszem Stefaniukiem, ale aby korzystać z praw emerytalnych.

Najpierw, 5 września, niespodzianką kadrową było powołanie 65-letniego Henryka Grodeckiego na stanowisko pierwszego wiceprezydenta. Dwa dni wcześniej bowiem z tego stanowiska został odwołany Michał Litwiniuk, który rozpoczął ostrą kampanię wyborczą w ramach Koalicji Obywatelskiej i wytykał błędy swego szefa. Został zwolniony m.in. za częste spóźnianie się do pracy i niewykonanie polecenia służbowego prezydenta.

Grodecki, dotychczasowy naczelnik wydziału edukacji, poza szkolnictwem też miał odpowiadać za kulturę i sport. W pierwszej turze wyborów samorządowych został wybrany na radnego miasta.

Kiedy odszedł ze stanowiska wiceprezydenta, w niektórych mediach pojawiły się gratulacje, że „zachował twarz", gdyż odciął się od Dariusza Stefaniuka.

Henryk Grodecki zdementował te pogłoski, podkreślił, iż nadal będzie wspierał prezydenta w naprawie miasta i popiera wprowadzane reformy. W ostatni piątek uczestniczył nawet z Dariuszem Stefaniukiem i drugim wiceprezydentem - Adamem Chodzińskim w internetowym czacie, z udziałem ponad tysiąca osób.

W oświadczeniu przypomniał, że już od roku zapowiadał odejście na emeryturę, kiedy tylko uzyska uprawnienia. Sam poprosił prezydenta o rozwiązanie umowy o pracę. Skorzystanie z uprawnień emerytalnych stanowi bowiem przywilej pracownika.

- Zrobiłem jak zapowiedziałem kilka miesięcy wcześniej. Mówiłem, że kiedy „puknie" licznik, wybieram się na emeryturę...Udało mi się zostać radnym. Mam wizję dalszego życia – mówi nam radny Henryk Grodecki. W sierpniu skończył 65 lat.

(pim)

CYTAT TYGODNIA

Gdzie jest ich honor i godność? Warto, aby takie osoby wreszcie poczuły się odpowiedzialne za rodzinę, a nie tylko: brać i brać. Niedługo zaczną żądać, aby im ugotować zupę!
- Paweł Kazimierski, wójt Leśnej Podlaskiej o postawie niektórych potrzebujących.

s. 5

GWIAZDKI I SZPILE

Za sukcesy przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile. Wszystko w skali jeden do pięciu.

Trzy gwiazdki otrzymuje sierżant sztabowy Krzysztof Iwan, w biegu po schodach nie ma sobie równych

s. 22

LICZBA TYGODNIA

13298

Tylu bielczan oddało głos w drugiej turze wyborów na nowego prezydenta Michała Litwiniuka.

s. 10

R E K L A M A

eprasa.pl b4458ba703

URZĄD PRACY

tel.: 83 341 65 00

Stanowisko	Miejsce pracy	Płaca
Sprzedawca w sklepie medycznym	Biała Podl.	2200zł.
Sprzątaczka	Biała Podl.	
Elektryk - automatyk	Międzyrzec Podl/Sedar	2600- 2800zł.
Agent celny	Biała Podl.	1250zł.
Przedstawiciel handlowy	Biała Podl.	2300zł.
Psycholog	Biała Podl.	2800zł.
Obuwnik	Międzyrzec Podl	2100zł.
Doradca klienta	Międzyrzec Podl, Biała Podl.	2100zł.
Pracownik ekipy myjącej	Międzyrzec Podl/Wipasz	2500zł.
Dekorator wyrobów cukierniczych	Leśna Podl.	1050zł.
Projektant	Biała Podl.	2300zł.
Spawacz	Biała Podl.	2100zł.
Robotnik budowlany	Biała Podl.	15-20zł/godz.
Zbrojarz, cieśla	Biała Podl.	15-25zł/godz.
Monter instalacji klimatyzacyjnych i wentylacyjnych	Biała Podl/ Koncept	3500- 3800zł.
Lakiernik	Wyczółki/Vikking	2100 -2500zł.
Kierowca	Wisznice, Biała Podl.	
Mechanik	Małaszewicze/Adampol	2500- 2800zł.
Kierownik sekcji rozliczeń	Małaszewicze/Adampol	2500zł.
Monter żaluzji	Biała Podl.	2100zł.
Kierowca sam. dostawczego	Terespol, Biała Podl.	
Monter płyt k/g, glazurnik	Międzyrzec Podl.	2100zł.
Laborant w pracowni paliw	Małaszewicze	2800zł.
Instruktor praktycznej nauki zawodu - kucharz	Rossosz	2100zł.
Monter instalacji i urządzeń sanitarnych	Biała Podl.	3000zł.
Operator wózków widłowych	Biała Podl.	2100zł.
Palacz CO	Kostomłoty	2 100,00 zł
Główny księgowy	Konstantynów/BS	4000 -5000zł.
Pracownik restauracji	Biała Podl.	2200zł.
Administrator biura	Terespol	3 500,00 zł
Pomocnik mechanika sam. ciężarowych	Łukowisko	2100zł.
Robotnik budowlany	Biała Podl.	2300zł.
Piekarz, cukiernik	Terespol/GS	2100zł.
Pracownik produkcyjny	Manie	2100zł.
Portier -dozorca	Biała Podl./SOTER	2100zł.
Piekarz	Biała Podl.	2950zł.
Nauczyciel rytmiki	Biała Podl.	30zł/godz.
Kelner	Kobylany	2100zł.
Pracownik obsługi hotelowej	Biała Podl.	2100zł.
Kosztorysant ds. ofertowania	Wyczółki/Vikking	2100 -3500zł.
Tokarz	Biała Podl.	2500zł.
Zootechnik oceny	Biała Podl.	1200zł.
Stolarz - konstruktor	Biała Podl.	2100zł.
Kierowca autobusu	Biała Podl.	2500zł.
Drobiarz	Międzyrzec Podl/Sedar	3400 – 4100zł.
Psycholog	Zalesie	600zł.
Florysta	Międzyrzec Podl.	2100zł.
Barman - kelner	Terespol	2100zł.
Mechanik pojazdów samochodowych	Międzyrzec Podl.	2100zł.
Kontroler jakości	Małaszewicze	19,50zł/godz
Asystent nauczyciela przedszkola	Wisznice	2100zł.
Kierowca sam. ciężarowego	Łomazy	
Asystent projektanta branży drogowej	Biała Podl.	2100zł.
Sortowacz materiałów drzewnych	Stasiówka	2300zł.
Kelner	Biała Podl., Międzyrzec Podl	
Serwisant GSM	Biała Podl./Acustic	2 100,00 zł
Nauczyciel wspomagający	Wisznice	2900zł.
Murarz - tynkarz	Terespol	2100zł.
Malarz	Wisznice/Ryba Bud	3000-10000zł.
Stolarz	Wisznice/Ryba Bud	3000-10000zł.
Magazynier	Łomazy,Terespol Małaszewicze, Międzyrzec Podl. Biała Podl., Terespol	
Sprzedawca	Międzyrzec Podl. Terespol, Biała Podl.	
Fryzjer	Biała Podl.Międzyrzec Podl.	2100zł.
Barman	Międzyrzec Podl. Biała Podl.	
Monter inst. Sanitarnych i grzewczych	Janów Podl.	2100zł.
Mechanik tunelowy	Biała Podl/Pol -Kres Agra	2500zł.
Przetwórca ryb	Biała Podl../Elmar	2100zł.
Monter instalacji wod -kan i co	Biała Podl./WOD -GAZ	2500zł.
Geodeta	Biała Podl./Geopol	2100zł.
Kosmetyczka	Biała Podl.	
Mechanik samochodów osbowych	Biała Podl.	2100zł.
Operator maszyn rolniczych	Cicibór Duży	2100zł.

CO, GDZIE, KIEDY?

Krwawe dni

Koniec listopada

Wystawa malarska Romana Pieńkowskiego, do 8 listopada w BCK Galeria Podlaska

Wernisaż „Jeszcze jedna podróż".

Orlątko. Bajka teatralna z okazji odzyskania przez Polskę niepodległości, Sala widowiskowa BCK, 8 listopada, g. 9 i 11

Bilety 15 zł, spektakl trwa 60 minut.

Piknik strzelecki, 11 listopada, g. 10-17

Podczas Pikniku każdy będzie mógł oddać „11 strzałów Ku Chwale Ojczyzny". Koszt pakietu 11 strzałów to 20 zł. Wydarzenie odbędzie się na terenie Strzelnicy Guardian.

Koncert Wiedeński. Największe przeboje Johanna Straussa - PATRONAT WSPÓLNOTY

17 listopada, g. 17, PSW

Podczas gali usłyszą Państwo obdarzonych wspaniałymi głosami, fantastycznych solistów operowych. Towarzyszyć im będą wybitni, polscy kameraliści młodego pokolenia, występujący na co dzień z najlepszymi orkiestrami i dyrygentami w Polsce i Europie.

Na scenie pojawią się laureaci międzynarodowych konkursów muzycznych, wirtuozi skrzypiec, fortepianu, wspaniali soliści polskiej estrady. Zabrzmią największe przeboje króla walca - Johanna Straussa, nie zabraknie także popisowych arii z najsłynniejszych operetek „Zemsta nietoperza", „Baron cygański", „Wesoła Wdówka", „Księżniczka Czardasza" oraz „Kraina Uśmiechu". Publiczność usłyszy m.in.:

Walc „Nad Pięknym Modrym Dunajem", Arię Barinkaya „Wielka sława to żart",

Duet wszech czasów „Usta milczą dusza śpiewa" czy polkę „Tritsch- Tratsch".

Koncert programowo nawiązywał będzie do tradycyjnych gali i noworocznych koncertów, odbywających się w Wiedniu.

Bilety 80 zł: Punkt Ksero naprzeciwko Auli (ul. Sidorska 95/97) tel. 505 090 002, Empik (CH RYWAL, ul. Brzeska 27), grupy powyżej 10 os.504 091 909, bilety online: www.biletyna.pl, www.kupbilecik.pl oraz Sklepy Muzyczne FIFF, Księgarnie PWN, Księgarnie Book Book, Książnica Polska.

Rotmistrz

Spektakl Telewizja Kłamie

24 listopada, g. 17, aula PSW

Cała prawda o kłamstwach telewizji w doborowej obsadzie. Tamara Arciuch jako Małgosia Różenek, Bartek Opania jako Krzysztof Zniemiec, Adam Fidusiewicz jako Marcin Prochop, Bartek Kasprzykowski jako Krzysztof Wybisz i publiczność jako telewidz, który może wybrać jaką telewizję chce oglądać w spektaklu. A do wyboru jest TVP, TVN, Polsat i TV Trwam. Autor spektaklu, Michał Paszczyk z kabaretu Paranienormalni, gwaratuje, że popłaczecie się... ze śmiechu!

Bilety do nabycia na stronie: kupbilecik.pl

Terespol

XX Otwarty Konkursu Poezji Śpiewanej „VOICE POETICA"

25 listopada, Restauracja „Galeria Smaków"

eprasa.pl b4458ba703

- Byłem załamany, kiedy usłyszałem sygnał w tej sprawie - mówi Paweł Kazimierski, wójt Leśnej Podlaskiej

Dostali paczki żywnościowe, ale nie chcieli ich wyładować

Niektórzy przyjeżdżają po paczki żywnościowe dobrymi autami. Incydent w Leśnej Podlaskiej oburzył wójta. - Niedługo zażądają, żeby przyjechać i ugotować im zupę - mówi.

Sygnał do mediów skierowała Marzena Malesa, która ostatnio nie odniosła sukcesu jako kandydatka komitetu Kukiz`15 w wyborach do sejmiku.

- Beneficjentom korzystającym w leśniańskiej gminie z pomocy żywnościowej nakazuje się rozładowywać tira z darami. Dopiero wtedy, jak będą pracować przy noszeniu paczek, otrzymają oni pomoc – Malesa żaliła się w imieniu osoby korzystającej z pomocy społecznej.

Zapytany przez nas o ten incydent Paweł Kazimierski, ponownie wybrany na wójta Leśnej Podlaskiej, nie ukrywał oburzenia. Wyjaśnił, że tę akcję wsparcia żywnościowego organizowało w jego gminie istniejące od 60. lat stowarzyszenie charytatywne Polski Komitet Pomocy Społecznej.

- Byłem załamany, kiedy usłyszałem sygnał w tej sprawie. Przecież dziewczyny z naszego GOPS społecznie, poza obowiązkami pracowniczymi, poświeciły siły i czas, aby przywieźć 1,5 tony żywności dla ludzi potrzebujących. Chętnie pomagają im niektórzy beneficjenci. Niestety, są też osoby bardzo roszczeniowe – tłumaczy wójt.

Ponadto informuje: – Jedna z tych osób, gdy została poproszona o pomoc przy paczkach, wystąpiła ze skargą. Zadzwoniła, że jest zmuszana do rozładunku, aby otrzymać pomoc. Oczywiście, nie musiała tam pracować, inni podopieczni i społecznicy pomagali tam bezinteresownie – zaznacza Paweł Kazimierski.

Wójt mówi, że zdumiewa go sięganie po taką pomoc osób, które przyjeżdżają droższymi samochodami, a nie chcą same zakasać rękawów, aby zrobić coś pożytecznego nie tylko sobie, ale też innym.

- Gdzie jest ich honor i godność? Warto, aby takie osoby wreszcie poczuły się odpowiedzialne za rodzinę, a nie tylko: brać i brać. Niedługo zaczną żądać, aby im ugotować zupę! - wójt wyrzuca z siebie oburzenie.Wójta gm. Leśna Podlaska oburzyły pretensje osoby pobierającej dary żywnościowe na propozycję, aby pomogła w wyładowaniu paczek z samochodu. Zdenerwowało go, że skargę beneficjentki dodatkowo nagłośniono w regionalnych mediach.

W Zarządzie Okręgowym PKPS w Białej Podlaskiej dowiedzieliśmy się, że w listopadzie prawdopodobnie będzie rozdzielana pomoc żywnościowa na miasto i teren. Nastąpi to, gdy banki żywności będą dysponować odpowiednią liczbą produktów. Listy z wykazem uprawnionych do otrzymania takiej pomocy przygotowują ośrodki pomocy społecznej.

(Pim)

Po dogrywce wyborczej w gminach Biała, Janwów, Zalesie

Panasiuk, Chwedczuk, Sikora będą rządzili przez pięć lat

Gmina Biała Podlaska to dla PiS łakomy kąsek. Okala miasto i liczy ponad 14 tys. mieszkańców. Wyborcy zdecydowali, że przez pięć lat samorząd pozostaje pod władaniem PSL.

W gminie Biała Podlaska bez zmian. W drugiej turze wygrał dotychczasowy wójt Wiesław Panasiuk, pokonując kandydata PiS Kamila Paszkowskiego. PSL ma w radzie 12 mandatów ze wszystkich 15. Wójt dziękuje za poparcie na kolejną kadencję, ale ma po kampanii mieszane odczucia, bo i końcówka była dynamiczna. Młody kontrkandydat deptał mu po piętach. - Jestem zdumiony tym, że polityka krajowa przeniosła się na sam dół. Ludzie mówili językiem propagandy, tym samym, jaki słyszy się w telewizji. Wcale nie liczyło się to, co zostało zrobione. Amerykę odkrywali. Trzeba było chyba obiecywać, że metro wybudujemy i może jeszcze, że tramwaje będą po wsiach jeździły. Na szczęście większość nie zagłosowała na plakat - podsumowuje Wiesław Panasiuk.

Jan Sikora rządzi gminą Zalesie od 1990 roku i porządzi jeszcze przez 5 lat dzięki poparciu w 2 turze przez 1189 mieszkańców (54,27 proc.)

Nowy wójt gminy Janów Podlaski, Leszek Chwedczuk, ma poparcie przeszło 58 procent wyborców, oddało na niego głosy w drugiej turze 1328 mieszkańców

Fot. Beata Malczuk

Wiesława Panasiuka, wójta gminy Biała Podlaska poparło w drugiej turze 3042 wyborców (56,16 proc) - w pierwszej 2664

„Hura nie podskoczył". To żartobliwy komentarz przeciwników ustępującego wójta Jacka Hury, który namaścił na swojego następcę Arkadiusza Podskoka

„Hura nie podskoczył"

A w sąsiednim samorządzie „Odnowa dla Janowa" wygrała z „Gminą nowych szans". Mowa o gminie Janów Podlaski, gdzie Leszek Chwedczuk pokonał Karola Michałowskiego. Chwedczuk, nauczyciel, wcześniej przez wiele lat dyrektor Gimnazjum, prowadził po I turze, ale Michałowski, z wykształcenia manager i trener personalny, liczył na przejęcie głosów pozostałych trojga kandydatów, Arkadiusza Podskoka, Teresy Hryciuk i Wiesława Fili. Jednak się przeliczył. Po pierwszej turze zaczęto mówić, że „Hura nie podskoczył". To żartobliwy komentarz przeciwników ustępującego wójta Jacka Hury, który namaścił na swojego następcę Arkadiusza Podskoka. Po wyborach może być ciekawie. Rok temu Chwedczuk przegrał z Podskokiem rywalizację w konkursie na dyrektora nowo utworzonego zespołu szkół podległych gminie, a w wyborach na wójta odegrał się i pokonał swojego przełożonego.

Wygrał ósmą kadencję

Po siedmiu kadencjach dał sobie radę w II turze wójt Jan Sikora z gminy Zalesie. - Uzyskałem 54 procent poparcia. Tym razem miałem przeciwko sobie dwóch kontrakandydatów, którzy na dodatek współpracowali ze sobą, wiec to dobry wynik. Dziękuję mieszkańcom, że mi zaufali - podkreśla z dumą wójt Sikora, który wahał się, czy kandydować ze względu na wcześniejsze kłopoty zdrowotne. Cieszy się z wygranej i zapowiada, że to już na pewno ostatnia kadencja. Tym razem ma większy komfort pracy, bo na realizację programu będzie pięć lat. W radzie popiera wójta 12 radnych. - Pozostała trójka może sobie być opozycją - stwierdza Jan Sikora u progu ósmej kadencji.

Wiesław Panasiuk o rywalach:
Amerykę odkrywali. Trzeba było chyba obiecywać, że metro wybudujemy i może jeszcze, że tramwaje będą po wsiach jeździły

Beata Malczuk

ZDARZENIA

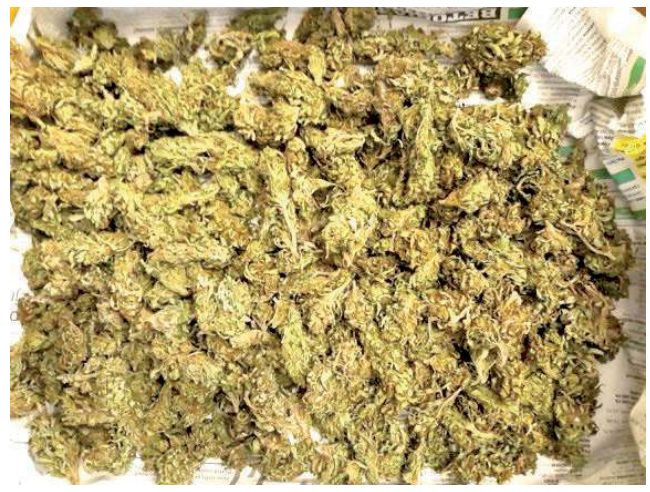

Z zabezpieczonej marihuany w Białej Podlaskiej można było uzyskać 1800 porcji dealerskich

Wpadli z marihuaną

Sąd Rejonowy w Radzyniu Podlaskim zastosował wczoraj środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztu wobec dwóch mieszkańców gm. Drelów. 32-latek podejrzany jest o uprawę, natomiast jego 42-letni kompan o wytworzenie znacznych ilości środków odurzających w postaci ponad 700 gram ziela konopi indyjskich.

Również kryminalni z bialskiej komendy zabezpieczyli marihuanę, z której można byłoby sporządzić 180 porcji dealerskich.

Policjanci z wydziału kryminalnego bialskiej komendy podejrzewali, że 33-letni mieszkaniec miasta może posiadać środki odurzające. W środę funkcjonariusze weszli do jego mieszkania. W trakcie prowadzonych czynności potwierdzili posiadane informacje. Ujawnili susz roślinny, który po wykonanych testach okazał się marihuaną. Był on ukryty w szafie. Z zabezpieczonej ilości można byłoby uzyskać ponad 180 porcji dealerskich narkotyków. Nielegalne środki zostały zabezpieczone, natomiast mężczyzna trafił do policyjnego aresztu.

33-latek usłyszał już zarzuty i przyznał się do winy. Zgodnie z obowiązującymi przepisami przestępstwo to zagrożone jest karą do trzech lat pozbawienia wolności.

Czyje rowery?

Policjanci zabezpieczyli kilka rowerów różnych marek i typów, gdyż istnieje duże prawdopodobieństwo, że pochodzą one z włamań i kradzieży dokonanych na terenie Międzyrzeca Podlaskiego.

W związku z powyższym osoby pokrzywdzone, którym ukradziono jednoślady proszone są o zgłaszanie się do Komisariatu Policji w Międzyrzecu Podlaskim przy ul. Staromiejskiej 30, pokój nr 11, celem identyfikacji i odbioru w/w rowerów.

Kto zgubił notebooka?

Komenda Miejska Policji w Białej Podlaskiej poszukuje właściciela notebooka marki Dell w szarej obudowie, który znajduje się w pokrowcu z materiału koloru czarnego z napisami „New York City", zamykanym na zamek błyskawiczny. Notebook znaleziony został w dniu 29 października **w rejonie skrzyżowania ul. Łomaskiej i Witoroskiej w Białej Podlaskiej.** Właściciel proszony jest o kontakt z dzielnicowym st. sierż. Łukaszem Panasiukiem pod numerem telefonu (83) 344 83 17, 798 003 603 lub osobiście w Komendzie Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej, plac Wojska Polskiego 23.Wpadł poszukiwany trzema listami gończymi Policjanci z Białej Podlaskiej zatrzymali 57-latka, który od kilku lat ukrywał się przed organami ścigania. Mężczyzna poszukiwany był trzema listami gończymi za przestępstwa przeciwko mieniu. Wpadł, gdy przyjechał na Wszystkich Świętych. Nie powrócił do miejsca swojego zamieszkania, dlatego też nie spodziewał się, że na jego trop wpadną kryminalni. Teraz w zakładzie karnym spędzi niemal 3,5 roku. Mężczyzna poszukiwany był trzema listami gończymi za przestępstwa przeciwko mieniu m.in.: kradzież oraz rozbój. Przed organami ścigania ukrywał się kilka lat, m.in. na terenie Śląska oraz Warszawy. Gdy przyjechał na święta, również nie powrócił do miejsca zamieszkania. Dlatego też nie spodziewał się, że na jego trop wpadną policjanci.

Na widok kryminalnych próbował jeszcze uniknąć odpowiedzialności ukrywając się na strychu. 57-latek został jednak szybko zatrzymany i doprowadzony do komendy. Trafił już do zakładu karnego, gdzie spędzi niemal 3,5 roku.

jk

R E K L A M A

Komunalnik Biała Podlaska
www.komunalnik.pl

NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

eprasa.pl b4458ba703

Z ŻYCIA PSW

ZŁOBEK ZIELONY SŁONIK

zaprasza

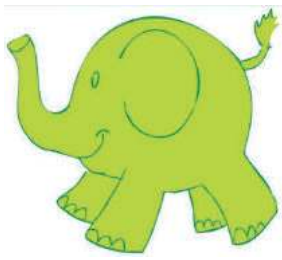

JUŻ DZIŚ MOŻESZ ZAPISAĆ SWOJE DZIECKO!

OSTATNIE WOLNE MIEJSCA!

Zapraszamy do zapisów najmłodszych pociech

do Żłobka „Zielony Słonik"

–

przy Państwowej Szkole Wyższej im. Papieża Jana Pawła II

w Białej Podlaskiej

+48 83 344 99 38

www.zlobek.pswbp.pl

ul. Sidorska 102
21-500
Biała Podlaska

Zablokowany komitet, podejrzenia o spalenie list poparcia

Bialska afera z kukizowcami

Ugrupowanie Kukiz`15 zapowiedziało zgłoszenie protestu w sprawie wyborów w Białej Podlaskiej. Wcześniej powiadomiło prokuraturę, że przywłaszczono listy poparcia i tym samym uniemożliwiono mu start w wyborach do samorządu miasta.

Jeszcze na długo przed wyborami wśród bialskich działaczy ugrupowania Kukiz`15 doszło do przepychanek i serii oświadczeń, a nawet manipulacji i odejść z tej organizacji. Kilka ambitnych osób w powiecie bialskim usiłowało przeciwstawić się posłowi Jarosławowi Sachajko, którego spotkania w Białej Podlaskiej nawet bojkotowało. Ten znany z mediów krajowych parlamentarzysta nie spełniał ich życzenia, aby utworzyć w Białej Podlaskiej biuro poselskie.

Poseł Jarosław Sachajko twierdzi, że miał naciski, aby nie umożliwiał startu Andrzeja Czapskiego z listy Kukiz 15

Poseł potwierdził nam, że miał naciski od parlamentarzystów z innych ugrupowań, aby nie umożliwiał startu Andrzejowi Czapskiemu z listy Kukiz`15 w tegorocznych wyborach na bialskiego prezydenta. Właśnie Andrzej Czapski i wspierająca go wówczas jeszcze radna Alicja Łagowska, jednak zostali umieszczeni na pierwszych projektowanych listach wyborczych. Oburzony na to, że stało się to bez jego wiedzy, Radosław Januszko oświadczył, iż zrezygnował z powierzonej mu funkcji koordynatora w wyborach samorządowych na terenie miasta Biała Podlaska. Poparli go też niektórzy inni działacze, którzy nie zgadzali się na popieranie osób, które nie były członkami ich organizacji.

Przepychanki o miejsce na liście

Pełnomocnictwa do tworzenia list wyborczych otrzymały zatem dwie osoby: prawnik i były radny Sławomir Soszczyński oraz Adam Stalerzuk. Pierwszy z nich obstawał za tym, aby jego nazwisko było na pierwszej pozycji, a Łagowskiej na drugiej.

Chcieliśmy oddać listy poparcia Kukiz 15, ale pełnomocnik od nas uciekał

- Rzeczywiście, przesunąłem Alicją Łagowską na drugie miejsce, ale przed 4 laty wygrała ona na liście PiS startując z 5 pozycji. Uzyskała wtedy mandat. Ewidentnie chciano rozwalić naszą listę wyborczą i to się udało – podkreśla Sławomir Soszczyński.

Alicja Łagowska jednak nie zgadzała się z tym posunięciem. Kiedy doszło do impasu, zarówno ona jak i Andrzej Czapski przeszli do KWW Radzyńskiego Stowarzyszenia Inicjatyw Lokalnych, z której to listy wystartowali w obecnych wyborach.

- Niestety, kiedy był ostatni termin do rejestracji kandydatów na bialskich radnych, nie oddano nam dokumentów z listami poparcia podpisanymi przez ok. 700 osób. Radna odpowiedziała nam, że spalono te listy. Zawiadomiłem zatem prokuraturę o podejrzeniu, że doszło do przestępstwa – informuje nas Soszczyński.

Sławomir Soszczyński,
pełnomocnik komitetu Kukiz`15 w Białej Podlaskiej:
Alicja Łagowska miała mi oddać listy z 700 podpisami przez terminem rejestracji

Alicja Łagowska
Nie było żadnego palenia list, przekazałam je policji

Prokuratura prowadzi postępowanie w sprawie

Edyta Winiarek, prokurator rejonowy w Białej Podlaskiej, potwierdziła nam, że prowadzone jest postępowanie w sprawie niszczenia, uszkodzenia, ukrywania, przerabiania lub podrabiania dokumentów wyborczych.

- Prokuratura Rejonowa w Białej Podlaskiej nadzoruje postępowanie przygotowawcze prowadzone przez KMP w sprawie o przestępstwo z art. 248 pkt 3 kk z zawiadomienia Sławomira S. Trwają czynności mające na celu wyjaśnienie okoliczności zdarzenia i zweryfikowanie wszystkich informacji wskazanych przez składającego zawiadomienie oraz przesłuchanych świadków – informuje prokurator. Była radna Alicja Łagowska (nie zdobyła w ostatnich wyborach mandatu) powiedziała nam, że była przesłuchiwana przez policję.

Nikt nie spalił list

- Nie było żadnego palenia list. Panu policjantowi przekazałam wszystkie dokumenty. Pokwitował mi to osobiście - podkreśla Alicja Łagowska. Zapytana przez nas, dlaczego nie oddała we wrześniu list poparcia, odpowiedziała: - Chcieliśmy oddać listy, ale pełnomocnik od nas uciekał. Nie zgłosił się do nas po listy. Nie zarejestrowaliśmy ich, musieliśmy więc iść z radzyńskim komitetem. Później już nie chcieliśmy mieć nic do czynienia z pełnomocnikiem – tłumaczy była radna.

Sławomir Soszczyński nie może pogodzić się z przegraną i z zablokowaniem jego ugrupowania. Zapowiada, że złoży protest wyborczy do Sądu Okręgowego. Ma nadzieję nawet na możliwość powtórzenia wyborów w Białej Podlaskiej.

Sławomir Soszczyński ma nadzieję nawet na powtórzenie wyborów w Białej Podlaskiej

- Znajomi prawnicy potwierdzają mi, że doszło do przestępstwa przeciwko wyborom. Można zatem złożyć protest wyborczy. Uniemożliwiono przecież grupie bialczan start w wyborach – podkreśla pełnomocnik.

Oburza go, że nie dopuszczono do startu jego ugrupowania.

- Ewidentnie, chciano rozwalić udział komitetu Kukiz`15 i to się udało. Niech sąd zadecyduje, czy trzeba powtórzyć bialskie wybory, czy może była to zbyt mała szkodliwość społeczna – zaznacza Sławomir Soszczyński. Mnożą się posądzenia i zarzuty wśród bialczan o to, kto właściwie sprawnie zablokował start komitetu~Kukiz`15 w ostatnich wyborach.

Marek Pietrzela

Tragedia na torach

We wtorek, 30 października po południu w Międzyrzecu Podlaskim mężczyzna wszedł na torowisko wprost pod nadjeżdżający pociąg relacji Warszawa Zachodnia- Terespol. Poniósł śmierć na miejscu.

Do tragedii doszło około godz. 16:30 w okolicy ul. Tadeusza Kościuszki w Międzyrzecu Podlaskim. W chwili wypadku maszynista był trzeźwy, potwierdziło to przeprowadzone przez policjantów badanie. Policjanci pod nadzorem prokuratura, przez kilka godzin wykonywali na miejscu czynności. Funkcjonariusze wyjaśniają okoliczności tego tragicznego wypadku oraz ustalają personalia ofiary.

Ukradł krowę

Policjanci poszukują złodzieja, który uprowadził w Dobryniu Dużym krowę rasy mieszanej, która pasła się na łące. Kradzieży dokonano prawdopodobnie w nocy z 27 na 28 października.

Nie chciał oddać laptopa

24-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej dokonał przywłaszczenia powierzonego mu notebooka marki Dell na szkodę mieszkańca Terespola. Postępowanie prowadzi KMP Biała Podlaska.

Chuligan tłukł szyby

Nieznany sprawca wybił szyby w oknach na ul. 3 Maja w Piszczacu. Rzucił w nie kostkami brukowymi. Szkodę zgłosiła na policję mieszkanka tej miejscowości.

Nakryli bimbrowniczkę

Funkcjonariusze Zespołu Kryminalnego Komisariatu Policji w Wisznicach ustalili, że 50-letnia mieszkanka Dębowa gm. Sosnówka wyrabiała alkohol etylowy domowym sposobem. W trakcie czynności przeszukania pomieszczeń mieszkalnych ujawniono i zabezpieczono urządzenie do produkcji alkoholu oraz wytworzony alkoholu. Kobieta przyznała się do przedstawionego zarzutu i dobrowolnie poddała karze.

jk

R E K L A M A

Stracił fiata i kontrabandę

Fot. KAS Lublin

TERESPOL Blisko 1,5 tys. paczek wyrobów tytoniowych zarekwirowali Białorusinowi funkcjonariusze z drogowego przejścia granicznego. Papierosy ukryte były m.in. w progach, zbiorniku paliwa, nadkolach i kole zapasowym osobowego fiata. Kierujący pojazdem obywatel Białorusi próbował tłumaczyć się, że pożyczył samochód od znajomego i nic nie wiedział o nielegalnym towarze

eprasa.pl b4458ba703

R E K L A M A

NOWY PORTAL
MŁODZI DLA ŚRODOWISKA

www.mlodzidlasrodowiska.pl

MŁODZI DLA ŚRODOWISKA
Dofinansowano ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej
KATOLICKIE STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY DIECEZJI DROHICZYŃSKIEJ

Masowe zwolnienia lekarskie policjantów

30 procent parczewskich i 60 procent radzyńskich policjantów jest na zwolnieniach lekarskich. Jest to forma protestu spowodowana brakiem porozumienia między związkowcami a ministrem Brudzińskim. Chodzi o podwyżki.

Policjanci zaczęli masowo korzystać ze zwolnień lekarskich jeszcze przed 1 listopada, przed akcją „Znicz". W województwie lubelskim problem ten przybiera dopiero na sile. - Nie rekomendujemy takiej formy protestu – powiedział Wspólnocie Artur Garbacz, przewodniczący lubelskiego zarządu wojewódzkiego NSZZ Policjantów. - Uważamy jednak, że policjanci mają prawo korzystać z pomocy medycznej i zwolnień lekarskich wystawianych przez lekarzy specjalistów, bo ich praca to bardzo stresujące i wymagające zadania, a często rezygnują oni z pomocy medycznej dla dobra służby – dodaje Garbacz.

Policjanci idą masowo na zwolnienia lekarskie. W Radzyniu w pracy nie ma ponad połowy funkcjonariuszy

Nie ma drogówki, prewencji i dzielnicowych

- W parczewskiej jednostce powiatowej choruje prawie 30 proc. funkcjonariuszy – informuje Artur Łopacki, oficer prasowy komendy powiatowej. W służbie nie ma policjantów ruchu drogowego, prewencji i dzielnicowych. - Nie oznacza to, że zadania tych pionów nie są realizowane. Zadania te wykonują policjanci z innych pionów – uspokaja Artur Garbacz. Najtrudniejsza sytuacja jest w powiecie radzyńskim. Tam na zwolnieniach jest prawie 60 proc. załogi. - W lubartowskiej jednostce na zwolnieniu jest kilkunastu policjantów, ale są to stałe długotrwałe zwolnienia na przykład z powodu złamania nogi – wyjaśnia przewodniczący Garbacz.

Wierzchołek góry lodowej

Lubelscy związkowcy zbierają dane z innych jednostek na terenie województwa. Wydaje się, że coraz więcej policjantów będzie w najbliższym czasie na zwolnieniach. Na Lubelszczyźnie to dopiero wierzchołek góry lodowej. Są regiony w Polsce, gdzie skala zwolnień jest bardzo duża, ale jak zapewniają związkowcy, nie powinniśmy się obawiać o nasze bezpieczeństwo. Służby podległe MSWiA protestowały w Warszawie. - Zarząd główny NSZZ Policjantów odrzucił propozycje rozwiązań płacowych złożonych przez ministra Brudzińskiego, a minister na tweeterze nadal pisze, że są one aktualne. Tak się nie prowadzi negocjacji - mówi przewodniczący Artur Garbacz.

Lublin nas odsyła

Na pytanie, ilu policjantów z parczewskiej jednostki jest obecnie na zwolnieniach lekarskich, z biura prasowego Roberta Szewca, komendanta wojewódzkiego lubelskiej policji usłyszeliśmy jedynie informację, że w tej sprawie powinniśmy rozmawiać z rzecznikiem parczewskiej jednostki i ze związkowcami. Rzecznik, po rozmowie z działem kadr w lubelskiej komendzie, udzielił nam informacji. Związkowcy także bez problemu podzielili się z nami swoimi ustaleniami.

Andrzej Dejneka

Lepsza droga już od Kocka

Na remontowanym odcinku jezdnia jest poszerzana do 7 m z jednoczesnym wzmocnieniem jej konstrukcji

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad postanowiła zwiększyć zakres remontu drogi krajowej na trasie Krępa-Kock. Nowy asfalt zostanie wylany od Krępy aż do wjazdu na obwodnicę Kocka. - Przebudowa zakończy się jesienią przyszłego roku - informują drogowcy.

Szersza jezdnia, nowe rondo

Pierwsze prace przy remoncie odcinka DK 48, obejmującego trasę Krępa - Kock, czyli najbardziej zdegradowanego odcinka tej trasy, rozpoczęły się jeszcze zimą ubiegłego roku. Drogowcy najpierw pozbyli się około ośmiuset drzew rosnących bezpośrednio przy jezdni. Od kilku miesięcy trwają prace związane z wymianą nawierzchni, w kilku miejscach ruch odbywa się wahadłowo.

Na remontowanym odcinku jezdnia jest poszerzana do siedmiu metrów, z jednoczesnym wzmocnieniem jej konstrukcji. Przebudowywane są także skrzyżowania z drogami bocznymi, a w miejscu dawnego skrzyżowania z DK 19 powstanie rondo. Skorygowany będzie przebieg niwelety drogi, przebudowane i wyremontowane odwodnienie drogi wraz z remontem czterech mostów. Przebudowane zostaną istniejące zatoki autobusowe i powstaną nowe, zbudowane zostaną także drogi dojazdowe dla obsługi ruchu lokalnego oraz chodniki. Prace są obecnie na półmetku.

Inwestycja wydłużona

W piątek przedstawiciele GDDKiA poinformowali, że inwestycja będzie miała większy zakres niż pierwotnie planowano.

- Zakres prac wydłużyliśmy o dodatkowe ponad 1,4 km, czyli stary odcinek DK 19 do węzła Kock Północ, na którym przeprowadzony zostanie remont nawierzchni i odwodnienia drogi - wyjaśnia Krzysztof Nalewajko, rzecznik lubelskiego oddziału GDDKiA.

Oznacza to, że po ukończeniu prac kierowcy będą mieli do dyspozycji w całości wyremontowaną DK 48 na terenie województwa lubelskiego, czyli od Dęblina do Kocka. W ramach budowy S17 obecne skrzyżowanie w Moszczance (powiat rycki) zamieni się w rondo.

Koszt przebudowy DK 48 od Krępy do obwodnicy Kocka to prawie 40 mln zł. Wykonywaniem zadania zajmuje się Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Lubartowie. Remont ma zostać zakończony jesienią 2019 roku.

dsm

Bezpieczniej niż przed rokiem

Mniejsza ilość wypadków drogowych, mniej zabitych i rannych w porównaniu do ubiegłorocznej akcji Znicz.

W czasie pięciu dni trwania akcji w województwie lubelskim doszło do 15 wypadków drogowych, w których 22 osoby zostały ranne, a jedna zginęła. To o 32 wypadki mniej niż w roku ubiegłym, kiedy doszło do 47 wypadków drogowych. 65 osób zostało rannych a trzy zginęły.

Policja zatrzymała 82 nietrzeźwych kierujących.

eprasa.pl b4458ba703

Nowy zastępca dyrektora i jego znajoma w radzyńskim szpitalu - pracownicy zniesmaczeni

Dyrektor radzyńskiego szpitala odpowiada na zarzuty z anonimu

Radzyń Podlaski: Anonim podpisany „pracownicy szpitala" trafił do kilku redakcji na koniec kampanii wyborczej, w której Marek Zawada kandydował ponownie do rady miasta z komitetu starosty Lucjana Kotwicy.

Ilona Mielniczuk
przewodnicząca OZZ Pielęgniarek i Położnych w radzyńskim szpitalu.

To nie związkowcy

Jako związek nic nie wiemy o tym liście, nie znam nawet jego treści. Jak mam pytania do dyrektora, to wysyłam pismo, czekam na odpowiedź, a jak długo nie ma, ślę ponaglenie i przesyłam do wiadomości radzie powiatu. Anonim nie ma sensu, bo dyrektor nie musi odpowiadać. Nie wie, do kogo zaadresować odpowiedź, więc są małe szanse, że się czegoś dowiemy w ten sposób

Fot. mm

Marek Zawada
dyrektor SP ZOZ

Dokształcam się za swoje

Szpital nie finansował nigdy mojego wykształcenia. W ciągu ośmiu lat uczestniczyłem w 14 szkoleniach dotyczących jakości w ochronie zdrowia, kontraktowaniu świadczeń, rachunku kosztów, kursach bhp kadry kierowniczej. Średnio w roku wystawianych jest 30 delegacji (w miesiącu średnio 2,5) w zdecydowanej większości do Lublina do Narodowego Funduszu Zdrowia lub Urzędu Marszałkowskiego

Choć autorzy listu otwartego na początku od kampanii wyborczej się odcinają i podkreślają „brak przesłanek politycznych", to dalej wyraźnie do niej nawiązują. Piszą o rozczarowaniu działaniami kadrowymi podjętymi przed samymi wyborami.

Szykowanie miękkiego lądowania?

Działania te, to m. in. zatrudnienie znajomego lekarza Dariusza Kacika na stanowisku zastępcy dyrektora ds. lecznictwa w SP ZOZ w miejsce Waldemara Zielnika, który został kierownikiem nowo powstałego przy szpitalu Centrum Zdrowia Psychicznego. Także zatrudnienie Moniki Wielogórskiej do zadań związanych z monitorowaniem realizacji wymogów akredytacyjnych, według autorów znajomej Dariusza Kacika. Pracownicy dopatrują się w tych posunięciach szykowania miękkiego lądowania po wyborach, a nie posunięć dla dobra szpitala, pracowników i mających na względzie sytuację finansową. Przewidują, iż po wyborach Marek Zawada przestanie być dyrektorem, bo zostanie wiceburmistrzem przy burmistrzu Lucjanie Kotwicy.

Kampania wyborcza w tle

Marek Zawada odpowiada, że na stanowisko wiceburmistrza nie aspiruje, bo przecież nie zdecydował się ubiegać o fotel burmistrza. Nie wierzy w szczere intencje i troskę autorów listu. W jego ocenie nie było przypadkiem, że list pojawił się w końcówce kampanii wyborczej. Odnosząc się do zatrudnienia zastępcy dyrektora uzasadnił, iż jest to osoba o dużym doświadczeniu, a że znajomy... „czy miałbym tak ważne stanowisko powierzać komuś, kogo nie znam?" - zapytał. Dariusz Kacik został zastępcą dyrektora bez konkursu, który nie jest wymagany, za zgodą zarządu powiatu. Natomiast Monika Wielogórska zajmowała się w WSzS w Białej Podlaskiej wdrażaniem wymogów akredytacyjnych. W liście pada pytanie, dlaczego zaistniała potrzeba jej zatrudnienia - z podtekstem, że jest działaczką PSL w innym powiecie - skoro procedurę akredytacyjną poprowadziła z powodzeniem pielęgniarka Agnieszka Muszyńska. - Czy stać Pana na takie decyzje, kiedy nie jest Pan w stanie dać podwyżek, o czym donosiły lokalne media? Pracowników interesuje, ile będzie zarabiała, jakie nagrody otrzymywała.

Dyrektor: pielęgniarka sobie nie poradzi

Marek Zawada w odpowiedzi przypomina, że w kwietniu 2018 r. radzyński szpital otrzymał Certyfikat Akredytacyjny. Aby utrzymać Akredytację przyznawaną raz na trzy lata, należy prowadzić systematyczne analizy funkcjonowania szpitala, sprawdzać raporty, prowadzić działania koordynujące tak, aby jakość realizowanych świadczeń medycznych nie spadała, a rosła. Tym zadaniem zajmuje się mgr Monika Wielgórska, która takie działania prowadziła w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Białej Podlaskiej. „Nadmieniam jednocześnie, że nie sposób realizować tego zakresu obowiązków jako zakres dodatkowy np. na stanowisku pielęgniarki oddziałowej, zaś wysokość jej wynagrodzenia, przynależność partyjna oraz osobiste relacje nie powinny, nie mogą i nie będą przedmiotem publicznej debaty ze zrozumiałych względów" - zaznaczył dyrektor.

Zatrudnienie kierownika CZP w ramach programu

Podkreśla, że kadra menadżerska nie zwiększyła się. Zatrudnienie Waldemara Zielnika na stanowisku kierownika nowo utworzonego Centrum Zdrowia Psychicznego jest finansowane z programu ministerstwa zdrowia. „W grudniu 2017 r. szpital złożył wniosek do Ministerstwa Zdrowia o udział w projekcie pilotażowym dotyczącym opieki psychiatrycznej. W 2018 r. radzyński szpital został zakwalifikowany na ósmym miejscu w kraju na ponad 200 wniosków do projektu pilotażowego „Centrum Zdrowia Psychicznego". Minister Zdrowia wyznaczył w rozporządzeniu 29 ośrodków, gdzie będzie prowadzony pilotaż. SPZOZ w Radzyniu Podlaskim rozpoczął pilotaż z dniem 01.09.2018 r. Jednym z warunków koniecznym tego pilotażu jest powołanie kierownika Centrum Zdrowia Psychicznego. Waldemar Zielnik zadeklarował się przyjąć funkcję kierownika CZP i jednocześnie złożył rezygnację z funkcji z-cy dyrektora ds. lecznictwa. (Pilotaż ma na celu wdrożenie nowatorskich metod leczenia psychiatrycznego w Polsce na bazie indywidualnego podejścia do pacjenta). Zmienia się również sposób finansowania tej opieki z rozliczenia usług medycznych na stawkę kapitacyjną (co dla szpitala jest znacznie korzystniejsze)."

Kształci się za swoje

Jedno z pytań dotyczy zaległego urlopu dyrektora i jego pracy jako radnego miasta, a konkretnie odpracowania godzin poświęcanych na zadania radnego. Marek Zawada odpowiada, że nie ma zaległego urlopu wypoczynkowego, a ze szkoleniowego nie korzystał. „Szpital nie finansował nigdy mojego wykształcenia. W ciągu ośmiu lat uczestniczyłem w 14 szkoleniach dotyczących jakości w ochronie zdrowia, kontraktowaniu świadczeń, rachunku kosztów, kursach bhp kadry kierowniczej. Średnio w roku wystawianych jest 30 delegacji (w miesiącu średnio 2,5) w zdecydowanej większości do Lublina do Narodowego Funduszu Zdrowia lub Urzędu Marszałkowskiego" - napisał. Co do nieobecności w pracy odpowiada, że ma nienormowany czas pracy.

Zarobki i inwestycje

W dalszej części obszernej odpowiedzi dyrektor wyjaśnia, że przez osiem lat zarządzania szpitalem nastąpił realny wzrost płac pracowników średnio od 30 do nawet 60 proc. w poszczególnych grupach zawodowych. W tym czasie udało się zmniejszyć zadłużenie szpitala o 12 mln zł i doprowadzić do bardzo dobrych współczynników oceny ekonomicznej. Szpital w ciągu ostatnich lat zainwestował w infrastrukturę prawie 16 mln zł, a w sprzęt medyczny ponad 10 mln zł. W ciągu ostatniego roku dało się pozyskać kolejne środki zewnętrzne o wartości jednego mln 364 tys zł. Szczególnie ważnym jest zakup rezonansu magnetycznego, co pozwoli poprawić diagnostykę obrazową i zwiększyć dostępność do tego rodzaju badań. „W odniesieniu do ujemnego wyniku finansowego szpitala w 2018 r. pragnę poinformować, iż nie jest to problem wyłącznie nasz, bo dotyka również innych okolicznych szpitali" - stwierdził Marek Zawada.

List otwarty i obszerną odpowiedź dyrektora można przeczytać na stronie internetowej.

Beata Malczuk

Jechał za szybko i próbował uciec policjantom

Pow. Radzyń: Kierowca seata przekroczył dozwoloną prędkość, a na widok policjantów próbował uciec. 20-latek został zatrzymany w pościgu.

Policjanci z radzyńskiej drogówki prowadzili kontrolę prędkości w miejscowości Żakowola Radzyńska przy drodze krajowej nr 19. Jednym z samochodów, który w tym miejscu przekroczył dozwoloną prędkość był Seat Toledo. Kierowca zignorował jednak sygnały do zatrzymania. Na widok policjantów jeszcze przyspieszył i odjechał w kierunku miejscowości Kąkolewnica. Policjanci ruszyli za nim w pościg. Uciekający seatem mężczyzna zjechał na drogę gruntową, gdzie uszkodził swoje auto. Tam został zatrzymany. Okazało się, że jest to 20-letni mieszkaniec gm. Kąkolewnica. Młodzieniec tłumaczył, że powodem ucieczki była obawa utraty prawa jazdy. Mężczyzna był trzeźwy. Za przekroczenie prędkości został ukarany mandatem karnym, a za niezatrzymanie się do kontroli drogowej grozi mu do pięciu lat więzienia oraz zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych.

ad

Sześć osób rannych po zderzeniu BMW z Hyundaiem

Kierowca BMW wymusił pierwszeństwo przejazdu na krajowej 19-stce.

W środę, 31 października na drodze krajowej K-19 w Radzyniu Podlaskim, kierująca samochodem osobowym marki BMW wymusiła pierwszeństwo przejazdu i doprowadziła do zderzenia z autem marki Hyundai. Do zdarzenia doszło około godziny 20. Jak ustalili funkcjonariusze radzyńskiej drogówki, kierująca samochodem osobowym marki BMW 22-letnia mieszkanka gminy Czemierniki jadąc od strony miejscowości Międzyrzec Podlaski, na skrzyżowaniu nie udzieliła pierwszeństwa przejazdu. Doprowadziła do zderzenia z samochodem marki Hyundai jadącym od strony Lublina, którym kierował 37-letni mężczyzna z gminy Drelów. W wyniku zderzenia obrażeń ciała doznało sześciu pasażerów, którzy zostali przetransportowani do szpitali. Badanie stanu trzeźwości przeprowadzone przez policjantów wykazało, że uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi.

ad

eprasa.pl b4458ba703

R E K L A M A

Opracowali urządzenie o niesamowitej skuteczności w walce z głuchotą

HEROSI, ZBAWICIELE: Uratowali słuch milionom osób

Zespół amerykańskich naukowców stworzył technologię, która pozwala przywrócić 100% sprawności słuchowej. Niezawodność i ogromny sukces nowego odkrycia wywołały strach wśród europejskich producentów aparatów słuchowych, a także koncernów sprzedających aparaty słuchowe w Polsce.

Próbowali zrobić z nich wariatów, straszyli aktami oskarżenia na miliony dolarów i końcem kariery zawodowej. Naukowcy z centrum badawczego w Illinois odnaleźli metodę, za sprawą której…

Nawet całkowicie głusi odzyskali dawną sprawność słuchową

Potwierdzona naukowo **100% skuteczność w odzyskiwaniu słuchu, 5-krotnie szybsze i o 282% lepsze od popularnych aparatów słuchowych działanie.** Mały rozmiar, dyskretna konstrukcja, banalna obsługa, dostępność bez recepty i konieczności stania w kolejkach do lekarzy – tak wygląda efekt blisko 11-letnich badań najbardziej cenionych amerykańskich naukowców pod kierownictwem audiologa Davisa Graysona.

Razem ze swoim zespołem opracował on urządzenie o **100% skuteczności w walce z głuchotą i innymi ubytkami słuchu**. Zaprojektowany przez nich Audiokorektor Wzmacniający Słuch działa bowiem 5-krotnie szybciej, niż inne tego typu urządzenia i jest o 282% precyzyjniejszy od sklepowych aparatów słuchowych.

Technologia kosztująca grosze

Z założenia urządzenie tego typu powinno być drogie. Jest przecież od 5 do 8 razy skuteczniejsze niż 9 na 10 aparatów słuchowych. Jednak jakość nie musi od razu łączyć się z wysoką ceną. Zastosowana w Audiokorektorze nowoczesna technologia jest aż 76 razy tańsza od tej, stosowanej w zwykłych aparatach słuchowych. To niewielkie, dyskretne urządzenie noszone za uchem już nigdy z niego nie wypadnie, jest wyjątkowo wytrzymałe, niezawodne oraz niezwykle proste w obsłudze.

Czy to w ogóle możliwe?

Audiolog Davis Grayson: „Odnaleźliśmy pewne prawidłowości w ludzkim uchu. Da się na nie oddziaływać na poziomie wewnątrztkankowym. Zaprojektowaliśmy **specjalny mikroprocesor (AVD-873),** który zatrzymuje degeneracje słuchu i automatycznie przywraca dawną sprawność słuchową. **Pobudza komórki progenitorowe odpowiedzialne za regenerację narządów i sprawia, że ludzie słyszą nawet o 282% lepiej.**

Naszym celem była dostępność urządzenia dla wszystkich, także tych bardzo zaawansowanych wiekiem, którzy nie znają się na technologii. Nikt nie może być niewolnikiem swoich uszu! Dlatego nawiązaliśmy współpracę z laboratorium na Filipinach. To znacząco pozwoliło obniżyć koszty produkcji bez utraty jakości".

Niestety zespół Graysona zapłacił ogromną cenę za to odkrycie. Z każdym kolejnym dniem byli coraz częściej…

Szantażowani i zastraszani przez producentów zwykłych aparatów

„Dzięki naszemu odkryciu ludzie wygrali z głuchotą bez operacji, bez połykania mnóstwa kolejnych leków, bez wydawania kosmicznych sum na zwykłe aparaty. Audiokorektor Wzmacniający Słuch pozwala:

- ✓ **8-krotnie lepiej** wyłapywać szept i różne dźwięki w tłumie.
- ✓ Całkowicie **redukować szumy i piski**, obecne przy używaniu zwykłych aparatach słuchowych.
- ✓ **Rozumieć mowę ludzką o 282% dokładniej.**
- ✓ **15-krotnie lepiej rozróżniać głosy w grupie.** Ludzie znów mogą słuchać radia, oglądać TV, rozmawiać przez telefon.
- ✓ **Zminimalizować niebezpieczeństwo wystąpienia demencji i choroby Alzhaimera.**

Ogromne koncerny postanowiły nas zniszczyć!

Producenci aparatów słuchowych poczuli bezradność, gdy uświadomili sobie, jaki ogrom pieniędzy stracą, nie mogąc już dłużej żerować na naiwności zwykłych ludzi! Strach przed bankructwem ich paraliżował. Zaczęli więc za wszelką cenę bronić swoich interesów!

Nie poddawaliśmy się jednak tak łatwo! Zbyt wiele pracy i poświęcenia włożyliśmy w to przełomowe odkrycie! **Naszym celem było umożliwienie odzyskania pełni słuchu każdemu, kto ma z nim problemy".**

Batalia trwała miesiącami. Audiokorektor Wzmacniający Słuch zastosowało już 27 tys. osób z całego świata. Mnóstwo z nich cierpiało z powodu bardzo poważnych ubytków słuchu. Niektórzy z ogromnym trudem rozumieli, co się do nich mówi. Zamknięci w domach i wyłączeni z życia towarzyskiego, kontaktu z rodziną i przyjaciółmi. **Wszyscy oni odzyskali pełną sprawność słuchową, do dziś ciesząc się perfekcyjnym słuchem.**

Całkowicie bezpłatna wycena, bez finansowego ryzyka!

Audiokorektor otrzymasz wyłącznie w telefonicznej sprzedaży Klubu Seniora. Warto zadzwonić już dzisiaj, ponieważ **pierwsze 150 osób otrzyma specjalną zniżkę oraz całkowicie bezpłatną wycenę.** Wszystko po to, by decydując się na zakup, otrzymać produkt przede wszystkim korzystny cenowo, a dzięki indywidualnemu podejściu, wreszcie **odpowiedni dla Twoich problemów zdrowotnych i w 100% skuteczny** w walce z uciążliwymi wadami i ubytkami słuchu.

„Miałam łzy szczęścia w oczach"

Audiokorektor Słuchu otrzymałam od syna na 73 ur. i tylko dlatego zgodziłam się go wypróbować. Wierzcie lub nie, ale od razu po jego założeniu mój słuch stał się o niebo lepszy. Złapałam się na tym, gdy na parapecie w kuchni zostawiłam włączone radio. Gdy rozmawiałam przez telefon, huczało tak głośno, że pierwszy raz od lat musiałam je ściszyć. Od tego momentu wszystko dookoła słyszałam wyraźnie i czysto. Właśnie wtedy zdałam sobie sprawę, że to dzięki temu małemu urządzeniu znów normalnie słyszę. Nawet gdy stoję plecami do syna czy rozmawiam ze znajomymi w autobusie, słyszę ich każde słowo. Syn pozwolił mi odzyskać młodzieńczy słuch jak wtedy gdy miałam 25-30 lat!

Jadwiga (74 l.) z Drohiczyna z wnuczkiem Leopoldem

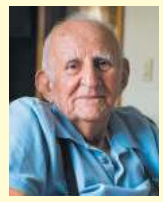

„Nadal nie mogę w to uwierzyć…"

Człowiek głupi jest, że tak się upiera i chodzi głuchy jak pień. Bo ile można wszystkich pytać „co? co? Możesz powtórzyć, nie usłyszałem?". To irytujące! Używałem dwóch aparatów. Jeden był bardzo drogi, drugi ze średniej półki. Słyszałem lepiej, ale niewiele, a od tych ciągłych trzasków i pisków dostawałem do głowy! Nie tego człowiek oczekuje za takie pieniądze. Audiokorektor, choć z lepszym procesorem kupiłem pełen wątpliwości, nie mogłem uwierzyć, że czymś różni się od innych. Od pierwszego dnia byłem zaskoczony. Złapałem się na tym, że robiąc zakupy w końcu nie musiałem prosić o powtórzenie kwoty do zapłacenia. Drugi raz, gdy pies szczekał na ludzi, a ja mogłem go powstrzymać, zanim zrobił komuś krzywdę. Nareszcie słyszę, rozmawiam z ludźmi jak dawniej.

Józef (83 l.) z Budziejowic

REKLAMOWANE W TV

ZADZWOŃ I POPROŚ O CAŁKOWICIE BEZPŁATNĄ WYCENĘ!

Już za kilka dni możesz słyszeć czysto, ostro i wyraźnie

Nie czekaj na cud. Odzyskaj całkowitą sprawność słuchową z Audiokorektorem Wzmacniającym Słuch!

1 **Nie musisz bać się, że go zgubisz!** Z Audiokorektorem Wzmacniającym Słuch nie musisz każdego dnia zastanawiać się, czy wypadnie Ci z ucha, a jego idealnie dopasowany kształt sprawi, że będziesz czuć się niezwykle komfortowo i dyskretnie.

2 **Nikt nie zauważy, że masz go za uchem!** Urządzenie przez swój cielisty kolor jest prawie niezauważalne. To, więc czemu zawdzięczasz tak dobry, ostry słuch pozostanie tylko Twoją tajemnicą. Dodatkowo w zestawie otrzymasz zestaw silikonowych wkładek w różnych rozmiarach. Dzięki nim Audiokorektor zawsze dopasuje się do Twojego ucha!

3 **Usłyszysz nawet najmniejszy szept!** Mikroczip AVD-873 wyłapuje dźwięki we wszystkich zakresach, w których operuje ludzkie ucho. Dzięki niemu możesz znowu usłyszeć czyjś szept, wyłapywać i rozróżniać głosy w tłumie – nie umknie Ci żaden ważny dźwięk!

NIEDOSTĘPNY W SKLEPACH

NOWOŚĆ W EUROPIE!

Pierwszym 150 osobom, które zadzwonią do 13 LISTOPADA 2018 r., przysługuje całkowicie bezpłatna wycena oraz gwarantowane 73% dofinansowanie producenta w momencie zakupu AUDIOKOREKTORA prof. Graysona **(przesyłka GRATIS)!**

Zadzwoń: 81 300 34 28

Pon. - pt.: 8:00-20:00, sob. i niedz. 9:00-18:00

(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

Wyróżnienie SAiF Produkt Roku 2017

AMERICAN QUALITY

AMERICAN AUDIOLOGY SOCIETY

Najwyższa Jakość w Najlepszej Cenie

CRYSTAL SOUND Advanced Technologies

eprasa.pl b4458ba703

Dariusz Stefaniuk pokonany przez swojego zastępcę. Przegrał w II turze wyborów

Michał Litwiniuk nowym prezydentem Białej Podlaskiej

BIAŁA PODLASKA:
W Białej Podlaskiej sensacyjne rozstrzygnięcie II tury wyborów prezydenckich. Nastąpi zmiana na urzędzie. Startujący z ramienia Koalicji Obywatelskiej Michał Litwiniuk pokonał Dariusza Stefaniuka. Po I turze pewniakiem wydawał się były prezydent Stefaniuk, który miał nad rywalem blisko 12 punktów przewagi. „To zasługa szczerej rozmowy z mieszkańcami" - komentował na gorąco swój sukces Litwiniuk.

Fot.Maciej Maciejuk

Nie brakowało radości i wzruszenia w sztabie wyborczym Michała Litwiniuka

Po I turze przewaga Dariusza Stefaniuka nad Michałem Litwiniukiem była wyjątkowo wysoka. Przypomnijmy: Stefaniuk uzyskał wówczas 44.03 proc. głosów, a Litwiniuk tylko 32,45 proc.

W drugiej turze wyborów Litwiniuk zdobył jednak 13 298 głosów, czyli 53,11 proc. Poparli go również jego konkurenci z pierwszej tury: Bogusław Broniewicz (Biała Samorządowa) oraz Andrzej Czapski (Radzyńskie Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych). Z kolej Dariusz Stefaniuk (PIS) otrzymał 11 742 głosy, czyli 46,89 proc. Frekwencja w mieście wyniosła 55,44 proc. Litwiniuk uważa, że tak duży kredyt zaufania wynika ze szczerej rozmowy i dialogu z mieszkańcami, a klęski Stefaniuka upatruje w negatywnej narracji wyborczej i próbie manipulowania opinią publiczną.- Nie pozwoliliśmy się zmanipulować przez te elementy kampanii, które były dalekie od merytorycznej rozmowy. Wspólnie wyraziliśmy przekonanie, że łączy nas Biała Podlaska i chcemy stanowić wspólnotę miasta zarządzanego przez mieszkańców, a nie osoby z zewnątrz. Chodzi o realny rozwój, bez czczych obietnic i o inny, otwarty styl sprawowania funkcji prezydenta. Tak obiecywałem w kampanii. - mówi nowy prezydent Białej Podlaskiej.

Spokojny o współpracę

Świeżo upieczony prezydent jest spokojny w kwestii współpracy chociażby z sejmikiem województwa lubelskiego, który obecnie należy do PiS. Poza tym w radzie miasta Koalicja Obywatelska wraz z Białą Samorządową ma w sumie 12 mandatów, a PiS 11. Realna jest więc współpraca opozycji.- Podawaliśmy przykłady dobrej współpracy prezydentów PiS z sejmikiem województwa, który przecież wcześniej posiadała koalicja PO-PSL. O kryteriach oceny projektów nie decydują politycy jednej czy drugiej partii. To są kryteria podlegające ocenie organów Unii Europejskiej. Jesteśmy w okresie uzyskiwania pokaźnych środków unijnych. Skutecznie zrealizujemy inwestycje z udziałem środków zewnętrznych - zapewnia Litwiniuk.

Fot.Maciej Maciejuk

Nie bez znaczenia okazało się poparcie Litwiniuka przez konkurentów z I tury: Andrzeja Czapskiego i Bronisława Broniewicza

Ocena działań

I wstępnie zapowiada też, że obecni pracownicy urzędu miasta mogą spać spokojnie, choć z pewnością w przyszłości będzie ocena niektórych ich działań

- Łączy nas kilkuletnia współpraca, pracownicy urzędu świetnie mnie znają, także jako byłego radnego. Proszę mi jednak pozwolić zachować prawo do merytorycznej oceny ich działań, w tym tych, które w ostatnim czasie miały niewiele wspólnego z pracą urzędniczą, a były nieprofesjonalnym zaangażowaniem się w kampanię wyborczą - dodaje.

Większa mobilizacja

Z kolei Bogusław Broniewicz, lider Białej Samorządowej podkreśla, że finalny wynik wyborów jest dobry dla miasta i chwali ciężką pracę Litwiniuka.

- Taki wynik jest spowodowany m.in. pseudowystępami ze łzami w oczach żony prezydenta, które miały wzbudzić litość. Nadal nie wiem jaki był tego cel. Przez to była większa mobilizacja u przeciwników Stefaniuka. To dobra praca sztabu Michała Litwiniuka, ale i Białej Samorządowej oraz stowarzyszenia Radzyńskiego Stowarzyszenia Inicjatyw Llokalnych z którego startował Andrzej Czapski. Nasza praca przyniosła skutki, bo była też mobilizacja naszego elektoratu - mówi Broniewicz.

Naturalne połączenie sił

W kwestii współpracy z Koalicją Obywatelską w radzie miasta, Broniewicz jest pełen optymizmu, ale czas pokaże jak będzie to wyglądało w praktyce.

- Każde działanie, które będzie służyć miastu, będzie popierane. Kto jest z kim, jest mniej ważne. Będziemy nadal patrzeć władzy na ręce, dobre rozwiązania pochwalimy, a o złych będziemy dyskutować. Raczej w takim przypadku naturalne jest połączenie sił z KO, tak by dało to możliwość w kwestii rządzenia miastem - dodaje.

Natomiast Andrzej Czapski miał obawy przed drugą turą wyborów, ale uważa, że społeczeństwo bialskie zdało egzamin.

- Ludzie zorientowali się w oszukaństwach Stefaniuka. Kłamstwo goniło kłamstwo. Poza tym chodziło też o jego nieudolny pijar, jak chociażby film z jego żoną. Zadziałało to przeciwko niemu. Ale wynika to też z jego arogancji do ludzi. Podzielił miasto na swoich ludzi i tych gorszego sortu. To efekt jego usytuowania politycznego, bo skoro jest liderem lokalnych struktur, to musiał sprzyjać swoim, inaczej by go nie wystawiono - mówi były prezydent miasta.Według przepisów w momencie ogłoszenia przez Państwową Komisję Wyborczą oficjalnych wyników wyborów, rada miasta ma siedem dni na zaprzysiężenie nowego prezydenta. Z pewnością stanie się to już w przyszłym tygodniu.

Były prezydent Dariusz Stefaniuk
Nie były to głosy przeciwko mnie, tylko przeciwko partii

Bronisław Broniewicz
Będziemy dalej patrzeć władzy na ręce. Złe rozwiązania skrytykujemy

Społeczeństwo bialskie zdało egzamin

Dariusz Stefaniuk podziękował wyborcom za głosy i obiecał, że dalej będzie wspierał miasto w rozwoju, ale już w innej formie. Liczy też, że jego konkurent będzie prezydentem który będzie łączył a nie dzielił.

- Zaczniemy współpracować na rzecz bialczan. To miasto, dla którego poświęciliśmy cztery lata służąc jak najmocniej mieszkańcom. W pracy zawsze zdarzają się jakieś potknięcia, za co przepraszamy. Ale jest od nas deklaracja współpracy - tłumaczy były prezydent.

Jaka jest więc przyczyna, według byłego już prezydenta, takiego wyniku wyborczego?

Pokonany przez tendencję?

Dariusz Stefaniuk uważa, że ogólnopolska tendencja głosowania przeciwko PiS wygrała.

- Słyszałem wiele opinii, że nie były to głosy przeciwko mnie, tylko przeciwko partii. To jest szkoda dla miasta, ale nie można się obrażać i ja tego nigdy nie zrobię. Teraz oni będą oceniani przyszłe pięć lat. To trudna i odpowiedzialna praca. My zostawiamy budżet miasta w dobrej kondycji. Są rozpoczęte projekty, jak budowa ścieżek rowerowych, tunelu samochodowego czy infrastruktury drogowej. To jest do osiągnięcia przez kolejne pięć lat - tłumaczy.

Według wstępnych deklaracji Stefaniuk prawdopodobnie przyjmie funkcje radnego w przyszłej kadencji.

- Jestem zwierzęciem politycznym, nie wycofuję się z polityki, szczególnie samorządowej. Potrafię pewne rzeczy robić i będę działał dalej - stwierdził Dariusz Stefaniuk.

Maciej Maciejuk

Fot.Maciej Maciejuk

Michał Litwiniuk,
prezydent Białej Podlaskiej

Stanowiska zastępcy prezydenta nie obejmie lider środowiska politycznego. Wkrótce zamierzam przedstawić propozycje spośród fachowców w mieście. W Białej Podlaskiej, a nie z zewnątrz, to będzie ta zauważalna różnica

eprasa.pl b4458ba703

Zderzenie BMW z TIR-em. Kierowca nie żyje

POWIAT ŁUKOWSKI

W Podosiu BMW zderzyło się z TIR-em. Kierowca osobówki zmarł.

W poniedziałek, 29 października po godz. 5 dyżurny łukowskiej komendy został powiadomiony o zdarzeniu drogowym do jakiego doszło w Podosiu. Ze zgłoszenia wynikało, że ciężarówka zderzyła się z samochodem osobowym oraz kierowca jednego z aut jest zakleszczony wewnątrz pojazdu.

- Mundurowi na miejscu ustalili, że 48-letni kierujący ciągnikiem siodłowym marki Daf z naczepą, uderzył w BMW, którym kierował 28-letni mieszkaniec gminy Wola Mysłowska. Samochód ciężarowy po zderzeniu z osobówką zjechał z jezdni i uderzył jeszcze w przydrożne drzewa. Uszkodzone elementy kabiny „uwięziły" kierowcę w jej wnętrzu. Przy użyciu specjalistycznego sprzętu mężczyzna został wydostany z pojazdu i odwieziony do szpitala. Z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala również 28-latek kierujący osobówką - mówi Marcin Józwik, oficer prasowy łukowskiej policji.

- Pracujący na miejscu wypadku policjanci wstępnie ustalili, że kierujący BMW 28-latek, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej na skrzyżowaniu nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu samochodowi marki Daf, co doprowadziło do uderzenia ciężarówki w osobowe auto i przydrożne drzewa - dodaje Józwik.

Chociaż początkowo badania lekarskie wskazywały, że życiu obu kierowców nie zagraża niebezpieczeństwo, to niestety stan kierującego BMW się pogorszył i 28-latek zmarł.

Teraz prowadzący postępowanie ustalą szczegóły i okoliczności wypadku, a sprawa znajdzie swój finał w sądzie.

Marta Karwowska

Kierowca TIR-a został „uwięziony" w kabinie przez gałęzie (fot. KPP Łuków)

Kierowca BMW zmarł w szpitalu (fot. KPP Łuków)

Miał do domu 50 m, ale ukradł samochód sąsiada

POWIAT ŁUKOWSKI

Młody mężczyzna ukradł zaparkowanego na podwórku sąsiada volkswagena. Teraz grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności, wysoka grzywna i zakaz kierowania pojazdami.

W niedzielny poranek, 28 października dyżurny łukowskiej komendy policji został powiadomiony o kradzieży volkswagena passata. Ze zgłoszenia wynikało, że auto skradziono z posesji właściciela w jednej z miejscowości gminy Łuków. Już po kilku minutach mundurowi odnaleźli auto na pobliskiej posesji.

- Właściciel tej posesji nie wiedział w jaki sposób pojazd znalazł się na jego podwórku. Sprawę wyjaśnił jego 25-letni syn, który powiedział, że samochodem tym przywiozła go koleżanka. Jednak młoda dziewczyna zaprzeczyła, jakoby to ona miała jechać tym samochodem, mówiła, że kierował nim 25-latek, a ona była pasażerką. W trakcie rozmowy z mundurowymi młody mężczyzna wyjął z kieszeni kluczyk od volkswagena, mówiąc, że faktycznie to on kierował pojazdem. Młody mężczyzna powiedział policjantom, że wracał z koleżanką „z imprezy", że nie chciało mu się już iść, dlatego zabrał pojazd z otwartego podwórka. Okazało się, że posesja 25-latka była oddalona od podwórka właściciela o 50 metrów. Młodzieniec został zatrzymany, a auto już wróciło do właściciela - mówi Marcin Józwik, oficer prasowy łukowskiej policji.

Zatrzymany 25-latek już dziś usłyszy zarzuty, wkrótce jego sprawa będzie miała swój finał w sądzie. Młodemu mężczyźnie za krótkotrwałe użycie pojazdu i kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości grozi do 5 lat pozbawienia wolności, wysoka grzywna i zakaz kierowania pojazdami.

Marta Karwowska

Akcja „Znicz 2018" w powiecie łukowskim

Akcja „Znicz 2018" trwała od 31 października do 4 listopada. Podczas tych dni na terenie powiatu łukowskiego doszło do 18 kolizji i 2 wypadków drogowych, w których zostało ranne 4 osoby. Policjanci zatrzymali 5 nietrzeźwych kierujących pojazdami.

Od środy 31 października funkcjonariusze z powiatu łukowskiego w ramach akcji „Znicz 2018" obecni byli w okolicach cmentarzy, na drogach wyjazdowych i wjazdowych powiatu. W trakcie kontroli zwracali uwagę na stan trzeźwości kierujących oraz prędkość, z jaką się poruszają. Sprawdzany był także stan techniczny pojazdów oraz sposób przewożenia dzieci.

W tym okresie doszło do 18 kolizji drogowych oraz do 2 wypadków drogowych. W niedzielę, 4 listopada w Woli Kisielskiej kierujący motorowerem 75-latek zderzył się z samochodem marki Mercedes, w wyniku czego doznał obrażeń ciała. Natomiast 1 listopada w miejscowości Rosy doszło do wypadku drogowego, w którym uczestniczyły trzy pojazdy. W tym zdarzeniu obrażeń ciała doznały trzy osoby.

W trakcie akcji „Znicz 2018" policjanci sprawdzili stan trzeźwości ponad 530 kierujących pojazdami. W tym czasie mundurowi na drogach powiatu łukowskiego zatrzymali 5 osób pod działaniem alkoholu, które kierowały pojazdami, a także stwierdzili, że 290 osób popełniło wykroczenia. Dodatkowo w trakcie działań policjanci zatrzymali 11 dowodów rejestracyjnych i 5 praw jazdy.

Podczas działań „Znicz 2018" na terenie powiatu łukowskiego policja nie odnotowała w rejonie cmentarzy oraz na samych cmentarzach zdarzeń o charakterze kryminalnym ani chuligańskim.

Marta Karwowska

Ukradli motorower, usłyszeli zarzuty

Mężczyźni „zabrali" motorower do swojego busa (fot. KPP Łuków)

POWIAT ŁUKOWSKI

Trzej mężczyzn z powiatu łukowskiego „zabrało" do swego busa stojący przy ogrodzeniu pojazd i później schowali go w stodole.

Łukowscy policjanci prowadzili dochodzenie w sprawie kradzieży motoroweru, do jakiej doszło w sobotni poranek, 27 października. Ze zgłoszenia wynikało, że pokrzywdzony 24-latek o świcie przyjechał jednośladem do jednej z firm na ul. Żelechowskiej i pozostawił pojazd przed ogrodzeniem posesji. Po trzech godzinach stwierdził, że nie ma go już w tym miejscu. Myślał początkowo, że to koledzy zrobili mu żart i schowali jego pojazd.

Jednak jak się po chwili okazało, ktoś ukradł jego pojazd. Młody mężczyzna powiadomił o tym fakcie policjantów. Utracony jednoślad warty był około 3 tys. zł.

- Wyjaśnieniem sprawy zajęli się łukowscy policjanci, którzy ustalili, że trzech 27 latków w sobotni poranek jechało busem do pracy. Młodzi mężczyźni widząc stojący przed ogrodzeniem motorower postanowili go ukraść. 27-latkowie zatrzymali swoje auto w pobliżu motoroweru i po chwili wnieśli go na skrzynię ładunkową swego samochodu. Z miejsca kradzieży mężczyźni zawieźli jednoślad na posesję jednego z nich. Tam sprawdzili, że skuter jest na „chodzie" i schowali go w stodole - mówi Marcin Józwik, oficer prasowy łukowskiej policji.

W środę, 31 października łukowscy kryminalni zatrzymali mężczyzn podejrzewanych o kradzież motoroweru. Policjanci odzyskali też skradziony skuter. Żaden z zatrzymanych nie potrafił logicznie wytłumaczyć swego zachowania. 27-latkowie już usłyszeli zarzuty, za kradzież grozi im do 5 lat pozbawienia wolności. Sprawa kradzieży będzie miała swój finał w sądzie.

Marta Karwowska

Łukowianin został prezydentem Siedlec

Urodzony w Łukowie w 1961 r. Andrzej Sitnik został prezydentem Siedlec.

Nowy włodarz tego miasta był długo związany z uprawianiem zapasów - w latach 1972-74 w „Łukovii", a w latach 1974-78 w „Orlętach" Łuków (pierwszy trener Władysław Świętochowski). W tym czasie zdobywał medale Mistrzostw Polski: w 1975 r. - brązowy, w 1977 r. - złoty i w 1978 r. - srebrny.

Od lat 80. zawodowo związany z Siedlcami, gdzie był: nauczycielem wf w SP nr 9, dyrektorem SP nr 7 i dyrektorem Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

Jest sędzią międzynarodowym w zapasach z dwudziestoletnim stażem oraz wieloletnim trenerem sekcji zapaśniczej.

Obecnie emeryt, a do niedawna radny miejski z klubu Bezpartyjne Siedlce. 4 listopada w II turze wyborów na prezydenta Siedlec wygrał z Karolem Tchórzewskim (PiS).

Bartosz Szumowski

Fot. Facebook

Andrzej Sitnik

eprasa.pl b4458ba703

Wracamy do sprawy, o której Wspólnota jako pierwsza pisała dwa tygodnie temu

Seniorka spłaca dług, a komornik chce wyceniać mieszkanie

Z powodu 20 tys. zł zachowku dla syna zmarłego partnera 78-letnia puławianka może stracić mieszkanie. Nieruchomością interesuje się komornik, który wyegzekwował od pani Teresy już 35 tys. zł. W zeszły poniedziałek komornik miał przeprowadzić szacowanie, jednak nikt mu nie otworzył.

Pani Teresa mieszka w bloku na Sieroszewskiego z dorosłym, niepełnosprawnym synem. Komornik zainteresował się jej mieszkaniem, mimo że kobieta chce spłacić zasądzone należności w gotówce

Pani Teresa jest przytłoczona pismami od komornika. Boi się, że razem z niepełnosprawnym synem straci dach nad głową

Mimo wpłaty 25 tys. złotych na konto kancelarii, mimo próśb puławskiego Ruchu Sprawiedliwości Społecznej, komornik nie chciał odstąpić od dokonania czynności operatu szacunkowego, za który 77-latka musiałaby dodatkowo zapłacić kilka tysięcy złotych. Do szacowania jednak nie doszło, bo na pukanie do drzwi nikt nie odpowiedział. Po spisaniu protokołu urzędnicy opuścili klatkę schodową

Sąd orzekł obowiązek spłaty zachowku

O Pani Teresie pisaliśmy już w 43 numerze „Wspólnoty Puławskiej".78-latka mająca pod opieką dorosłego niepełnosprawnego syna, od kilku miesięcy martwi się o swój los. Wszystko z powodu wyroku sądowego zgodnie z którym seniorka musi spłacić zachowek dla Dariusza - syna swojego zmarłego partnera, Stanisława. W nieformalnym związku przeżyli razem prawie 40 lat, a ojciec nie utrzymywał żadnego kontaktu z synem z pierwszego małżeństwa. Dla pani Teresy, Dariusz był obcą osobą, dlatego wyrok sądu uważa za niesprawiedliwy. Kobieta miała nadzieję, że wyrok można będzie jeszcze zmienić, jednak jako starsza osoba, mająca problemy z chodzeniem, nie wiedziała jak się odwołać i nie była w stanie sama zająć się formalnościami. Gdyby jednak wiedziała, jaki będzie rozwój wypadków, nie zwlekała by ze spłatą. Teraz zmaga się z komornikiem i wysokimi odsetkami.

Komornik egzekwuje dla pasierba i skarbówki

Należności kobiety, które egzekwuje komornik sądowy łącznie wynoszą prawie 30 tys. zł. To 20 tys. zł zachowku dla pasierba, a także podatek spadkowy w wysokości ponad 9 tys. zł, o który w tym roku upomniała się puławska skarbówka (pan Stanisław zmarł w 2009 roku). To podatek od nieruchomości, którą teraz komornik objął egzekucją. Na spłatę dla US komornik zajął emeryturę kobiety - od 4 miesięcy pobiera po 400 zł, a p. Teresie zostaje tysiąc złotych na życie i wysokie bieżące opłaty (nawet 900 zł). Jak tłumaczy kobieta, na bankowym koncie w ramach lokaty miała ponad 10 tys. zł. Gdy lokata się skończyła i chciała ją wypłacić okazało się, że również te pieniądze przejęła kancelaria komornicza. Na początku października komornik przesłał seniorce pismo, w którym informuje, że podjął egzekucję z nieruchomości i 29 października odbędzie się szacowanie wartości lokalu. Biegły sądowy miał sporządzić operat szacunkowy. Wobec takich kroków kobieta się załamała.

- To co mnie spotkało, to jedna wielka tragedia. Nawet nie potrafię o tym spokojnie pomyśleć i dochodzić swoich praw - żaliła się pani Teresa, gdy w połowie października opowiedziała swą historię „Wspólnocie".

Pokrzywdzeni pomagają sobie nawzajem

Pani Teresa skontaktowała się również z Beatą Kołodziej, która sama walczy o sprawiedliwość z innym puławskim komornikiem, który za obce długi zlicytował jej dom za 1/6 wartości. Dziś pani Beata pomaga innym osobom pokrzywdzonym przez system komorników oraz sędziów i jest w bieżącym kontakcie z Piotrem Ikonowiczem, prowadzącym Kancelarię Sprawiedliwości Społecznej, a także z innymi organizacjami społecznymi.

Pani Teresa za jej namową złożyła w sądzie wniosek o zawieszenie egzekucji. Kontaktowała się również z kancelarią komorniczą, w której wyraziła chęć dobrowolnej spłaty należności, jeśli tylko dostanie czas na zebranie brakującej sumy. Rzecznik Lubelskiej Izby Komorniczej informował wówczas „Wspólnotę", że wobec dobrej postawy dłużniczki do żadnych czynności przy nieruchomości nie dojdzie.

- Jak przekazał mi pan komornik, znaczna część należności została już wpłacona, a resztę można rozłożyć na raty. Do szacowania prawdopodobnie nie dojdzie. I ta sprawa pokazuje, że w wielu przypadkach wystarczy przyjść do komornika i porozmawiać - mówił Tomasz Fornalski dwa tygodnie temu. Wbrew jego słowom, komornik nie zrezygnował jednak z szacowania.

Beata Kołodziej, sama zmagała się z komornikiem
Mamy do czynienia z działaniem na szkodę dłużniczki. To starsza kobieta, która nie była w stanie właściwie interpretować pism i nie do końca wiedziała, o co chodzi

Komornik pocałował klamkę

W tygodniu poprzedzającym szacowanie, komornik wystosował do starszej pani pismo, w którym informuje, że od zaplanowanych czynności nie odstąpi.Wobec tego kobieta poprosiła swojego brata o pożyczkę na spłatę wszystkich należności, tak by raz na zawsze rozwiązać. 25 tys. zł zostało przelane na konto kancelarii komorniczej w niedzielę wieczorem. W poniedziałek rano komornik otrzymał pismo z dowodem wpłaty. Zapowiedział jednak, że przewidziana czynność się odbędzie. Co ważne, dokonanie operatu szacunkowego przez biegłego rzeczoznawcę kosztuje do kilku tysięcy złotych, a rachunek pokrywa w takich przypadkach dłużnik. Oznacza to, że pani Teresa byłaby dodatkowo obciążona kosztami za bezpodstawnie przeprowadzoną czynność.

Nim na wyznaczone na południe szacowanie przybył komornik i biegła, na miejscu stawiły się puławskie media i Beata Kołodziej, reprezentująca Ruch Sprawiedliwości Społecznej. Czekaliśmy na klatce. Gdy urzędnik dotarł pod drzwi pani Teresy, Kołodziej jeszcze raz poprosiła go, by odstąpił od czynności, tłumacząc że należności zostały uregulowane ostatnim przelewem. Komornik chciał jednak rozmawiać z samą dłużniczką. W związku z blokadą czynności szacowanie się nie odbyło - komornik spisał protokół i odszedł.

- Mamy do czynienia z działaniem na szkodę dłużniczki. To starsza kobieta, która nie była w stanie właściwie interpretować pism i nie do końca wiedziała, o co chodzi. Komornik nie pofatygował się przyjść do niej wcześniej, bo nawet dziś zauważyliśmy, że nie wiedział do których drzwi ma pukać - relacjonuje Beata Kołodziej.

Po próbie podjęcia czynności przez komornika, pani Beata pomogła starszej kobiecie złożyć w kancelarii pismo z zapytaniem, jak zostały zaksięgowane i rozliczone dotychczasowe wpłaty - wpłacone ostatnio 25 tys. zł, ponad 10 tys. ze zlikwidowanego konta i kilka wpłat z emerytury po 400 zł.

Wysokie odsetki

Po kilku dniach do pani Teresy przyszedł list, w którym komornik informuje, w jaki sposób rozdysponowano dotychczas wyegzekwowane pieniądze. Na spłatę zachowku dla Dariusza S. łącznie wyegzekwowano od pani Teresy już 25 tys. zł, z czego na samą należność główną dla wierzyciela poszło tylko 11,5 tys. zł. Pozostała kwota została rozdysponowana na naliczone przez komornika wysokie odsetki - ponad 8 tys. zł - a także koszty sądowe - 1600 zł - i adwokackie - 900 zł. Ostatni niedzielny przelew rozdzielono między dług dla Dariusza S. i Urzędu Skarbowego. Jak tłumaczy komornik w piśmie, na podstawie kodeksu postępowania cywilnego pierwszeństwo w spłacie ma US. Dla skarbówki zaksięgowano 11 tys. zł, co w całości zabezpieczyło roszczenia. Dlatego pani Teresie z powrotem będzie wypłacana całość emerytury. Beata Kołodziej ma jednak wątpliwości czy komornik powinien samemu decydować na który dług rozdysponować wpłatę.

- W moim przekonaniu doszło do przekroczenia uprawnień przez komornika, bo rozbił kwoty wedle własnego uznania, choć w tytule przelewu był wpisany jeden KM, pod którym komornik egzekwował należność na spłatę zachowku. W przypadku dobrowolnej wpłaty nie mógł rozporządzać tym wedle uznania. W ten sposób pozostawił sobie otwartą furtkę do zajęcia mieszkania - mówi działaczka społeczna.

Zgodnie z pismem z kancelarii, pani Teresie do zapłaty pozostaje około 10 tys. zł. 8,5 tys. na główną należność - zachowek dla Dariusza S. a 1350 zł na odsetki. Kobieta, która skorzystała już z pomocy brata, musi zastanowić się jak w szybkim czasie dostarczyć komornikowi zaległą sumę. Po dotychczasowych czynnościach komornika, dla pani Teresy sytuacja pozostaje niejasna, gdyż komornik zostawił możliwość wyznaczenia terminu kolejnego operatu szacunkowego, co jest pierwszym krokiem do licytacji mieszkania.

- Rozumiem zdecydowane działania komornika, w przypadku niewypłacalnego dłużnika, który swoim stosunkiem do egzekucji wykazuje złą wolę. Natomiast gdy dłużnik prezentuje dobrą postawę, chcę się porozumieć i dobrowolnie spłacić należności w ramach własnych możliwości, takie działania komornika jest w mojej ocenie naruszeniem etyki zawodowej, przekroczeniem uprawnień i ewidentnym złamaniem prawa na szkodę dłużników. Nie godzę się z taką postawą organów państwowych, dlatego uważam, że moje działania są uzasadnione - reasumuje Beata Kołodziej.

Kamil Wąsik

eprasa.pl b4458ba703

Podziel się swoim szczęściem! Zdjęcia noworodków publikujemy bezpłatnie!

Jak wysłać zdjęcie? ► przyjdź do redakcji ► wyślij e-mail: wspolnota.zyczenia@gazeta.pl ► wyślij MMS: „noworodki" na numer tel. 904 868, wpisz i dane dziecka (4,92 zł z VAT)

SZPITAL W ŁUKOWIE

Aleksander Gajownik z tatą Kamilem, Krzywda 30 października, g. 13:30, 3,80 kg, 56 cm. Rodzice: Ewelina i Kamil

NOWORODKI Z REGIONU

Nela Majcher z tatą, Maruszewiec Stary, pow. radzyński ur. 02 listopada, g. 9:50, 3,20 kg, 53 cm Rodzice: Ewa i Jarosław Brat: Jakub (8 lat)

Fot.MS

SZPITAL W RADZYNIU

Daniel Hornowski, Branica Radz. ur. 31 października, g. 8.38 3,7 kg, 56 cm Rodzice: Krystyna, Jarek Rodzeństwo: Michał 9l.

Dominik Kieliszek, Pieńki
30 października, g. 10:50, 3,25 kg, 54 cm. Rodzice: Łukasz i Marta

Fot.MS

Grześ Michaluk, Wohyń, pow. radzyński
ur. 30 października, g. 12:13, 4,55 kg, 60 cm Rodzice: Katarzyna i Krzysztof

Adam Cybuchowski, Radzyń
ur. 27 października, g. 18.55
3,1 kg, 55 cm
Rodzice: Agnieszka, Michał
Rodzeństwo: Zuzia 5l.

Jan Żemajtys, Radzyń
ur. 31 października, g. 9.58
4,1 kg, 58 cm
Rodzice: Ewa, Marcin
Rodzeństwo: Adaś 5 l.

Halina Kiepska lubi facetów po 50-tce

Halina Kiepska z popularnego polskiego serialu komediowego „Świat według Kiepskich" odwiedziła Radzyń. Aktualnie jest to drugi najdłuższy sitkom w historii (wyprzedzają ich tylko „Simpsonowie"). - Proszę zauważyć, że Halinka i Ferdek są bardzo zgranym małżeństwem. My nie promujemy rozbitej rodziny. Ona wciąż przynosi mu to piwo, on nie znika na noc. I musi go naprawdę bardzo kochać, skoro z takim jołopem wytrzymała tyle czasu - mówi aktorka o swej serialowej bohaterce.

Fot.T. Młynarczyk

Chętnych po autografy nie brakowało

Gra, ale i śpiewa

Na koncert z przymrużeniem oka i spotkanie z aktorką Marzeną Kipiel-Sztuka, wcielającą się od niemal 20 lat w rolę Halinki zapraszał Radzyński Ośrodek Kultury. Podczas koncertu publiczność wysłuchała oryginalnych utworów zaśpiewanych przez aktorkę m.in. „Tak mało nas już" czy „Lubię facetów po 50-tce", a po każdej piosence aktorka dzieliła się ciekawostkami z planu „Kiepskich", a także z życia z „piętnem" Halinki. Mało kto wie, że „Halinka" potrafi śpiewać. W programie muzycznym „Jak oni śpiewają" zajęła 5 miejsce, a w 2014 roku ukazał się jej debiutancki singiel pt. „Lubię facetów".

mm

Fot.T. Młynarczyk

Marzena Kipiel-Sztuka urodziła się w Legnicy. W latach 1987-1989 pracowała jako sufler w Teatrze im. Aleksandra Fredry w Gnieźnie. Zadebiutowała w 1990 r. na deskach Teatru Dramatycznego w Legnicy. W 1993 r. otrzymała Złotą Iglicę. Stworzyła niezapomniane role sceniczne w spektaklach tj. „Czerwone pantofelki" (1990), „Henryk Pobożny" (1991), „Teatr wenecki" (1992), „Zagraj to jeszcze raz sam" (1996) czy w „Kordianie" (1999). Popularność przyniosła jej rola Halinki Kiepskiej w serialu komediowym „Świat Według Kiepskich", gdzie do dnia dzisiejszego gra u boku Andrzeja Grabowskiego

„Ferdynand początkowo miał nazywać się Ludwik, jednak imię to nie podobało się Andrzejowi Grabowskiemu, odtwórcy roli, i zamienił je na Ferdynand, mówiąc w jednym z wywiadów, że „był kiedyś Ferdynand Wspaniały, to niech teraz będzie Ferdynand Kiepski".

eprasa.pl b4458ba703

Odrzuceni w Kongresówce, witani nad Bugiem

Legioniści Piłsudskiego na Podlasiu

Fot. fot. Lasy Państwowe

Kraków szczyci się ogromnie swoim kopcem Piłsudskiego, natomiast sam powiat radzyński ma dwa. Na zdjęciu widoczny ten z Brzozowicy, drugi znajduje się w Żakowoli, ponadto pomnik znajduje się w Woli Osowińskiej, a tablica ku czci Peowiaków przy radzyńskim kościele Świętej Trójcy

Na te spotkanie czekano ponad 120 lat. Kiedy razem z żołnierzami Niemiec i Austro-Węgier w sierpniu 1915 roku Rosjan z Podlasia wypierały również polskie Legiony, dla wielu wydawało się, że przyszła niepodległość. W kościołach odprawiono dziękczynne nabożeństwa. Radość mieszkańców okolic Międzyrzeca i Radzynia została zapamiętana też przez żołnierzy.

Słynny wymarsz I Kompanii Kadrowej z krakowskich Oleandrów w rejon Kielc zakończył się absolutną klapą. Strzelcy, spodziewający się zapewne entuzjastycznego powitania i dziewuszek z kwiatami, zetknęli się z zupełną obojętnością, symbolizowaną przez zatrzaskiwane okiennice. Trudno i dziś jednoznacznie rozstrzygnąć, czy powodem była niewiara w odbudowę kraju czy propaganda endecka, która przyszłość widziała bardziej w porozumieniu ze słowiańską Rosją niż we współpracy z Niemcami i Austrią. Rozczarowanie to wyraźnie odbiło się w oryginalnym, żołnierskim tekście Marszu I Brygady. Zanim, w trosce o możliwość wykonywania go w obecności dam i duchownych nadano mu powszechnie znane brzmienie, legioniści śpiewali:

Nie chcemy już od Was uznania
Ni Waszych mów, ni waszych łez!
Skończyły się dni kołatania
Do waszych serc, j..ał was pies!

Spalona ziemia na Podlasiu

Zupełnie inne powitanie czekało wojsko Piłsudskiego na Podlasiu. Dotarli tu w sierpniu 1915 roku, razem z armiami państw centralnych, które w tym właśnie momencie, po przełamaniu frontu pod Gorlicami, wypierały Rosjan z Kongresówki. Wbrew oczekiwaniom, wojska carskie wycofały się bez postawienia większego oporu (najpoważniejsze walki toczyły się w rejonie Międzyrzeca), pozostawiając jednak za sobą w wielu miejscach spaloną ziemię. Pod wpływem propagandy ludność wielu nadbużańskich wsi w połowie sierpnia porzuciła domostwa i z całym dobytkiem rzuciła się do ucieczki na wschód, w głąb rosyjskiego interioru. Wielu z nich nigdy nie wróciło. Od kompletnej ruiny ratuje region czasem przypadek, np. w Sobolach (gm. Ulan Majorat) wioskę, z której uprowadzono wszystkich mężczyzn, od spalenia ratują służący w rosyjskim wojsku Polacy. Pod Międzyrzecem majątek Oknińskich ratuje w czas wypłacona łapówka. W kilku miejscach w ostatniej chwili zdążą zadziałać sami legioniści. Pisze por. August Krasicki: „Przyjeżdżam pod Talczyn, folwark zupełnie spalony [...] Moskale stawili opór nad rzeczką Bystrzycą, ale płk Roja (4. pułk), bez rozkazów zaatakował ich i wyrzucił za Wolę Osowińską. Nie mogli więc nic podpalić". Andrzej Strug, wielki poeta, zanotował w Kąkolewnicy: „Zgroza bierze, gdy się idzie spalonym krajem. Nocą łuny przed nami, dniem słupy dymu. Wszędzie wjeżdżamy na gorące zgliszcza. Trzeci szwadron uratował cztery wsie, wystrzelawszy i wypłoszywszy tylne straże i saperów podpalaczy. Po lasach całe wsie wygnane, aż za Wisły, czekają odwrotu Moskali." Inny pisarz, Władysław Orkan, pisze w tej samej miejscowości: „Wychodzą kobiety gościnnie przed progi, nierzadko z wodą, owocami i mlekiem... Sztab Pułku staje na plebani kwaterą. Przyjmuje nas ksiądz. Nie sądziłem – mówi wzruszony, że będę u siebie polskich oficerów gościł. W nocy tu jeszcze gościł sztab rosyjski... Wyrażamy zdziwienie, że szkód we wsi nie poczynili. Wieś wygląda – jedyna zresztą spotkana – jak normalnego czasu. – Tak, szkód nie znać – rzecze ksiądz. – Postawa ludu ochroniła. Przy odwrocie nie mieli czasu."

Otwarte serca

Trud zebrania relacji legunów, którzy wkraczali w rejon Radzynia, Międzyrzeca, Białej i Siedlec podjął znakomity regionalista dr Szczepan Niebrzegowski w książeczce „Szlakiem Legionów na Podlasiu". Wszystkie z nich budzą zainteresowanie i stanowią bezcenne źródło informacji, wiele z nich dodatkowo wzrusza.

Na początku sierpnia przychodzą informacje o zajęciu przez Niemców Warszawy. Budzą one entuzjazm, legioniści chcą iść do stolicy, więc rozkaz maszerowania przez Podlasie jest dla nich trudny. Pisze strzelec Budzyński z I pułku I Brygady: „A oto teraz przemarsz nasz z dala zasypywany jest lotnym piachem Podlasia, smutnej ziemi krzyżów i mogił. Drelów, Żerocin. Rozstajne miękkie drogi stratowane uciskiem. Rozpięta na nich, po wiek wieków, krzywda katowskiego ludu (...) Jakby legł na nasz szlak cień oddalającej się stolicy". 14 i 15 sierpnia Podlasie było wolne od rosyjskiej okupacji. Legioniści, między VIII a XVIII Korpusem austriackim weszli na Podlasie. Poruszali się na linii Żakowola - Szóstka - Drelów - Żerocin - Leśna Podlaska - Konstantynów. Z drugiej strony, od Warszawy, idzie ze wsparciem i chęcią dołączenia do szeregów oddział ponad 300 ochotników z POW. Do spotkania dojdzie 25 sierpnia 1915 roku. Dowódca ochotników, Wacław Jędrzejewicz, późniejszy wybitny dyplomata, notuje: „Nocujemy w Sławacinku, 4 km przed Białą. Wieś na wpół spalona, prawosławni poszli z Moskalami, pozostali unici, którzy nas serdecznie witają. Jeden z chłopów opowiadał: Kołtuny i antychrysty zmykały aż się kurzyło. A ja mam, proszę panów, jedną rzecz pamiątkową, co już 150 lat ma, a przez 40 lat jest w ukryciu. To obraz św. Jozafata. Dawniej trza go było chować głęboko, teraz panowie tu przyszli, a potem Niemcy pójdą, to trzeba go będzie wydostać i powiesić. O! Moskale tu nie wrócą...".

Najpierw otworzono kościół

W odróżnieniu od reszty Kongresówki, żołnierze spotykają się z gorącym przyjęciem. Często spotykanym wątkiem jest radość z otwieranych kościołów i odprawianie nabożeństw. Uciskani dawni unici widzą w tym ważną odmianę ich losu. Uśmierzone w ten sposób są też obawy wynikające z socjalistycznej przeszłości samego Piłsudskiego. Takie nabożeństwo odprawiono m.in. w Drelowie, gdzie ze świątyni wyniesiono utensylia cerkiewne, a wydobyto z ukrycia te służące liturgii katolickiej.

Zajęte w sierpniu 1915 roku terytorium zostało podzielone między państwa centralne w ten sposób, że okolice Radzynia i Białej znalazły się w zarządzie niemieckiego dowództwa Ober Ost. Początkowo był to zarząd mało uciążliwy, otworzono szkoły, pozwalano na funkcjonowanie polskich organizacji, dopiero po kilku miesiącach Niemcy wzięli się za rabunek i dopuścili się aktów terroru (tu jednak wypada zaznaczyć: ich skala była zupełnie nieporównywalna z tym, co zaprezentowali hitlerowcy w czasie II wojny światowej).

Zbigniew Smółko

NEKROLOGI

MIĘDZYRZEC

Janina Ozga, 69 lat
zm. 30.10, Międzyrzec Podl.
Stanisław Kasprowski, 70 lat
zm. 01.11, Szóstka
UPPUK"Wysokiński Dariusz, Międzyrzec, tel.: 606 775 740

Stanisław Szostkiewicz, 66 lat
zm. 17.10, Drelów
Jadwiga Sworczuk, 84 lata
zm. 18.10, Dołha
Helena Krasuska, 88 lat
zm. 21.10, Brzozowica Duża
Janina Szymonka, 78 lat
zm. 24.10, Polskowola
Jan Kozłowski, 92 lata
zm. 28.10, Żabce
Artur Łukasik, 69 lat
zm. 29.10, Międzyrzec
Urszula Alicja Bogusz, 89 lat
zm. 31.10, Międzyrzec
Maria Ostasz, 81 lat
zm. 02.11, Międzyrzec
„Argus" w Międzyrzecu
tel.: 83 371 55 34

PARCZEW

Krystyna Stępień 51 lat
zm. 18.10. Rudno
Marianna Bzoma 92 lata
zm. 20.10. Parczew
Anna Kotlińska 63 lata
zm. 21.10. Dębowa Kłoda
Janusz Grzegorczyk 64 lata
zm. 23.10. Siemień
Marianna Szymańska 95 lat
zm. 26.10. Parczew
Władysław Piotrowski 58 lat
zm. 26.10. Podedwórze
Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski
Tel. 509 412 470

RADZYŃ

Stanisława Wiater 66 lat
zm. 26.10. Zabiele
Witold Wierzchowski 86 lat
zm.27.10. Wierzchowiny
Ryszard Kożuch 66 lat
zm. 27.10. Nowiny
PUK Radzyń Podl.
Tel. 83 352 63 89
Teresa Gomółka 77 latzm. 15.10. Kąkolewnica
Krzysztof Konaszewski 75 lat
zm. 24.10. Rudnik
Kompleksowe Usługi Pogrzebowe OLIMP
Tel.693 294 820

ŁUKÓW

Marianna Cichosz, 81 lat
zm. 26.10, Łuków
Teresa Grochowska, 82 lata
zm. 25.10, Łuków
Stanisław Krasuski, 90 lat
zm. 27.10, Łuków
Władysława Strzelec, 87 lat
zm. 28.10, Stanin
Marianna Wierzchowska, 84 lata
zm. 24.10, Ulan
Arkadiusz Józef Kochalski, 35 lata
zm. 22.10, Biskupice
Feliks Kaczor, 88 lat
zm. 23.10, Stoczek Łukowski
Adam Kuć, 64 lata
zm. 29.10, Łuków
Helena Gruchała, 88 lat
zm. 29.10, Wola Osowińska
Piotr Domański, 63 lata
zm. 30.10, Łuków
Renata Dybcio, 55 lat
zm. 31.10, Żelechów
Julianna Bąk, 91 lat
zm. 31.10, Stoczek Łukowski
Lucyna Warpas, 72 lata
zm. 01.11, Serokomla
Eugeniusz Przeździak, 80 lat
zm. 02.11, Łuków
Waldemar Kowalik, 66 lat
zm. 02.11, Radzyń
Jan Jaworski, 89 lat
zm. 01.11, Okrzeja
Marianna Świerczewska, 90 lat
zm. 02.11, Łuków
Wacław Łukowski, 88 lat
zm. 02.11, Łuków
Wacław Lewandowski, 77 lat
zm. 02.11, Łuków

BIAŁA PODLASKA

Tadeusz Maślanka, 91 lat
zm. 26.10, Biała Podl.
Jarosław Hulalka, 60 lat
zm. 27.10, Biała Podl.
Michał Saczkowski, 89 lat
zm. 27.10, Kłoda Duża
Helena Krawczyk, 83 lata
zm. 28.10, Piszczac
Franciszek Michaluk, 59 lat
zm. 29.10, Berezówka
Gabriela Rostalska, 22 lata
zm. 24.10, Biała Podl.
Stefania Bańkowska, 89 lat
zm. 30.10, Łomazy
Mirosław Olszewski, 43 lata
zm. 27.10, Korczówka
Jan Kamiński, 72 lata
zm. 30.10, Biała Podl.
Anna Kuszpit, 64 lata
zm. 01.11, Biała Podl.
Irena Pieczyńska, 92 lata
zm. 01.11, Biała Podl.
Bronisława Tarasiuk, 80 lat
zm. 02.11, Międzyrzec Podl.
Stanisława Czarkowska, 87 lat
zm. 01.11, Horbów
„Hades" w Białej Podl.,
tel.: 83 344 35 24

NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE
OLIMP
dom pogrzebowy
sala pożegnań,kaplica

WŁASNA CHŁODNIA
Jedyny zakład pogrzebowy, który wypłaca zasiłek pogrzebowy (4000 zł) po podpisaniu zlecenia
Punkty usługowe całodobowe:
Stok 44. Ulan
Kąkolewnica ul. Lubelska 6
Lublin ul. Ponikwoda 51
Radzyń Podl. ul. Wisznicka (na przeciwko szpitala)
Drelów
Gręzówka
693 294 820
692 636 334
WWW.KUSMIERZ.COM.PL

HADES
Tanie pogrzeby
Łuków, 700-lecia 15
Tel. 502 259 861, 25 798 3775

eprasa.pl b4458ba703

W Łukowie i Radzyniu Niemcy nie postawili oporu, w Międzyrzecu lała się krew

Listopad na Podlasiu nie oznaczał niepodległości

Kiedy Piłsudski w Warszawie odbierał władzę z rąk Rady Regencyjnej, w Białej Podlaskiej urzędowały jeszcze okupacyjne władze niemieckie, które miały do dyspozycji ponad półmilionową armię. W wielu miejscach za rozbrajanie żołnierzy brali się gimnazjaliści i starsze panie, na Podlasiu Niemcy nie zamierzali kapitulować.

Nastroje w armii walącego się Cesarstwa nie były najlepsze. Wprawdzie Rosja skapitulowała, jednak nie było bezpiecznej drogi powrotu do domu ani też jasnej wizji, co począć z rozlokowanymi na wschodzie oddziałami Kaisera. Rewolucyjna gorączka, niepokojąco przypominająca tą, która ogarnęła bolszewicką Rosję, raz po raz skutkowała próbami rewolty i przejawami żołnierskiej demoralizacji. Na Zachodzie stabilna sytuacja militarna po klęsce nad Marną w ciągu kilku tygodni zmieniła się na gorsze. Niemniej jednak, mające jedne z centrów dowodzenia oddziały dowództwa na Wschodzie Ober-Ost, dalej stanowiły znaczący i sprawny militarnie potencjał.

Czy są chętni, żeby nas rozbroić?

W Lubartowie powstające polskie oddziały strzeleckie, powstałe na bazie harcerstwa, nie napotkały praktycznie żadnego oporu. Stacjonujący tu żołnierze armii Austro-Węgier zachowali się w sposób, jakiego nie powstydziliby się bohaterzy filmu „CK Dezerterzy", albo kamraci Józefa Szwejka. Dowodzący nimi Polak Kaszyński sam pomagał rozbroić swoich podkomendnych.

Z oficerów, Madziar, na tyle zżył się z Polską i Polakami, że perspektywę spakowania się i wyjazdu z Lubartowa przyjął z wielkim niezadowoleniem.

Próbujące odwrócić sytuację posiłki niemieckie z Parczewa zostały zatrzymane na stacji kolejowej, rozbrojone i tymi wagonami, którymi przyjechały, odesłane z powrotem.

W roli głównej Eugeniusz Kwiatkowski

W Łukowie już od 1914 roku istniały silne oddziały Polskiej Organizacji Wojskowej. Ich liderem był m.in. późniejszy premier, wybitny ekonomista, Eugeniusz Kwiatkowski. 11 listopada rozpoczęła się akcja rozbrajania Niemców. Oprócz peowiaków uczestniczyli w niej strażacy i gimnazjaliści. Niemiecki dowódca początkowo odmówił złożenia broni, jednak Polacy zwrócili się bezpośrednio do jego podkomendnych. Ci, niechętni walce wydali broń i zostali puszczeni wolno. Na odsiecz próbowały przyjść im dwa bataliony z Kocka, jednak po dotarciu na miejsce i rozważeniu szans i ta grupa bojowa złożyła broń.

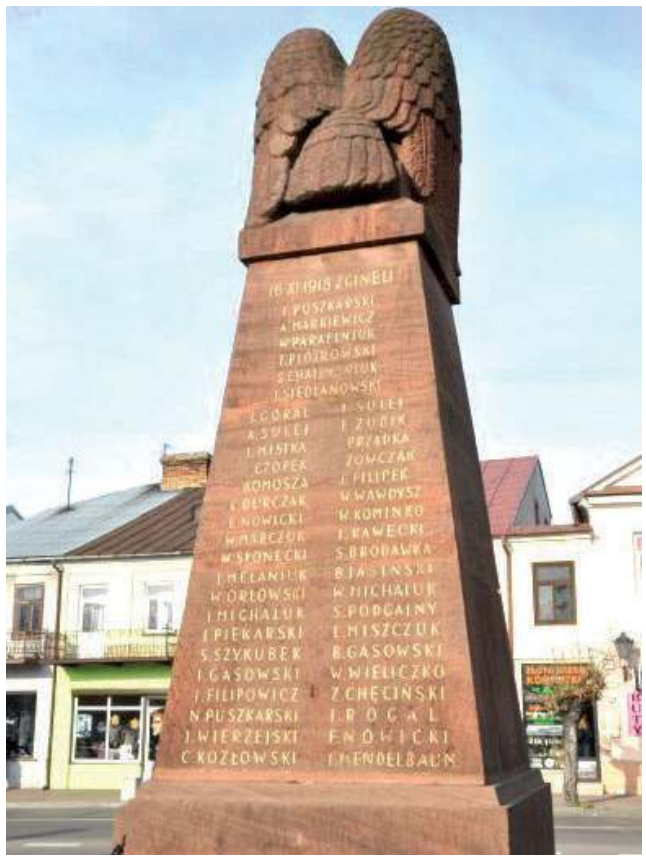

W 1931 roku ofiarom Krwawych Dni Międzyrzeca wystawiono w centrum miasta pomnik. Ofiary pochowane są we wspólnym grobie w starej części cmentarza. Wśród zabitych znalazł się też siedmioletni chłopiec

Łuków był wolny i stał się bazą dalszych operacji.

W Radzyniu Niemcy postawili początkowo opór w rejonie koszarów (mieściły się w stojących i dziś budynkach w dzielnicy Koszary). Po zaciętej strzelaninie okupanci zaczęli przebijać się z okrążenia, jednak musieli skapitulować. W rozbrajaniu udział wzięła nawet młodzież.

Pobłażliwość, za którą zapłacono krwią

Zupełnie inaczej potoczyły się sprawy w Międzyrzecu Podlaskim. 13 listopada dotarł tam koleją oddział zmontowany przez byłego sierżanta Legionów, Ignacego Zowczaka. Składali się na niego peowiacy z Łukowa i Lubartowa. Początkowo wszystko poszło, jak po maśle. Niemiecka załoga w pałacu Potockich szybko i sprawnie ustaliła warunki kapitulacji. Nie były one srogie. Negocjując nie tyle z dowództwem co z samymi żołnierzami umówiono się, że okupanci oddadzą broń oprócz pistoletów i pozostaną na swobodzie w Międzyrzecu. Zowczak zajął się tworzeniem struktur administracji. Dowódca, major Kwapp, wykorzystał tą niefrasobliwość. Zwrócił się o pomoc do dowództwa w Białej. Tam jeszcze kilka dni wcześniej sytuacja też przechylała się na polską stronę, żołnierze powołali rewolucyjną Radę i gotowi byli oddać miasto. Jednak przybycie elitarnych oddziałów „huzarów śmierci" sprawiło, że bunt upadł a oddziałom, na nieszczęście Polaków, przywrócono dyscyplinę i zdolność operacyjną. W ciągu dwóch dni zorganizowano ekspedycję do Międzyrzeca. Kwaterujący w pałacu Potockich peowiacy nie spodziewali się ataku. Nie zauważyli nawet, że kwaterujący na parterze rozbrojeni Niemcy po cichu ulotnili się z kwater. Nad ranem rozpoczął się szturm. Atakujący nadjechali Warszawską i Lubelską oraz równolegle Staromiejską i Kościelną.

Poleciały granaty, rozpoczęła się strzelanina. Wybuchł pożar. Próbujących uciekać przed ogniem żołnierzy oblegający bez pardonu mordowali.

Zowczak został zastrzelony w czasie, kiedy z białą chorągwią w ręku próbował ogłosić kapitulację. W tym samym czasie polska załoga dała się wyprzeć z dworca: kilku żołnierzy zginęło, kilku dostało się do niewoli, z której zresztą szybko uciekli.

Miasto zapłaciło krwią

Niemieccy żołnierze, ogarnięci krwawym amokiem, nie poprzestali na walce z żołnierzami. Rzucili się do pacyfikacji miasta. Doszło do dantejskich scen. Wywlekali ludzi z mieszkań, zabijali i strzelali zupełnie na oślep. Według różnych szacunków zginęło od ok. 45 do ponad 70 osób. Ofiary pochowano początkowo w zbiorowej mogile, potem zorganizowano uroczysty pogrzeb z udziałem biskupa Przeździeckiego.

Wydarzenia z 16- 18 listopada zapisały się w historii lokalnej, jako Krwawe Dni Międzyrzeca.

Do poważnych starć i ofiar po polskiej stronie doszło również w Komarówce i okolicach Drelowa. Podobną ekspedycję, jak na Międzyrzec zorganizowano też na Janów Podlaski.Niemcy próbowali podjąć też rajd w kierunku Radzynia, ale wpadli w zasadzkę na wysokości Kąkolewnicy i musieli się wycofać.

Półmilionowa armia stojąca na wschód od Białej Podlaskiej jesienią 1918 roku stanowiła ciągle najpoważniejszą siłę bojową na terytorium odradzającej się Polski. Obawa, że zechcą ruszyć do domu na wprost, spędzała sen z oczu władzom. W Łukowie ustalono linię demarkacyjną oraz plan na mocy, którego Niemcy mieli ewakuować się linią kolejową na Białystok i Grajewo w kierunku Prus Wschodnich.

Zbigniew Smółko

Jak próbowano przehandlować Podlasie za zboże i słoninę

Radzyń i Międzyrzec na Ukrainie?

„Granica Ukraińskiej Republiki Ludowej będzie szła (...) przez Radzyń, Międzyrzec i Mielnik..." - porozumienie między Austro-Węgrami, Niemcami i powstającą Ukrainą podpisane w lutym 1918 roku w Brześciu nad Bugiem przez wielu współczesnych nazwane było po prostu, czwartym rozbiorem Polski.

Za zawartym 9 lutego paktem nigdy nie poszły żadne ustalenia szczegółowe (odwoływał się on do woli zamieszkującej opisane tereny ludności oraz miejscowych stosunków etnicznych) ani nie podjęto żadnej poważniejszej próby wcielenia go w życie. Pomysł przekazania znacznej części Chełmszczyzny i Podlasia (oraz w części tajnej niektórych regionów Galicji) w ręce Ukraińskiej Republiki Ludowej wzbudził jednak oburzenie w szerokich kręgach społeczeństwa polskiego. Rozmowy państw centralnych z bolszewikami toczyły się w Brześciu od grudnia 1917 roku. Zaproszono do nich również Ukraińców (choć formalnie nie byli uczestnikami wojny). Uczestnictwa odmówiono za to, powołanemu do życia przez Radę Regencyjną rządowi Jana Kucharzewskiego, który rozważał z tego powodu dymisję. Skąd taka hojność wobec Ukraińców? Niemcy w tym momencie nie wierzyli w odbudowę państwa polskiego. Habsburgowie za wszelką cenę chcieli uniknąć konfliktu z Ukraińcami i gotowi byli dać im szeroką autonomię, jako kolejnemu narodowi swojej wielobarwnej monarchii. Jedni i drudzy zaś marzyli o dostępie do zboża znad Dniepru, a w zamian za terytorialne koncesje wschodni partnerzy zobowiązywali się do dostarczenia wygłodzonym armiom państw centralnych miliona ton ziarna i 50 tys. ton żywca. Okoliczności zawarcia traktatu tak opisuje znakomity polski historyk Janusz Pajewski: „Rokowania prowadzone w dniu 8 lutego nie doprowadziły do ostatecznego uzgodnienia stanowisk. Wieczorem delegaci Państw Centralnych zasiedli do stołu, po obiedzie partia pokera, pienił się szampan. O godzinie 2 w nocy z 8 na 9 lutego wezwano delegatów ukraińskich - i tak powstał traktat Państw Centralnych z Ukrainą" .

Kiedy wieści o postanowieniach z Brześcia dotarły do Polaków, protesty rozgorzały we wszystkich trzech zaborach. Dymisję złożył gubernator lubelski Stanisław Szeptycki, gorący polski patriota. (Z kolei jego brat, Andrzej, duchowny greckokatolicki i gorący patriota ukraiński, był traktatu brzeskiego ogromnym zwolennikiem). Traktatu nie uznała Rada Regencyjna, pod Rarańczą podległe dotychczas Austriakom wojsko gen. Hallera przeszło na drugą stronę frontu. Na ulicach wielu miast odbywały się masowe protesty i rozruchy. Przeprowadzano strajki, składano dymisje z urzędów, nadane przez Habsburgów ordery zwracano albo doczepiano do psich obroży. Oba państwa centralne zresztą szybko się przekonały, że Ukraińcy nie są w stanie wypełnić przyjętych zobowiązań: w Kijowie rychło stanęli bolszewicy, zaś negocjujący z nimi rząd upadł i zastąpiony został przed jednoosobową władzę hetmana Skoropadskiego. Wobec zmian sytuacji politycznej porozumienie z Brześcia okazało się warte tyle ile papier, na którym zostało spisane.

Zbigniew Smółko

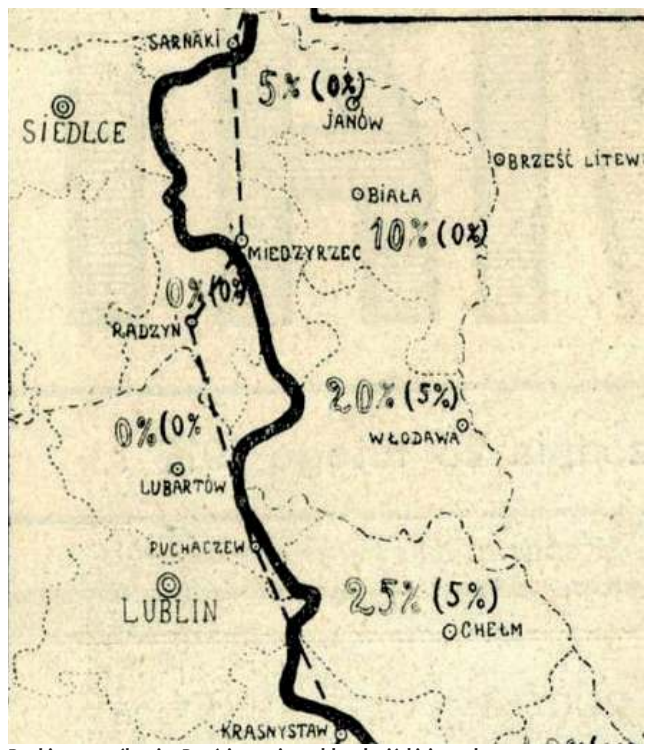

Przebieg wymyślonej w Brześciu granicy polsko-ukraińskiej, mapka przygotowana przez gazetę „Świat" z sierpnia 1918 roku. Grubą linią zaznaczono granicę ówczesnej guberni chełmskiej, przerywaną granicę polsko-ukraińską. Liczby procentowe oznaczają odsetek prawosławnych w 1907 roku, liczby w nawiasach odsetek prawosławnych w 1916

eprasa.pl b4458ba703

Dołęgowie przeszli do historii

Robert Dołęga z Bogusławem Soleckim w studio TVP Sport

Robert Dołęga podczas udanej próby podrzutu ze sztangą ważącą 233 kg

Mistrzostwa Świata kobiet i mężczyzn odbywające się w obecnej chwili w Aszchabadzie w Turkmenistanie są pierwszymi dużymi zawodami po zmianach. Władze IWF po raz trzeci w historii zmieniły kategorie wagowe wśród mężczyzn w podnoszeniu ciężarów.

Co to oznacza? Aż pięć rekordów Polski autorstwa są łukowian, które przeszły do historii i na stałe zapiszą się w annałach tej dyscypliny sportu. Jak wspomina jeden z wyników Robert Dołęga?

9 listopada minie 15 lat, od kiedy najstarszy z braci Dołęgów ustanowił rekord naszego kraju w kat. 105 kg, który przetrwał i będzie zapisany na zawsze na kartach Polskich Ciężarów. 41-latek doskonale pamięta ten moment. Radny miejski, nauczyciel w dwóch szkołach, trener w Orlętach i Olimpijczyku Łuków nie zamierza startować w zawodach dla weteranów. Obecnie można go usłyszeć w TVP Sport, gdzie jest ekspertem podczas mistrzostw świata w Aszchabadzie

REKORDY POLSKI W KAT. 105 i +105 KG

KATEGORIA 105 KG

rwanie	Marcin Dołęga
199 kg	07.05.2006 Władysławowo
podrzut	Robert Dołęga
233 kg	09.11.2003 Spała
dwubój	Marcin Dołęga
424 kg	07.05.2006 Władysławowo

KATEGORIA +105 KG

rwanie	Marcin Dołęga
201 kg	29.06.2008 Zakliczyn
podrzut	Paweł Najdek
250 kg	11.11.2001 Antalya
dwubój	Marcin Dołęga
436 kg	29.06.2008 Zakliczyn

M.P.

ROZMOWA Z Robertem Dołęgą, byłym wybitnym sztangistą

Wynik robił wrażenie

To było 15 lat temu...
- Miałem 26 lat. Przygotowywałem się do startu w Mistrzostwach Świata w Vancouver i start w Mistrzostwach Polski Ludowych Zespołów Sportowych był generalnym sprawdzianem przed wylotem za wielką wodę. Wyszło rewelacyjnie. Tak naprawdę później już tego wyniku nie powtórzyłem.

Swój dotychczasowy rekord pobiłeś wtedy o?
- Aż sześć kilogramów. Poprawiłem o pół kilograma osiągnięcie Szymona Kołeckiego. Miałem „dzień konia". Niestety, ale nie udało mi się powtórzyć tego wyczynu w Vancouver. Co więcej, nie zaliczyłem żadnego podejścia w podrzucie. Miałem bardzo silne skurcze w udzie. Nie zostałem sklasyfikowany. Czułem się bardzo dobrze. Na rozgrzewce nie było żadnych problemów. Radziłem sobie wyśmienicie. Brałem 225 kg i czułem duży zapas.

233 kg to było dużo?
- O pięć kilogramów mniej od rekordu świata. Niby duży wynik.

Wcześniej udawało się osiągnąć taki wynik?
- Raz na treningu. Zawsze marzyłem, by pokonywać swoje bariery, rekordy życiowe. Miałem marzenia. Zbliżały się Igrzyska Olimpijskie w Atenach. Pozostawał niespełna rok.

Ale w Atenach...
- Pojechałem, ale nic nie zdobyłem. Nie zostałem sklasyfikowany w rwaniu. Niby podniosłem 180 kg, jednak jury podważyło decyzję trzech sędziów i nie uznano mojego wyniku. Miałem kilka minut, by znów zmierzyć się z ciężarem. Byłem tak rozbity, że się nie udało. Kolejny sen prysł. Przyszło mi czekać do kolejnych IO w Pekinie.

Wracasz myślami do występu w Spale?
- Kiedyś kolega powiedział mi, że z upływem lat człowiek wraca coraz częściej do przeszłości. Tak się właśnie dzieje. Już nie mogę tworzyć wyczynów na pomostach w kraju, Europie czy świecie. Wspomnienia wracają, a co więcej, przypominają się inne szczegóły. Pamiętam ten występ, jak setkę innych.

Po zakończeniu kariery ciężarowca nie myślałeś o tym, by „bawić" się w zawody dla mastersów, czyli panów w słusznym wieku?
- Niektórzy zawodnicy po zawieszeniu butów na kołek rozpoczynają starty w takich zmaganiach. Jestem perfekcjonistą. Jako zawodnik marzyłem o największych sukcesach. Nie zdobyłem ich, ale i tak coś mi się udało zdobyć. Żeby sięgać po najwyższe laury, trzeba systematycznego treningu. Kończąc karierę byłem w tak zaawansowanym wieku, że nie chciałem się „bawić" w wychodzenie do ringu czy mierzyć się w strongmanach. Moim marzeniem była praca trenerska. Chciałem i chcę wychowywać swoich następców.

Ale z takich zawodów w dalszym ciągu przywoziłbyś puchary, medale, a nawet nagrody pieniężne...
- Nie jestem cyborgiem. 22 lata trenowałem wyczynowo. Trzeba to podkreślić. Nie ćwiczyłem kiedy mi się chciało, tylko robiłem to codziennie. Odbiło się to na moim zdrowiu. Małe kłucie, ból, ciągnięcie czuję do dzisiaj. Nie przeszkadza mi to w normalnym funkcjonowaniu, ale w grudniu kładę się na stół operacyjny.

Co będziesz miał naprawiane?
- Mam pęknięty róg łąkotki. To kosmetyczny zabieg. Po dwóch tygodniach stanę na nogi. Jeszcze chciałbym dodać, że cały czas się ruszam. Nie jestem trenerem, który siądzie z kawą i będzie się mądrzył. Czasami coś dźwignę, dlatego kładę się na stół.

Ile jesteś w stanie w tym momencie podrzucić?
- Kilka miesięcy nie robiłem technicznych bojów. Rok temu, kiedy byłem trenerem kadry, ćwiczyłem. Reprezentanci Polski kończyli zajęcia, a ja jeszcze godzinę walczyłem sam na sali. Nie było problemu, bym ze sztangą ważącą 220 kg zrobił przysiad.

A nie chciałeś wyciskać sztangi na zawodach? To coraz bardziej popularna dyscyplina sportu.
- Ostatnio takie zawody odbyły się w Łukowie. Byłem na nich i wróciły wspomnienia. W przeszłości potrafiłem przytrzymać dwie sekundy przy klatce sztangę ważącą 200 kg. Kilka razy w tygodniu to powtarzałem. Któregoś dnia zerwałem mięsień piersiowy i skończyła się zabawa. Wiem co wtedy przeszedłem i nie chcę próbować dużych ciężarów.

Przypomnij osiągnięcia...
- Wywalczyłem wicemistrzostwo Europy. Dwa razy byłem członkiem reprezentacji Polski podczas Igrzysk Olimpijskich. Zdobyłem małe medale mistrzostw świata startując w ośmiu edycjach tych zawodów. Kilkanaście razy byłem na mistrzostwach Europy. Wywalczyłem trzynaście medali mistrzostw kraju.

Oprócz tego, że jesteś trenerem w Orlętach i Olimpijczyku Łuków, to spełniasz się jako komentator sportowy...
- No właśnie obecnie rozgrywane są Mistrzostwa Świata w Aszchabadzie w Turkmenistanie. Otrzymałem zapytanie, czy po raz kolejny będę chciał komentować zawody ze studio w Warszawie. Zapraszam do soboty włącznie przed ekrany telewizorów. Zawody transmitowane są w TVP Sport. Kocham ciężary, mogę o nich mówić godzinami. To całe moje życie. Jest mi niezmiernie miło, że telewizja zaprasza mnie w roli eksperta. To przyjemność komentować największe imprezy. Dziękuję za zaproszenie od Sebastiana Szczęsnego i Bogusława Soleckiego. Lubię taką pracę. Fajnie jak ktoś napisze sms-a czy zadzwoni i powie, że miło się mnie słucha.

Ale przecież masz pracę zawodową...
- Uczę w Szkole Podstawowej nr 2 i nr 5. Mam wyrozumiałe szefostwo, od którego otrzymuję zwolnienie z pracy.

Miałeś wpadki na wizji?
- Najtrudniejsze są nazwiska zawodników czy zawodniczek niektórych narodowości. Kiedyś bili wszystkich na głowę Irańczycy. Musiałem przez kilka minut uczyć się wymawiać ich dane. W drodze do Warszawy do studio włączyłem internet i prześledziłem wszystkie listy startowe.

NASZ PARTRONAT

Święto szachów

Za kilkanaście dni startuje Bialska Liga Szachowa. Głównym założeniem jest popularyzacja tej dyscypliny sportu wśród dzieci oraz umożliwienie rywalizacji adeptom gry z królem i królową.

Zmagania odbędą się w trzech kategoriach wiekowych: przedszkola i klasy 0-2, 3-8 i ostatnia klasa gimnazjum oraz licea. Planowane jest rozegranie ośmiu turniejów od listopada do kwietnia. Każde zawody zostaną rozegrane systemem szwajcarskim na dystansie siedmiu rund z tempem 15 minut na partię na zawodnika. W każdym z turniejów prowadzona będzie klasyfikacja indywidualna z podziałem na chłopców i dziewczęta.

W każdej edycji trzech najwyżej sklasyfikowanych zawodników z podziałem na płeć otrzyma pamiątkowe medale. W klasyfikacji drużynowej trzech najlepszych szachistów otrzyma medale oraz nagrody rzeczowe. Szkoły, które zajmą trzy pierwsze miejsca, zostaną obdarowane pucharami. W grupie klas 3-8 oraz ostatniej klasy gimnazjum, czterech najwyżej sklasyfikowanych uczniów w grupie starszej i sześciu najwyżej sklasyfikowanych uczniów w grupie młodszej uzyska prawo dofinansowania do udziału w obozie wypoczynkowo-szkoleniowym w lipcu 2019 roku w wysokości 300 zł. W przypadku rezygnacji uprawnionego jego miejsce zajmuje kolejny zawodnik w klasyfikacji długofalowej.

We wszystkich turniejach obowiązują przepisy FIDE i Kodeksu Szachowego PZSzach. Uczestnicy ubezpieczają się we własnym zakresie. Za bezpieczeństwo zawodników odpowiedzialni są opiekunowie.

TERMINY I MIEJSCA TURNIEJÓW

17 listopada, Zespół Placówek Oświatowych nr 3 w Międzyrzecu Podlaskim
1 grudnia, Międzyrzec Podlaski
5 stycznia, Kąkolewnica
19 stycznia, Konstantynów
2 lutego, Terespol
9 marca, Sarnaki
6 kwietnia, Rokitno
27 kwietnia, Europejskie Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Roskoszy

ORGANIZATORZY

Bialski Regionalny Związek Szachowy, Bialski Szkolny Związek Sportowy, Szkoła Podstawowa nr 3 im. Jana Pawła II w Międzyrzecu Podlaskim, Zespół Szkół Publicznych nr 1 w Terespolu, Szkoła Podstawowa im. Adama Mickiewicza w Konstantynowie, Zespół Szkół w Łomazach, Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Rokitnie, Szkoła Podstawowa im. Bohaterów Akcji V2 w Sarnakach, Europejskie Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Roskoszy, Gminny Ośrodek Kultury w Kąkolewnicy, Radny Powiatu Bialskiego - Marek Uściński.

SPONSORZY

Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej oraz Urząd Miasta w Białej Podlaskiej.

M.P.

eprasa.pl b4458ba703

PIŁKA NOŻNA Tylko i aż remis w Dalszycach. Gospodarzom sprzyjał sędzia z Kielc?

Dwunastu na jedenastu?

Spotkanie dwóch ostatnich zespołów w tabeli zakończyło się podziałem punktów. Bohaterem Podlasia został Maciej Wrzosek. Bramkarz biało-zielonych obronił rzut karny w końcówce spotkania, kiedy podopieczni Przemysława Sałańskiego grali bez ukaranego czerwoną kartką Marcina Kruczyka.

Marcin Kruczyk dał prowadzenie Podlasiu w Daleszycach. Dla 23-latka było to czwarte trafienie w tym sezonie

Po karnych

Bialczanie objęli prowadzenie w 24. minucie. Wrzosek szybko wznowił grę po akcji Spartakusa, piłka spadła w okolicach pola karnego pod nogami Marcina Kruczyka, który po chwili został powalony na ziemię. Arbiter wskazał na „wapno". Sam poszkodowany wymierzył sprawiedliwość. Dla 23-latka było to czwarte trafienie w tym sezonie. Gracze Sałańskiego cieszyli się z prowadzenia zaledwie siedem minut. - Przy stałym fragmencie gry Damian Leśniak przytrzymywał rywala. Czy to było na rzut karny, to tylko tajemnica sędziego - mówi szkoleniowiec Podlasia.

Z kapelusza

W ostatnim kwadransie nasi musieli radzić sobie w osłabieniu. Autor gola - „Robak" musiał opuścić boisko. - Na nasze nieszczęście pan z gwizdkiem chciał pomóc gospodarzom. W końcówce gwizdnął karnego. Za co? Inaczej, z kapelusza. Nawet trenerzy oraz rezerwowi gospodarzy śmiali się z jego decyzji. Świetnie zachował się Maciek Wrzosek, który wyczuł intencje strzelającego. Odbił strzał Mateusza Zawadzkiego - dodaje.

Rządził chaos

Sałański przyznaje, że w pierwszej połowie na boisku rządził chaos. - Przeciwnik to drużyna własnego boiska. Oni nie grają w piłkę. Kopią ją, biegają, walczą i strzelają. Starają się wyprowadzić przeciwnika z równowagi. Bardzo dużo krzyczą. Taka siódma liga angielska - przyznaje.

Sędziowie pomagali

Bialczanie przywieźli z Daleszyc punkt. To nic nie zmieniło w ligowej stawce. - W perspektywie tego, co chcieliśmy zdobyć, to dwa „oczka" straciliśmy. Z przebiegu spotkania, w którym sędziowie odegrali znaczącą rolę, to zdobyty. Robili wszystko, żeby pomóc Spartakusowi. Tak podświadomie chcieli, by gospodarze wygrali. Rzut karny jest tego najdobitniejszym dowodem - mówi Sałański.

Olaf mógł być bohaterem

W samej końcówce trzy punkty Podlasiu mógł zapewnić Olaf Martynek. Młody pomocnik pozyskany z Motoru Lublin miał „setkę", którą powinien zamienić na bramkę. Sytuacja miała miejsce w trzeciej minucie doliczonego czasu gry. - Gdyby to strzelił, byłoby pięknie. Nasza sytuacja wyglądałaby inaczej. Podobną okazję zmarnował z Sołą Oświęcim Mariusz Chmielewski. Gdyby to do nas uśmiechnęło się szczęście, dzisiaj mielibyśmy czternaście „oczek" - dodaje.

Dół się nie rozjeżdża

Na dwie kolejki przed zakończeniem zmagań w tym roku bialczanie mają trzy punkty straty do miejsca dającego utrzymanie. - Dół się nie rozjeżdża. Musimy systematycznie zbierać punkty. Mam nadzieję, że uda się ugrać coś w Sandomierzu i w Piszczacu z Wisłą Puławy - twierdzi.

Oby mieli zadyszkę

W niedzielę Podlasie zmierzy się z Wisłą Sandomierz. - Są po meczach pucharowych. Z Podbeskidziem grali dogrywkę. W Rzeszowie złapali czerwoną kartkę. Chciałbym, by z nami ich zmęczenie dało o sobie znać. Dobrze grają w piłkę. My lubimy walczyć na wyjazdach. Postaramy się udowodnić to w najbliższy weekend. Po kartkach wrócą: Paweł Komar i Tomasz Nieścieruk, a będą musieli pauzować: Patryk Mitura, Mateusz Konaszewski i Marcin Kruczyk - kończy.

Zachowali się fair

Spotkanie rozpoczęło się z 15-minutowym opóźnieniem. To efekt strajku graczy Spartakusa, którzy od lipca nie otrzymują wynagrodzeń. - Swoim zachowaniem chcieli zaprotestować. Zachowali się fair. Później wyszliśmy na rozgrzewkę. Nie było żadnej złośliwości z ich strony i my byliśmy gotowi do bezpośredniego przygotowania do meczu - mówi Sałański.

Spartakus Daleszyce - Podlasie Biała Podlaska 1:1 (1:1)
Bramki: M. Zawadzki 31` (k) - Kruczk 24` (k).
Spartakus: Pietras - Bednarski (60` Skrzypek), Cedro, Jeziorski, Krzeszowski, Maciejski (85` Boksiński), Ostrowski, Pietras, Wołowiec (70` Paprocki), M. Zawadzki, Ł. Zawadzki, Zdeb.
Podlasie: Wrzosek - Andrzejuk (90` Tkaczuk), Chyła, Konaszewski (78` Chmielewski), Renkowski, Dmowski (58` Kosieradzki), Mitura, Czułowski (65` Dmitruk), Leśniak, Syryjczyk (72` Martynek), Kruczyk.
Żółte kartki: Cedro, Ostrowski, Maciejski, Bednarski - Leśniak, Konaszewski, Martynek, Mitura, Kruczyk.
Czerwone kartki: Cedro 90+2` - Kruczyk 76`, obaj za dwie żółte kartki.
Sędziował: Kowalski (Kielce).

Z rewelacją pucharu

W najbliższą niedzielę biało-zieloni zmierzą się w Sandomierzu z Wisłą. Szkoleniowcem drużyny jest Dariusz Pietrasiak.

38-latek to wychowanek Cukrownika Włostów. W przeszłości występował w kilku klubach Ekstraklasy: KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, GKS-ie Bełchatów, Polonii Warszawa, Śląsku Wrocław czy Podbeskidziu Bielsko-Biała. Wraz z wrocławianami wywalczył tytuł mistrzów kraju. W sumie w najwyższej klasie rozgrywkowej rozegrał 262 spotkania, w których zdobył 10 goli. Sandomierzanie w minionej kolejce pokonali 1:0 Spartakus Daleszyce po golu najskuteczniejszego gracza w swoich szeregach, Jarosława Piątkowskiego.

Wyeliminowali Koronę

Na początku października Wisła sprawiła bardzo dużą niespodziankę. W I rundzie Pucharu Polski zespół Pietrasiaka wyeliminował Koronę Kielce, zwyciężając 3:2. Mecz był przerwany na ponad pół godziny ze względu na burdy kibiców obu klubów. W minioną środę sandomierzanie ograli 3:2 po dogrywce pierwszoligowe Podbeskidzie Bielsko-Biała. Bramkami podzielili się: Wiktor Putin, Jarosław Piątkowski oraz Kacper Piechniak, syn Piotra, który w Ekstraklasie grał w barwach Dyskobolii Grodzisk Wielkopolski, Polonii Warszawa oraz Odry Wodzisław Śląski. Piotr Piechniak jest wychowankiem Stali Stalowa Wola, a przygodę z piłką rozpoczynał w jednym zespole z Miłoszem Storto, który wcześniej prowadził Podlasie. Wisła jest największą sensacją obecnych rozgrywek Pucharu Polski.

M.P.

III LIGA

WYNIKI 15. KOLEJKI
Spartakus - Podlasie 1:1
Bramki: Zawadzki 31` (k) - Kruczyk 24` (k).
Orlęta - Hutnik 0:0
Soła - Wisła 0:1
Bramka: Supryn 70`.
Stal Rz. - Wisła S. 3:0
Bramki: Kostkowski 28`, Reiman 54`, Ceglarz 66`.
Chełmianka - KSZO 3:3
Bramki: Kotowicz 31`, Gołąb 45`, Kursa 73` - Smuczyński 69`, 90`, Grunt 76`.
Podhale - Motor 1:1
Bramki: Kobylarczyk 90+2` - Majewski 25`.
Wólczanka - Stal K. 1:1
Bramki: Hajduk 48` - Król 71`.
Wiślanie - Sokół 2:1
Bramki: Morawski 15`, Szewczyk 20` - Brocki 7`.
Avia - Czarni 1:1
Bramki: Wołos 88` - Krępa 62`.

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	15	30	35:13
2	Podhale	15	30	27:13
3	Hutnik Kraków	15	29	30:20
4	Motor Lublin	15	28	26:16
5	Wisła Puławy	15	25	16:13
6	Stal Kraśnik	15	24	27:19
7	Orlęta Radzyń	15	23	24:19
8	Chełmianka	15	21	23:22
9	Avia Świdnik	15	21	18:18
10	KSZO	15	21	22:17
11	Wólczanka	15	20	21:14
12	Wisła Sandomierz	15	18	18:25
13	Wiślanie Jaśkowice	15	16	21:34
14	Sokół Sieniawa	15	16	24:27
15	Czarni Połaniec	15	13	16:27
16	Soła Oświęcim	15	12	14:29
17	Podlasie	15	10	15:35
18	Spartakus	15	10	11:27

NASTĘPNE KOLEJKI
(10/11 listopada): Sokół - Orlęta (niedz., godz. 14), Wisła S. - Podlasie (niedz., godz. 13), Wisła - Spartakus, Czarni - Soła, Hutnik - Avia, Stal K. - Wiślanie, Motor - Wólczanka, KSZO - Podhale, Stal Rz. - Chełmianka.
(17 listopada): Podlasie - Wisła (godz. 13), Orlęta - Stal K. (godz. 13), Chełmianka - Wisła S., Podhale - Stal Rz., Wólczanka - KSZO, Wiślanie - Motor, Avia - Sokół, Soła - Hutnik, Spartakus - Czarni.

ROZMOWA Z Maciejem Wrzoskiem, bramkarzem Podlasia Biała Podlaska

Po to właśnie tam stoję

Jak to było z tym rzutem karnym?
- Bramkarze mają swoje tajemnice i sposoby na rzuty karne. Staram się je wykorzystywać i pomagać kolegom, jeśli już sędzia wskaże na „wapno". Do „jedenastki" po raz drugi w tym meczu podszedł ten sam zawodnik. Za pierwszym razem uderzył w lewą stronę. Strzał był silny i nie byłem w stanie dobrze się zachować. W końcówce wiedziałem, że powtórzy swoją próbę. Wykonałem zadanie i pomogłem drużynie w utrzymaniu remisiu. Po to właśnie stoję między słupkami, żeby pomagać w takich sytuacjach.
W przeszłości odbijałeś karne?
- Kilka się zdarzyło, ale zazwyczaj to zawodnik przeciwnej drużyny był górą. Bronienie „jedenastek" to trudna rzecz w rzemiośle bramkarskim. Staram się zostawać po treningach i szukać sposobów i zachowań, żeby je bronić. Widocznie to przynosi efekty.
Z Daleszyc wróciliście z punktem...
- Jeżeli nie można wygrać, trzeba zremisować. Dla nas każdy punkt jest ważny. Na koniec sezonu może okazać się, że będzie to zbawienna zdobycz. Tak może być, ale nie musi. Zawsze walczymy o pełną pulę, ale jak to w meczu, liczy się to co w bramce. Ważne że dopisaliśmy chociaż „oczko", które zebraliśmy z trudnego terenu.

(fot. Maciej Zubek)

M.P.

Lewart lepszy

Nie było niespodzianki. Łukowianie ulegli w Lubartowie, chociaż jako pierwsi zdobyli gola.

Adrian Siemieniuk dostał piłkę od Jakuba Dołęgi i zdecydował się na uderzenie. Futbolówka odbiła się jeszcze od nogi jednego z przeciwników, zmieniła kierunek i zaskoczyła Dawida Kuźmę. Lewart jeszcze przed przerwą zdołał odwrócić losy spotkania, a po zmianie stron dominował.

- Byliśmy słabsi. W pierwszej części niepotrzebnie ułatwiliśmy gospodarzom zdobycie goli. Taką przegraną można było wkalkulować w nasze poczynania. Miejscowi chcieli zrehabilitować się za remis w Rykach i im to się udało. Zespół Łukasza Mierzejewskiego miał jeszcze dwie, a może trzy znakomite okazje - mówi Robert Różański, trener Orląt.

Lewart Lubartów - Orlęta Łuków 5:1 (2:1)
Bramki: Budzyński 26`, 90+1`, Szkutnik 43`, Fularski 70`, Pokrywka 87` - Siemieniuk 23`.
Lewart: Kuźma - Wankiewicz (85` Golda), Budzyński, Michna, Ponurek (70` Marzęda), Pokrywka, Bujak, A. Pikul (60` Majewski), D. Pikul (80` Filipczuk), Fularski, Szkutnik (55` Najda).
Orlęta: Kopeć - Wieliczuk, Ł. Ebert, Goławski, Olszewski, Sowisz (55` Matuszewski), Kierych (65` Kurowski), M. Ebert, Dołęga, Siemieniuk, Soćko.
Żółte kartki: Budzyński, Szkutnik, A. Pikul - Ł. Ebert, Matuszewski.
Sędziował: Pukas (Chełm).

M.P.

eprasa.pl b4458ba703

PIŁKA NOŻNA Pięć goli Łukasza Samociuka i hat-trick Przemysława Witczaka. Unia Krzywda wygrała u siebie

Sokół lepszy od Huraganu!

Zespół z Międzyrzeca Podlaskiego zapewnił sobie mistrzostwo jesieni, jednak podopieczni Daniela Wajszczuka ulegli u siebie zespołowi z Adamowa. To pierwsza przegrana tego zespołu w sezonie.

Przemysław Witczak potrzebował kwadransa, żeby skompletować hat-tricka

Podium

Aż 25 punktów wywalczyli jesienią gracze Bizona. Zespół z Jeleńca zakończył pierwszą część sezonu na podium! To najlepsze półrocze zespołu Mariusza Ciołka w historii występów w Klasie Okręgowej.

- Wygraliśmy zgodnie z planem, jednak styl pozostawia wiele do życzenia. Szczególnie skuteczność - mówi szkoleniowiec. Miejscowi rozpoczęli znakomicie. Dawid Rosłoń wrzucił w pole karne, Michał Botwina zgrał na przedpole, a Łukasz Kiryło uderzył z pierwszej piłki. - Stwarzaliśmy sobie kolejne sytuacje, ale zawodziło postawienie kropki nad „i". „Kiryl" zmarnował sytuację sam na sam, „Misiek" spudłował z pięciu metrów - dodaje. Zmarnowane okazje lubią się mścić. Bad Boys wyrównał za sprawą Macieja Kachniarza.

Do gospodarzy uśmiechnęło się szczęście tuż przed przerwą. Szybko rozegrany rzut wolny i strzał z dystansu Łukasza Olka, który niezbyt pewnie sparował bramkarz, co wykorzystał Kiryło i pewnie wpakował piłkę do bramki. Druga połowa wyglądała podobnie. Były okazje, ale nie było wykończenia, m.in. okazję sam na sam zmarnował Rosłoń. Na szczęście udało się wbić gola na 3:1 - strzał głową Osiaka odbił się od słupka, a Botwina dobił piłkę z najbliższej odległości. Bramka na 4:1 to totalna dezorientacja w szeregach obrony Zastawia. Włodzimierz Lisiewicz posłał długie podanie, piłka poszła w kozioł, obrona Bad Boys spodziewała się spalonego, jednak nie zauważyła wbiegającego z drugiej linii Olka, który wykorzystał ten błąd i przelobował bramkarza.

Bizon Jeleniec - Bad Boys Zastawie
4:1 (2:1)

Bramki: Kiryło 1`, 32`, M. Botwina 68`, Olek 75` - Kachniarz 16`.
Bizon: Lisiewicz - Osiak, K. Rybka, M. Rybka, Kucharzak (88` Sprycha), Rosłoń (75` Grzela), Olek, M. Gajda, Goławski (83` D. Botwina), Kiryło (83` Lasota), M. Botwina (83` Gryczka).

Skuteczna Lutnia

Piszczaczanie ograli Agrotex. Szkoleniowiec gości miał duże pretensje do sędziego.

- Zaczęliśmy inaczej, bo skuteczniej. Wygrywaliśmy po moim strzale. Wykonaliśmy pressing, odebraliśmy piłkę i z braku rozwiązania zdecydowałem się na strzał. Podwyższyliśmy po golu Bartka Goździołki, który zmienił tor lotu - mówi Piotr Kurowski. Jego drużyna w samej końcówce urządziła sobie strzelanie. 15 minut wystarczyło Przemysławowi Witczakowi do skompletowania hat-tricka, pierwszego w karierze seniorskiej 28-latka. Lutnia nie wykorzystała piątego karnego w rundzie. Mateusz Kacik uderzył w poprzeczkę. - Tego dnia lepiej wykorzystaliśmy chaos na boisku i mamy punkty - dodaje.

- Przespaliśmy początek, ale zdołaliśmy dojść do gry. Mieliśmy okazje do wyrównania, ale rzut karny i czerwona kartka przekreśliły nasze marzenia. Sędzia bezzasadnie wygonił z boiska naszego zawodnika, który dotknął ręką, ale robiąc wślizg. Absolutnie nie zrobił tego specjalnie. Piszczaczanie nie wykorzystali „jedenastki", ale nas było za mało, by nawiązać walkę - dodaje Cezary Główka, opiekun Agrotexu.

Lutnia Piszczac - Agrotex Milanów
6:2 (2:0)

Bramki: Kurowski 10`, Goździołko 25`, Witczak 70`, 75`, 85` (k), Melanowicz 80` - Magier 51`, Pawlina 81`.
Lutnia: Żuk - Borowik, Kacik, Mikocewicz (80` Narojek), T. Kaliszuk, Skrodziuk, B. Kaliszuk, N. Korzeniewski (70` Kasprowicz), Goździołko, Melanowicz, Kurowski (60` Witczak).
Agrotex: Ciupak - Łotys, Jaszczuk (80` Szydłowski), Witkowski, Pawlina, Pawlak (88` Maczewski), Wierzejski, Magier, Pieńkus, K. Niewiadomski, G. Romaniuk.
Czerwona kartka: Pieńkus 75`, za zagranie ręką.

Po punkcie

Unia Żabików zatrzymała rozpędzony zespół z Łazów.

Tuż po przerwie Piotr Wałachowski strzelił do pustej bramki po asyście Michała Wereszczyńskiego, a po chwili wyrównał Dariusz Ptaszyński, który huknął po wycofanej piłce przed pole karne od Sebastiana Koczkodaja. - Uderzył nie do obrony. Sam stałem w bramce i nie sięgnąłbym tej piłki. Wynik jest sprawiedliwy. Było dużo walki w środku pola. Konkretnych okazji mieliśmy więcej - mówi Artur Dadasiewicz, trener Unii.

- Na tragicznym, małym i wąskim boisku trudno było coś ugrać. Mieliśmy trzy „setki" w pięć minut. Rywale rzucali się pod nogi i wybijali piłkę. Należał się nam ewidentny rzut karny na początku. Wszyscy to widzieli, ale nie sędzia. Punkt przyjmujemy z niedosytem, ale też szacunkiem - dodaje Adrian Świderski, trener ŁKS-u.

Unia Żabików - ŁKS Łazy
1:1 (0:0)

Bramki: Ptaszyński 55` - Wałachowski 50`.
Unia Ż.: Sposób - Niewęgłowski, Księżopolski, Frączek, Bednarczyk, Kot, Ptaszyński (62` Wołek), Kucio (46` Koczkodaj), Wachnik (46` Chudek), Drygiel, Struk (75` Lecyk).
ŁKS Łazy: Lipiec - Wysokiński, Momot, Janaszek, Młynarczyk (70` Szymczak), Gałach (46` Skoczeń), Matuszewski, Szustek, Wereszczyński, Wałachowski, Ozygała.

Sokół opanował Huragan

Adamowianie sprawili dużą niespodziankę. - To za karę - mówi Robert Cąkała.

Prezes zwycięzców zadzwonił po spotkaniu i opowiedział o niespotykanej sytuacji. - Nie dostaliśmy klucza od szatni. Powiedziano nam, że w Międzyrzecu szatnie są otwarte. Po wielu minutach otrzymaliśmy magiczny kawałek metalu, by zamknąć pomieszczenie. Życzę Huraganowi awansu i poważniejszego traktowania przeciwników w czwartej lidze - dodaje.

Jego zespół wygrał w Międzyrzecu Podlaskim, a bohaterem został syn Rafał. Właśnie on otworzył wynik, wykorzystując prostopadłe zagranie od kolegi. Gospodarze szybko wyrównali za sprawą Huberta Sierpienia, ale tuż po przerwie Marcin Sokołowski skończył centrę Cąkały. Pomocnik Sokoła dograł jeszcze przy stanie 1:0 piłkę do Mateusza Barana, ale ten nie umiał wykorzystać sytuacji sam na sam.

- Miałem przeczucie, że nie przegramy. W przerwie dojechali do nas dwaj gracze: Jacek Piotrowski i Maciej Domański. Zagraliśmy bez kilku ważnych postaci, w tym Norberta Osiala i Pawła Szlaskiego, a potrafiliśmy poradzić sobie z liderem. To budujące - mówi Piotr Madej, trener Sokoła.

- Zagraliśmy słaby mecz. Wcześniej były słabsze chwile, ale potrafiliśmy to przezwyciężyć. Z Sokołem marazm było widać od początku do końca. Zapewne pojawił się element zlekceważenia. Niektórzy dopisali sobie trzy punkty, a w rzeczywistości dostaliśmy zimny kubeł na głowy - dodaje Daniel Wajszczuk, opiekun Huraganu.

Huragan Międzyrzec Podl. - Sokół Adamów
1:2 (1:1)

Bramki: Sierpień 13` - Cąkała 5`, Sokołowski 51`.
Huragan: Bierdziński - Panasiuk, Mirończuk (58` Jędruchniewicz), Czumer, Góralski, A. Kwaśniewski (75` Kowalewski), Korgol, Chudowolski, Weręgowski (68` Mielnik), Sierpień (68` Muszyński), Wojtczuk (58` Grudziński).
Sokół: Dzido - K. Nowicki, Mac. Baran, Łukasik, Alikowski (60` Piotrowski), P. Nowicki, Strzyżewski, Cąkała, J. Nowicki (85` Domański), Mat. Baran, Sokołowski.

POZOSTAŁE SPOTKANIA

Kujawiak Stanin - Olimpia Okrzeja
1:1 (0:0)

Bramki: Kharmushka 49` - Ochnik 78`.
Kujawiak: Żmudziński - Adamiak, Purzycki, Kazana, Jastrzębski, Grochowski, Goławski (55` Abramek), Mi. Skwarek, Kąkol, Syryjczyk (46` Tronowski), Kharmushka.
Olimpia: Olek - J. Mroczek, Pietrzak, D. Kryczka, Gajowy (70` K. Ochnik), Matacz, K. Pawlak, B. Mroczek, Janiszek, Grzesiak, M. Pawłowski.

Grom Kąkolewnica - Tytan Wisznice
8:0 (3:0)

Bramki: Borkowski 5, Czarnecki 20`, Samociuk 36`, 55`, 80`, 84`, 86`, Bogucki 81`.
Grom: Kaczmarek - Kosel, Lotek (59` Bogucki), Zieliński, Muszyński, Pękała (75` Kot), Zdunek (69` Osiak), Borkowski, Czarnecki (46` Kanatek), Grochowski (71` Sokół), Samociuk.
Tytan: Broniewicz - Polubiec, Kravchenko, Oniszczuk, Litwiniuk (12` Brocki), Kalinowski (60` Zieniuk), Kopiś, Rozwadowski (30` Bartkowski), P. Kisiel (75` Martyniuk), Semeniuk, Makaruk.
Czerwona kartka: Broniewicz 85`, za niesportowy gest w stronę kibiców.

Unia Krzywda - Granica Terespol
1:0 (0:0)

Bramka: Filip 55`.
Unia K.: D. Dadasiewicz - A. Gajownik, Młynarczyk, Filip, Wesołowski (55` Bober), Chmiel, Cieślak (50` K. Białach), Kępka, Piszcz, A. Białach, Garbacik (70` D. Nankiewicz).
Granica: Tryczyk - Pietrusik, Ł. Trochimiuk, Szymański, Sawicki, Śreniawski (77` Wasiluk), Sosidko, Magier, Sawtyruk, Roślik (46` Tymon), Wiraszka.

M.P.

Puchar w niedzielę

11 listopada ostatni akord rundy jesiennej. Na sześciu boiskach odbędą się spotkania III rundy Pucharu Polski na szczeblu Bialskopodlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

Pięć meczów rozpocznie się o godz. 12, zaś godzinę wcześniej Unia II Krzywda podejmie Polesie Serokomla. Zwycięzcy awansują do kolejnej fazy, w której będą mogli trafić w wyniku losowania na: Orlęta Radzyń Podlaski, Podlasie Biała Podlaska oraz Orlęta Łuków.

MECZE III RUNDY
(11 listopada, godz. 12)
Perła Sławatycze - Lutnia Piszczac
Młodzieżówka Radzyń Podl. - Granica Terespol
Orzeł Czemierniki - Huragan Międzyrzec Podl.
Orlęta Gołaszyn - ŁKS Łazy
Bizon Jeleniec - Kujawiak Stanin
Unia II Krzywda - Polesie Serokomla (godz. 11)

M.P.

KLASA O

WYNIKI 13. KOLEJKI
Lutnia - Agrotex 6:2
Unia Ż. - ŁKS Łazy 1:1
Kujawiak - Olimpia 1:1
Huragan - Sokół 1:2
Grom - Tytan 8:0
Unia K. - Granica 1:0
Bizon - Bad Boys 4:1
MECZ 4. KOLEJKI
Unia K. - Łazy 2:4
(o meczu za tydzień)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Huragan Międz. Podl.	13	34	45:10
2	Grom Kąkolewnica	12	28	41:9
3	Bizon Jeleniec	13	25	29:12
4	Granica Terespol	13	24	34:17
5	ŁKS Łazy	13	23	24:28
6	Tytan Wisznice	12	19	24:33
7	Unia Żabików	13	19	15:19
8	Sokół Adamów	12	16	19:25
9	Lutnia Piszczac	13	15	23:23
10	Agrotex Milanów	13	15	27:32
11	Unia Krzywda	12	14	19:16
12	Kujawiak Stanin	13	13	18:33
13	Olimpia Okrzeja	13	6	10:41
14	Bad Boys Zastawie	13	2	13:43

Do rozegrania zostały spotkania: Tytan - Unia K. oraz Sokół - Grom (11 listopada, godz. 13). Piłkarze Klasy Okręgowej zakończyli rundę jesienną.

KLASA A - GR. I

WYNIKI 11. KOLEJKI
Niwa - Agrosport 5:0
Twierdza - Orzeł 3:5
Perła - Victoria 1:3
Rogoźnica - Janowia 2:1
Dobryń - Krzna 4:1
Dąb - Sielczyk 2:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	LZS Dobryń	11	24	25:8
2	Orzeł Czemierniki	11	22	34:18
3	Victoria Parczew	11	21	29:13
4	Niwa Łomazy	11	21	32:15
5	SPLGMP Rogoźnica	11	20	20:12
6	Red Sielczyk	11	19	20:18
7	Dąb Dębowa Kłoda	11	15	19:24
8	Krzna Rzeczyca	11	13	16:25
9	Janowia Janów Podl.	11	8	13:23
10	Twierdza Kobylany	11	8	15:27
11	Perła Sławatycze	11	6	16:31
12	Agrosport Leśna Podl.	11	4	8:33

Piłkarze Klasy A - gr. I zakończyli rundę jesienną.

KLASA A - GR. II

WYNIKI 11. KOLEJKI
Orlęta - Wenus 5:4
Młodzież. - Polesie 3:0
Dwernicki - Start 2:2
Dębowica - Absolwent 1:0
Bór - WKS Wólka Św. 3:0
AR-TIG - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Bór Dąbie	10	27	30:12
2	Absolwent Domaszewnica	10	20	24:8
3	ULKS Dębowica	9	17	18:12
4	Polesie Serokomla	10	16	26:15
5	Start Gózd	10	15	20:22
6	Ar-Tig Huta Dąbrowa	10	14	28:19
7	Dwernicki Stoczek Łuk.	10	14	18:17
8	Młodzieżówka	10	12	20:16
9	Orlęta Gołaszyn	10	12	22:33
10	WKS Wólka Świątkowa	10	4	8:32
11	Wenus Oszczepalin	9	3	17:45

Piłkarze Klasy A - gr. II zakończyli rundę jesienną. Do rozegrania został jeden mecz zaległy: Wenus Oszczepalin - ULKS Dębowica (11 listopada, godz. 12).

KLASA B - GR. I

MECZ ZALEGŁY
Kanzas - Roskosz 0:3 (wo)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Az-Bud Komarówka Podl.	10	24	30:12
2	GLKS Roskosz-Grabanów	10	21	24:13
3	GLKS Rokitno	10	19	42:18
4	Olimpia Jabłoń	10	18	30:18
5	Lutnia II Piszczac	10	7	17:41
6	Kanzas Konstantynów	10	0	10:51

Piłkarze Klasy B - gr. I zakończyli rundę jesienną.

eprasa.pl b4458ba703

III liga: Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Hutnik Kraków 0:0. Tylko goli zabrakło

Twierdza „Warszawska 77” nadal niezdobyta

Fot.A. Kulak

Ósmy remis w sezonie, goli zero, ale za grę w meczu z Hutnikiem Arek Kot i spółka zasłużyli na duże brawa

W sobotnie przedpołudnie kibice przy Warszawskiej obejrzeli dynamiczne, stojące na wysokim poziomie widowisko. Orlęta potwierdziły, że bliżej im do ligowej czołówki niż strefy spadkowej. Z wszystkich ośmiu remisów w tej rundzie, ten z Hutnikiem należy ocenić najwyżej

Najgroźniejszą akcję goście skonstuowali już w pierwszej minucie gry. Serią szybkich podań rozmontowali obronę Orląt, ale znakomitą obroną popisał się Krzysztof Stężała. Opanowanie sytuacji zajęło biało-zielonym około kwadransa. Wprawdzie dalej Hutnik wymieniał szybkie podania, rozgrywał kombinacyjne akcje na małej przestrzeni, jednak wszystkie kończyły się około 25 metra od bramki gospodarzy. Odpowiedzią na „krakowską piłkę” była najgroźniejsza broń miejscowych, czyli stałe elementy gry. Po dośrodkowaniach z wolnych i rożnych kilka razy zakotłowało się pod bramką, znanego z występów w Wiśle Kraków i Motorze Lublin, Mateusza Zająca. W 38. golkiper Hutnika obronił strzał głową Michała Panufnika. Pięć minut później jednak musiał liczyć na szczęście: po dośrodkowaniu Bartosza Ciborowskiego wypuścił piłkę, jednak Maciej Wojczuk z 4 metrów kopnął nad poprzeczką. W drugiej połowie obie drużyny grały niezwykle starannie, wyraźnie szanując remis. Gościom wyraźnie brakowało na boisku Dariusza Gawęckiego i Kamila Sobali, którzy do tej pory brali na siebie ciężar zdobywania bramek. Orlęta po raz kolejny zaimponowały dyscypliną gry, która pozwoliła zanotować dziewiąty kolejny mecz u siebie bez porażki.

15. kolejka nie przyniosła większych zmian w tabeli, sześć meczów było remisowych. Podhale w 90. minucie wyrównało wynik meczu z Motorem, polubownie zakończył się też mecz Chełmianki i KSZO. Punkcik z wyjazdu do Daleszyc przywiozło Podlasie, jednak dalej akademicy znajdują się w strefie spadkowej.

Zbigniew Smółko

Klątwa czy urok... Kolejny zawodnik Orląt w tej rundzie doznał poważnego urazu. Tym razem padło na rezerwowego bramkarza Roberta Nowackiego. _ Szczeście w nieszczęściu, że to „tylko” łąkotka, bo bałem się o wiązadła. We wtorek kładę się na stół operacyjny, potem trzy miesiące i będę sprawny - zapowiada bramkarz, z którym ciągle na Warszawskiej wiązane są duże nadzieje. W ostatnich meczach rundy dublerem Krzysztofa Stężały będzie junior Bartosz Klebaniuk

Kolejny mecz

Orlęta zagrają w sobotę o godz. 14 w Sieniawie. Tegoroczny beniaminek do potentatów nie należy, ale punkty zdobywa wyłącznie u siebie! Ostatnie trzy spotkania to w wykonaniu Sokoła seria porażek. Do biało-zielonego autokaru nie wsiądą Michał Panufnik i Karol Rycaj, którzy muszą odpokutować nadmiar żółtych kartek. W tej sytuacji szansę dostanie młodzież: Arek Korolczuk, Kacper Lipiński i Kacper Waniowski - zapowiada trener Borysiuk

Orlęta Radzyń Podlaski – Hutnik Kraków 0:0

Orlęta: Stężała – Ciborowski, Kiczuk, Kursa, Szymala – Kot (89' Korolczuk), Panufnik, Rycaj (90+4' Bożym), Kalita (74' Waniowski), Ilczuk – Wojczuk (89' Perin).

Hutnik: Zając – Jaklik, Kędziora, Ptak, Świątek, Marszalik (72' Linca), Kołodziej (75' Pietrzyk), Tetych, Kotwica (72' Pachowicz), Kurek, Reczulski.

Żółte kartki: Kot, Rycaj, Panufnik – Kołodziej, Pietrzyk, Reczulski

Sędziował: Karol Krzak (Mielec).

IV LIGA

WYNIKI 14. KOLEJKI

Lewart - Orlęta 5:1
Bramki: Budzyński 26`, 90+1`, Szkutnik 43`, Fularski 70`, Pokrywka 87` - Siemieniuk 23`.

Kłos - Victoria 3:3
Bramki: Fornal 3`, Król 28`, Bala 60` - Lecki 7`, Furta 83`, 88`.

Start - Ruch 5:0
Bramki: Wójtowicz 18`, 35`, Wojciechowski 68` (k), Florek 76`, Drapsa 90+3`.

Włodaw. - Powiślak 1:3
Bramki: Bylina 25` - Koprucha 68`, 90+3`, Bielak 73`.

Hetman - Polesie 3:1
Bramki: Wójcik 39` (s), Oziemczuk 48`, 90+4` - Duduś 56`.

Kryształ - Huczwa 2:2
Bramki: Jabłoński 9`, Reszczyński 72` - Miedźwiedź 58`, Baran 62`.

Lublin. - Łada 1:0
Bramka: Morenkov 77`.

Tomasovia - Górnik II 5:1
Bramki: Rataj 33`, Raczkiewicz 55`, Nastałek 78`, Szuta 83`, Smoła 87` - Kukułowicz 52`.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hetman Zamość	14	39	51:10
2	Lublinianka Lubin	14	32	28:14
3	Lewart Lubartów	14	28	35:9
4	Powiślak Końskowola	14	28	29:13
5	Górnik II Łęczna	14	25	34:25
6	Kryształ Werbkowice	14	25	21:19
7	Tomasovia Tom. Lub.	14	24	26:18
8	Victoria Żmudź	14	21	29:22
9	Włodawianka Włodawa	14	17	18:32
10	Orlęta Łuków	14	16	19:24
11	Start Krasnystaw	14	14	13:22
12	Kłos Chełm	14	14	23:30
13	Huczwa Tyszowce	14	10	18:35
14	Łada Biłgoraj	14	10	14:30
15	Polesie Kock	14	9	15:34
16	Ruch Ryki	14	3	11:47

NASTĘPNE KOLEJKI
(10 listopada, godz. 13):
Orlęta - Start, Górnik II - Kłos, Łada - Tomasovia, Huczwa - Lublinianka, Polesie - Kryształ, Powiślak - Hetman, Ruch - Włodawianka, Victoria - Lewart.
(18 listopada, godz. 13):
Orlęta - Włodawianka, Kłos - Lewart, Victoria - Start, Ruch - Hetman, Powiślak - Kryształ, Polesie - Lublinianka, Huczwa - Tomasovia, Łada - Górnik II.

M.P.

Gole dla ukochanej

Łukasz Samociuk lubi grać z Tytanem Wisznice. W minioną niedzielę „Kojek” popisał się rzadko spotykanym wynikiem. Zdobył pięć goli dla Gromu Kąkolewnica. Więcej o tym wydarzeniu na stronie 18.

Łukasz Samociuk ze swoją ukochaną Kingą. Wszystkie bramki zadedykował właśnie wybrance życia

ROZMOWA Z Łukaszem Samociukiem, napastnikiem Gromu Kąkolewnica

Kinga. Mam komu strzelać

To aż nieprawdopodobne, jak wyglądają mecze w twoim wykonaniu przeciwko Tytanowi...
- Dokładnie. Dwa lata temu wygraliśmy bodaj 9:1, a ja strzeliłem pięć goli. W kwietniu uderzyłem przeciwnika również w spotkaniu przeciwko zespołowi z Wisznic i zostałem zawieszony chyba na osiem meczów. W niedzielę triumfowaliśmy 8:0, a mi udało się powtórzyć znakomity wynik z niedalekiej przeszłości. Oczywiście mam na myśli popisy strzeleckie.

Masz patent na ten zespół?
- Siedzi mi piłka w meczach przeciwko Tytanowi. Grają to, co ja lubię. Nie będę zdradzał o co dokładnie chodzi, bo może jeszcze się to przydać (śmiech - przyp. red.).

Wychodząc na boisko miałeś w głowie, że kiedyś udało się strzelić pięć goli temu zespołowi?
- A skąd. Dla mnie każdy mecz jest czymś normalnym. Nie było „napinki” czy wspominania przeszłości.

Ale dziesięć goli w dwóch bojach to niecodzienny wyczyn...
- I dlatego właśnie odpowiadam na pytania w wywiadzie do „Wspólnoty”. Mam dla kogo strzelać te bramki. Na trybunach jest moja dziewczyna Kinga i właśnie jej dedykuję swoje trafienia.

Kiedy ślub?
- Czas pokaże, ale wszystko jest na dobrej drodze.

Skończycie rundę na drugim miejscu. Marzycie o awansie?
- Niby strata do Huraganu jest spora, ale zostaje cała runda rewanżowa. Mamy bardzo dobry zespół, który jeszcze został wzmocniony. Mamy duże szanse, by zająć pierwsze miejsce.

Optymistycznie...
- Huragan przegrał z Sokołem i dał sygnał, że możemy włączyć się do walki. Trzeba myśleć pozytywnie.

Jeśli zimą zadzwoniłby telefon z propozycją przejścia do wyższej ligi?
- Mam pracę. Gram w Kąkolewnicy. Jestem podopiecznym Edmunda Koperwasa. Bardzo wiele mu zawdzięczam. Pomógł mi dużo i gdybym nawet miał ofertę, musiałbym się mocno zastanowić, ale na dzisiaj sentyment do Gromu i trenera nie pozwoliłby mi na to.

„Mundek” to taki twój piłkarski tata?
- Świetnie powiedziane. Kiedyś chciałem rzucić grę w piłkę, ale mi nie pozwolił.

ROZMOWA Z Arkadiuszem Kotem, pomocnikiem Orląt Radzyń Podlaski

Nie chcemy być średniakiem

Czy jeden punkt w starciu z Hutnikiem to zdobycz, czy może jest niedosyt?
- To był typowy mecz na remis. Hutnik miał swoją bardzo dobrą sytuację już w pierwszej minucie, ale my biegiem czasu się rozkręcaliśmy. Zagrażaliśmy zespołowi z Krakowa zazwyczaj po stałych fragmentach gry. W drugiej połowie mecz toczył się bardziej w środku pola i nie było aż tak wiele klarownych okazji ani z jednej, ani z drugiej strony. Mierzyliśmy się z zespołem, który nie bał się grać w piłkę i próbował wyjść z pressingu, nawet jeśli podeszliśmy do nich wyżej. W sumie każdy wie, jak grają krakowskie drużyny. Myślę, że podział punktów w tym meczu jest sprawiedliwy dla obu stron.

W dalszym ciągu gracie wąskim składem. Czy to przeszkadza, a może mobilizuje, bo wiadomo, że jest was tak mało?
- Gramy wąskim składem ale jak widać, dajemy radę. Ci zawodnicy, którzy są zdrowi, dają z siebie dwieście procent i to widać w każdym meczu. Teraz kolejny zawodnik będzie miał operację. Mówię tutaj o Robercie Nowackim, który we wtorek położy się na stół. Będzie miał robioną łąkotkę. Zostały dwa mecze do końca grania w tym roku i mogę zaświadczyć, że w żadnym z nich nie odpuścimy nawet na minutę. Każdy z nas wie, na co go stać i jakie mamy umiejętności. Duża w tym zasługa naszego trenera, który na każdym treningu wpaja nam to, że umiemy grać w piłkę i nasze miejsce w jest w górnej części w tabeli. Nie chcę, żeby traktowali nas jak ligowego średniaka.

Przed wami kolejne spotkanie z beniaminkiem. W Sieniawie chyba nie będzie łatwo?
- Boisko Sokoła jest specyficzne. Rywale nie przyzwyczaili się do przegrywania przed własną publicznością. Nie robimy sobie nic z tego i pojedziemy z myślą o wygranej i przywiezieniu trzech punktów z Podkarpacia. To będzie nasz ostatni wyjazd w tym roku. Nastawiamy się na ciężkie spotkanie, bo w tej lidze nie ma lekko zdobytych punktów i w każdym meczu trzeba walczyć na całego.

M.P.

eprasa.pl b4458ba703

PIŁKA NOŻNA Bialczanki zremisowały z Czarnymi Sosnowiec. W ten weekend przerwa, a później wyjazd do Łęcznej

Duża niespodzianka

Piłkarki AZS-u PSW zdobyły 13. „oczko" w sezonie. Podopieczne Michała Kwietnia podzieliły się punktami z wicemistrzyniami Polski, chociaż prowadziły już 2:0. 18 listopada początek rundy rewanżowej.

Zespół Michała Kwietnia sprawił niespodziankę, zabierając punkty wicemistrzyniom Polski. Piłkę wrzuca najbardziej doświadczona zawodniczka AZS-u Anna Sosnowska

1:0 i szybkie podwyższenie

Starcie w Białej Podlaskiej rozpoczęło się znakomicie dla naszych. Po niespełna pół godzinie gry Anita Bosak i spółka wygrywały. Po krótko rozegranym rzucie rożnym pomiędzy Ewą Cieślą i Klaudią Lefeld ta pierwsza dośrodkowała na głowę Elżbiety Edel, która w asyście obrończyń pokonała Annę Szymańską. Chwilę po zmianie stron bohaterka meczu z Polonią Poznań - Agata Wołos, która tydzień wcześniej zdobyła dwa gole, teraz dołożyła jedno trafienie. Po pressingu i odbiorze piłki przez Lefeld, Wołos nie namyślając się, huknęła z 16 metrów nie do obrony.

Silna drużyna

Szkoleniowiec AZS-u przyznaje, że w tym momencie nie czuł się jak zwycięzca. - Niby mieliśmy przewagę dwóch trafień, ale też zdawałem sobie sprawę, kto jest naszym rywalem. Czarni to wicemistrzynie Polski. Dysponują szalenie silną kadrą i do końca musieliśmy walczyć o dobry wynik - mówi Michał Kwiecień.

Wyrównały

Rywalki już w 51. minucie wróciły do gry. Gola na 1:2 zdobyła Dżesika Jaszek, zaś sześć minut przed końcem regulaminowego czasu gry wyrównała Marta Cichosz. - Mają tyle jakości w ataku, więc można było się spodziewać, że rzucą wszystkie siły do odrabiania strat. Im to się udało, a nam pozostaje lekki niedosyt, bo prowadziliśmy dwoma bramkami - dodaje.

Niespodzianka

Kwiecień jest zadowolony z postawy swoich zawodniczek. - Szczególnie w pierwszej połowie graliśmy dobry mecz. Byliśmy równorzędnym przeciwnikiem dla Czarnych. Pewnie wyglądaliśmy w obronie, nieźle budowaliśmy akcje. W drugiej części rywalki zaczęły grać jeszcze szybciej. Nam było trudniej. Mieliśmy kilka stałych fragmentów gry by zamknąć mecz. Z pewnością strata punktów przez zespół z Sosnowca to niespodzianka. Przyjechały do nas podrażnione przegraną z Górnikiem Łęczna - mówi szkoleniowiec.

Z pocałowaniem w rękę

Opiekun AZS-u przyznaje, że przed meczem remis wziąłby w ciemno. - Z pocałowaniem w rękę, bo wiadomo jak silną drużyną są Czarni. Wystarczy spojrzeć na tabelę. Remis był naszym minimum, które nas satysfakcjonowało. Udowodniliśmy, że lubimy grać z takimi ekipami. To temat do przemyśleń. Zremisowaliśmy z zespołem z Sosnowca, z Medykiem. W końcówce wypuściliśmy punkt w Wałbrzychu, zaś z zespołami z naszej półki nie potrafimy zdobyć „oczek" - patrz GKS Katowice, UKS SMS Łódź - kończy.

ZAWODNICZKA MA GŁOS

Elżbieta Edel,
AZS PSW

Lubimy grać z lepszymi

Wiedziałyśmy, że to nie będzie łatwy mecz. Wyszłyśmy na boisko zdeterminowane i gotowe do ciężkiej pracy, ale oczywiście nie chciałyśmy ciągle biegać za piłką. Byłyśmy pewne siebie i grałyśmy wielopodaniowe akcje, co bardzo cieszy, bo wcześniej z takim przeciwnikiem było to ciężkie. Prowadziłyśmy po pierwszej połowie, a tuż po zmianie stron podwyższyłyśmy. Niestety, ale nie udało się utrzymać korzystnego wyniku. Straciłyśmy gole po stałych fragmentach gry. Szkoda, bo niespodzianka była blisko, ale i tak jesteśmy zadowolone z punktu z tak doświadczonym i trudnym przeciwnikiem. Po raz kolejny udowodniłyśmy, że lubimy i umiemy grać jak równy z równym, z teoretycznie lepszymi.

AZS PSW Biała Podlaska - Czarni Sosnowiec
2:2 (1:0)

Bramki: Edel 29`, Wołos 46` - Jaszek 51`, Cichosz 84`.
AZS PSW: Snopczyńska - Sosnowska, Bosak, Edel, Michalska, Płoska (89` Mikołajczak), Stasikowska (59` Dranouskaya), Cieśla, Wołos, Gąsieniec, Stasikowska.
Czarni: Szymańska - Wiankowska, Grad, Fischerovia, Wieczorek, Horvathova, Operskalska, Hmirova, Cichosz, Jaszek, Matla.
Żółte kartki: Michalska, Wołos - Operskalska.
Sędziowała: Walczyńska (Lublin).

M.P.

Po raz pierwszy

Taki moment musiał nadejść. Szczypiorniści z Białej Podlaskiej przegrali w Tarnowie. To premierowa porażka podopiecznych Dmitrija Tichona.

Pierwsi z drugimi

Mecz był spotkaniem na szczycie. W poprzednim sezonie SPR PWSZ wywalczył mistrzostwo I ligi, zaś biało-zieloni uplasowali się na drugim miejscu. Tarnowianie nie uzyskali przepustki do PGNiG Superligi i kolejny rok walczą na zapleczu najlepszych rozgrywek w kraju.

Równo

Przez nieco ponad kwadrans trwała wyrównana walka na parkiecie. Bialczanie rozpoczęli znakomicie, bo w 6. minucie po golu Denisa Volyntseva prowadzili 6:3. Niestety, gospodarze zdołali wyrównać. Ostatni nasi gracze mieli „kontakt" z miejscowymi w 19. minucie, kiedy to trafił Maksim Kruczkow, a na tablicy było 9:9. Kolejne pięć goli zdobyli podopieczni Ryszarda Tabora.

Kontrola

Po zmianie stron gospodarze kontrolowali przebieg wydarzeń na parkiecie. W 45. minucie tarnowianie wygrywali 26:17. Drużyną znakomicie dowodził Daniel Dutka. Rozgrywający SPR-u w całym meczu rzucił aż 10 goli. Bialczanie zdołali zmniejszyć straty, jednak nie było mowy o ich triumfie.

Pogubili się

- Dobrze weszliśmy w mecz. Pogubiliśmy się trochę od 15. minuty przy wysokiej obronie rywali. Mieliśmy pozycje, ale dysponowaliśmy słabą skutecznością. W drugiej połowie zostawiliśmy dużo sił, zaczęliśmy odrabiać straty, ale nie starczyło czasu - mówi Marcin Stefaniec, rozgrywający bialczan.

Za mało na punkty

- Po dobrym początku nie układała się nam gra w ataku. Z tego Tarnów puszczał kontry. Mimo, że nie wykorzystywali wszystkich, potrafili zbudować sobie pokaźną przewagę. Jeszcze lepiej wyglądała ich gra po przerwie. W końcówce dzięki agresywniejszej obronie i szybkim akcjom udało się nam zbić wynik, ale to było za mało na punkty - dodaje Michał Banaś, skrzydłowy AZS-u.

Bartosz Ziółkowski był najskuteczniejszym zawodnikiem AZS-u, ale bialczanie przegrali pierwszy mecz w sezonie

SPR PWSZ Tarnów - AZS AWF Biała Podlaska
35:31 (16:11)

SPR PWSZ: Barnaś, Cichoń 1 - Dutka 10, Jewuła 4, Sanek 4, Spieszny, Nowak 1, Lazarowicz 2, Kowalik 8, Wajda 3, Chodara 1, Niemiec 1, Misiewicz, Mogielnicki.
AZS AWF: Adamiuk, Sętowski, Kozłowski - Maksymczyk, Łazarczyk, Urbaniak 2, Ziółkowski 7, Nowicki, Niedzielenko, Volyntsev 5, Stefaniec 2, Małecki 5, Kruczkow 6, Bekisz 3, Banaś 1.
Upomnienia: Kowalik, Dutka, Chodara - Nowicki, Kruczkow, Bekisz.
Kary: 6 min. (Kowalik x2, Dutka) - 6 min. (Banaś x2, Kruczkow).
Sędziowali: Lubecki, Pieczonka (obaj Rzeszów).

Legenda na ławce

W najbliższą sobotę bialczanie będą mieli okazję powrócić na zwycięski szlak.

Do grodu nad Krzną przyjedzie drugi zespół wicemistrzów Polski - Orlen Wisła Płock. Były rozgrywający z ekipą z Płocka wywalczył aż 19 medali mistrzostw Polski. Następnie rozpoczął pracę trenerską. Przy wielu trenerach pełnił rolę asystenta. Był również pierwszym szkoleniowiec płoczan.

M.P.

Udana pogoń!

Olimpia wygrała drugi mecz w sezonie. Młodzi piłkarze ręczni z Białej Podlaskiej wygrali po serii rzutów karnych z zespołem z Konstantynowa Łódzkiego.

Podopieczni Marcina Stefańca do przerwy przegrywali różnicą aż sześciu trafień! W drugiej części systematycznie zmniejszali straty, zaś pierwszy remis pojawił się po ostatniej bramce Jakuba Poloka, który w sumie rzucił ich aż 13! W serii rzutów karnych wszyscy nasi gracze trafiali do siatki, zaś bohaterem został Hubert Niedzielski, który odbił dwa rzuty.

Olimpia Biała Podlaska - Włókniarz Konstantynów
37:37
(17:23), k. 4:3

Olimpia: Niedzielski, Stroiński - Jaszczuk 7, Fic, Cielecki 1, Polok 13, Michalczyk, G. Olichwiruk 1, Szyszko 8, Tarasiuk, Grochowski 2, Winnicki, Kobyliński 5.
Upomnienia: Polok, Grochowski, Kobyliński.
Kary: 12 min. (G. Olichwiruk x3, Polok, Szyszko, Grochowski).
Sędziowali: Patyk, Wiśniewski (obaj Warszawa).
Widzów: 120.

M.P.

EKSTRALIGA KOBIET

WYNIKI 12. KOLEJKI
AZS PSW - Czarni 2:2
Bramki: Edel 29`, Wołos 46` - Jaszek 51`, Cichosz 84`.
Górnik - AZS Wrocław 7:0
Bramki: Grzywińska 4`, Grabowsa 8`, 18`, Matysik 10`, Kamczyk 33`, 45`, Sikora 62`.
AZS PWSZ - Olimpia 6:1
Bramki: Miłek 10`, 45`, Fabova 25`, Ostrowska 34`, Dereń 82`, Mesjasz 87` - Witczak 47`.
Medyk - SMS Łódź 3:0
Bramki: Chudzik 53` (k), 67`, 81`.
Mitech - Katowice 1:1
Bramki: Wnuk 22` - Olszewska 90+5` (k).
AZS UJ - Polonia 5:0
Bramki: Zapała 5`, Wójcik 41`, Wróbel 53`, Włodarczyk 72`, Nieciąg 79`.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Górnik Łęczna	12	36	66:7
2	Medyk Konin	12	29	44:14
3	Czarni Sosnowiec	12	28	43:17
4	AZS PWSZ Wałbrzych	12	25	40:18
5	UKS SMS Łódź	12	18	21:11
6	AZS UJ Kraków	11	17	18:18
7	GKS Katowice	11	14	12:14
8	AZS PSW Biała Podl.	12	13	24:24
9	Olimpia Szczecin	12	11	15:45
10	AZS Wrocław	12	8	7:47
11	Mitech Żywiec	12	5	11:37
12	Polonia Poznań	12	0	7:57

NASTĘPNA KOLEJKA (18 listopada, godz. 11) AZS PSW - Górnik, Czarni - AZS UJ Kraków, Polonia - Mitech, GKS Katowice - Medyk, SMS Łódź - AZS PWSZ Wałbrzych, Olimpia - AZS Wrocław.

I LIGA

WYNIKI 6. KOLEJKI
SPR PWSZ - AZS AWF 35:31
Orlen II - Czuwaj 31:36
Radom - Chrzanów 21:29
AZS UW - Końskie 26:34
Legionowo - Padwa 25:26
KSZO - Radzymin 33:30

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Czuwaj Przemyśl	6	15	204:167
2	SPR PWSZ Tarnów	6	15	209:174
3	KSSPR Końskie	6	12	192:170
4	MTS Chrzanów	6	12	184:167
5	AZS AWF Biała Podlaska	5	12	156:144
6	Padwa Zamość	6	9	163:174
7	KSZO Ostrowiec Św.	6	9	172:189
8	KPR Legionowo	5	6	136:133
9	Orlen Wisła II Płock	6	6	169:185
10	AZS UW Warszawa	6	6	151:168
11	Uniwersystet Radom	6	3	139:159
12	ROKiS Radzymin	6	0	145:190

NASTĘPNA KOLEJKA (10 listopada, godz. 18): AZS AWF - Orlen II, ROKiS Radzymin - SPR PWSZ, Padwa - KSZO, AZS UW Warszawa - KPR Legionowo, MTS Chrzanów - KSSPR Końskie, Czuwaj - Uniw. Radom.

I LIGA

WYNIKI 8. KOLEJKI
Olimpia - Włókniarz 37:37, k. 4:3
AZS UMCS - Anilana29:23
Piotrkow. - Orlęta 21:31
Azoty II - Pabiks - przeł.

TABELA II LIGI			
Orlęta Zwoleń	8	22	246:201
Pabiks Pabianice	7	17	188:174
Azoty II Puławy	7	14	219:191
Anilana Łódź	8	13	221:206
AZS UMCS Lublin	8	12	212:231
Włókniarz Konst.	8	7	224:236
Olimpia Biała Podl.	**8**	**5**	**253:263**
Piotrkowianin	8	3	201:262

NASTĘPNA KOLEJKA (11 listopada, godz. 14): Piotrkowianin - Olimpia, Orlęta - Pabiks, Azoty II - AZS UMCS, Anilana - Włókniarz.

eprasa.pl b4458ba703

LZS Dobryń pierwszy na półmetku

Runda jesienna w Klasie A za nami. Zespół Marcina Korneluka przerwę spędzi na fotelu lidera.

Pogrom po przerwie

Niwa nie dała szans Agrosportowi, chociaż po pierwszych 45 minutach był bezbramkowy remis.

- Mogło się zacząć pięknie, a skończyło tragicznie. Zabrakło sił po przerwie. W tym spotkaniu mieliśmy trzy setki: Pawła Laszuka, Daniela Krasuckiego i Kamila Chalimoniuka. Mamy taki dołek, że szok. Dobrze, że ta runda już się skończyła - mówi Ryszard Nogaczewski, opiekun Agrosportu.

Wynik otworzył Łukasz Borysiuk, który otrzymał prostopadłe podanie od Jarosława Bańkowskiego. Podwyższył z rzutu karnego Tymoteusz Lewkowicz. Syn trenera sam wymierzył sprawiedliwość. Później dwa gole dołożył Bańkowski, a wynik zamknął Andrzej Jaroszuk. - Reprymenda w szatni przyniosła skutek. Cieszymy się z wygranej, ale chłopcy muszą pamiętać, że również z teoretycznie słabszymi trzeba zachować koncentrację przez cały mecz - mówi Czesław Lewkowicz, trener Niwy.

Niwa Łomazy - Agrosport Leśna Podlaska
5:0 (0:0)

Bramki: Borysiuk 65`, Lewkowicz 67` (k), Jarosław Bańkowski 80`, 85`, A. Jaroszuk 90`.
Niwa: Chomiuk - M. Jaroszuk, Niczyporuk (46` Uściński), A. Jaroszuk, Mielnik (46` Chorąży), Lewkowicz, P. Bańkowski, Jarosław Bańkowski, Orzechowski (80` Dubikowski), Borysiuk, Świętochowski (68` Tyszewski).
Agrosport: Szkutnicki - Grabiec (46` K. Chwedoruk), P. Romaniuk, Chalimoniuk, Jankiewicz, Krasucki, Fąfara, Ledworuch, J. Chwedoruk, K. Romaniuk, Laszuk (67` Nogaczewski).

„Adi" za trzy punkty

Zespół z Rogoźnicy pokonał Janowię i ma cztery punkty straty do lidera.

Wynik otworzył Adrian Węgrzyniak, który otrzymał „ciasteczko" od Michała Lipińskiego, który po niesamowitym sprincie wyprzedził rywala i podał do kolegi. Jeszcze przed przerwą podwyższył Szymon Pomagruk. - Zrobił to w ciężki do wytłumaczenia sposób. Był na linii końcowej w połowie pola karnego. Piłka kozłowała. Uderzył prawą nogą po długim rogu i wpadła w okienko. Sędzia boczny aż podskoczył, a ja do teraz zastanawiam się, jak on to zrobił - opowiada Marcin Kieruczenko. Opiekun „Rogo" jest zadowolony z wyniku. - Janów przyjechał do nas w okrojonym składzie. Powinni prowadzić, ale pomogła nam poprzeczka. Później przejęliśmy inicjatywę. Zmarnowaliśmy pięć „setek": Sęczyk, Węgrzyniak dwukrotnie, Skraburski oraz Lipiński - dodaje. W zespole zadebiutował 42-letni Artur Moczulski.

SPLGMP Rogoźnica - Janowia Janów Podlaski
2:1 (2:0)

Bramki: A. Węgrzyniak 9`, Pomagruk 39` - Mi. Szpański 90+2` (k).
SPLGMP: Nowosz - Łukasiewicz, Skraburski, Michaluk, Kucharuk (50` Tomczuk), Sobczuk, Pomagruk (65` Wysokiński), Lipiński (80` Jankiewicz), Sęczyk (75` Paczuski), A. Węgrzyniak (87` Moczulski).
Janowia: Orzechowski (46` Daniluk) - Stankiewicz, Tokarski, Mi. Szpański, M. Sterniczuk (60` Nuszkaluk), Starostka, Krasuski, Hodun, Cydejko, Chalimoniuk, Bujalski.

Mądrość lidera

LZS Dobryń od 25. minuty grał w osłabieniu, a wygrał. Czerwoną kartkę za faul, a następnie krytykowanie orzeczeń sędziego, otrzymał Kamil Staszczuk.

- Byliśmy zespołem lepszym, a przede wszystkim zagraliśmy mądrze. Cieszymy się, że będziemy zimować na pozycji lidera - mówi Marcin Korneluk, trener LZS-u.

- Wystąpiliśmy w okrojonym składzie. Mieliśmy większe posiadanie piłki, ale gospodarze nas kontrowali i wygrali. Szkoda wyniku, ale na wiosnę się odegramy - dodaje Przemysław Hawryluk, kapitan Krzny.

LZS Dobryń - Krzna Rzeczyca
4:1 (1:0)

Bramki: R. Andrzejuk 35`, 61`, D. Samsoniuk 47`, Ko. Mądry 82` - Ka. Mądry 63` (s).
LZS Dobryń: T. Andrzejuk - Gruszecki (20` Ka. Mądry), Ł. Demczuk, Staszczuk, Grabiec (46` Warańczuk), Demidziak, Maksymiuk, Grabowski, Ko. Mądry, D. Samosniuk, R. Andrzejuk (87` Tymiński).
Krzna: P. Woliński - D. Krzymowski, Zakrzewski, Lewcuk, G. Woliński, Małaszuk, Ułanowski, K. Woliński, Kot, Hawryluk, K. Krzymowski.
Czerwona kartka: Staszczuk 25`, za dwie żółte kartki.

POZOSTAŁE SPOTKANIA

Dąb Dębowa Kłoda - Red Sielczyk
2:0 (1:0)

Bramki: M. Turowski 30`, Sz. Majewski 53`.
Red Sielczyk: T. Dorosz, Musiał, Tymoszuk, M. Dorosz, M. Błędowski, J. Dorosz, Stelmaszuk, A. Szydłowski, G. Maliszewski, D. Tarkowski (60` Opolski), Pastuszewski (70` R. Tarkowski).

Perła Sławatycze - Victoria Parczew
1:3 (1:3)

Bramki: A. Sołoduszkiewicz 43` - Chomiuk 14`, 27`, Grabowski 25`.
Perła: Bosacki - Buraczyński (65` Zaniuk), A. Boguszewski, Marczuk, Rojek, Dam. Zagajski (55` M. Zagajski), Czekier, Spólny (70` Mielniczuk), Dom. Chomiczewski, A. Sołoduszkiewicz, K. Sołoduszkiewicz (55` Daw. Chomiczewski).

M.P.

119 goli w lidze

Za nami dziewiąta seria gier w Bialskiej Lidze Szóstek Piłkarskich. W I lidze padły 72 gole, zaś na jej zapleczu 47.

I LIGA
WYNIKI 9. KOLEJKI
Logistic - Dąbrowica 8:2
Bramki: Stanislau Limenka x3, Mateusz Tomczuk x3, Remigiusz Sergiej, Dawid Sobczuk - Artur Strzemecki, Grzegorz Narojek.
centrumsas.pl - Bialtrans 6:3
Bramki: Łukasz Kozakiewicz x2, Kamil Maksymiuk, Kamil Staszczuk, Robert Polubiec, Łukasz Borysiuk - Paweł Oponowicz x2, Marek Piotrowicz.
Rossosz - Top Mar 3:4
Bramki: Jacek Bujnik, Grzegorz Pasternak, Jakub Dąbrowski - Jakub Magier x2, Maciej Majerczak, Adam Wiraszka.
Sielczyk - PRD S.A. 8:11
Bramki: Przemysław Skrodziuk x3, Jakub Dorosz x2, Mateusz Dorosz, Grzegorz Maliszewski, Zbigniew Pastuszewski - Marcin Szpański x5, Mateusz Wiraszka x4, Rafał Rabczuk, Kamil Starostka.
Nissan - K-P Liderzy 10:3
Bramki: Przemysław Karpiuk x3, Jacek Mielnik x3, Daniel Joński x2, Tomasz Jakubiec, Michał Karpiszuk - Kamil Chalimoniuk, Łukasz Panasiuk, Daniel Krasucki.
Mario Presto - Trójka 7:8
Bramki: Daniel Rycerski x3, Marcin Tur x3, Piotr Romaniuk - Gabriel Mierzwiński x3, Michał Papiński x2, Jacek Płandowski, Bartłomiej Buraczewski, Filip Kulikowski.

TABELA I LIGI			
Nissan Team	8	20	68:27
centrumsas.pl	9	18	60:31
Bialtrans	8	17	49:34
Mario Presto	8	15	44:46
Top Mar	9	14	68:53
PRD S.A.	8	13	65:50
Max Orlik Rossosz	8	10	38:29
IP Logistic	8	10	40:57
K-P Liderzy	7	7	39:38
Trójka	8	7	39:60
Sielczyk	8	4	33:70
KS Dąbrowica	9	4	30:78

NASTĘPNE KOLEJKI
PROGRAM 10. KOLEJKI (SP 2)
5 listopada, 19:30 Top Mar - Logistic
5 listopada, 20:30 Nissan - centrumsas.pl
6 listopada, 19:30 Bialtrans - KS Dąbrowica
6 listopada, 20:30 Trójka - Sielczyk
7 listopada, 19:30 PRD S.A. - Rossosz
7 listopada, 20:30 Liderzy - Mario Presto

MECZE ZALEGŁE
(16.11., SP 2)
17:00 ZK Modrzew - Geotis
18:00 Liderzy - Logistc
19:00 Nissan - Rossosz
20:00 Sielczyk - Mario Presto

PROGRAM 11. KOLEJKI (SP 2)
12 listopada, 19:30 Rossosz - Liderzy
12 listopada, 20:30 centrumsas.pl - Mario P.
13 listopada, 19:30 Dąbrowica - Top Mar
13 listopada, 20:30 Logistic - Trójka
14 listopada, 19:30 Sielczyk - Nissan
14 listopada, 20:30 PRD S.A. - Bialtrans

II LIGA
WYNIKI 9. KOLEJKI
Czarni - ZK Modrzew 4:7
Bramki: Marcin Kuczaba x3 Maciej Ułanowski - Tomasz Borowski x3, Łukasz Litwiniuk x3, Maciej Zuzula.
Wola Pasze - Shipcenter 4:10
Bramki: Mateusz Bierdziński x2, Sebastian Malewski, Sebastian Kępka - Wojciech Chwedoruk x5, Robert Pawłowski x2, Piotr Kamiński, Marcin Bandzarewicz, Mariusz Wojcieszuk.
Unidom - Geotis 2:3
Bramki: Paweł Mazur, Damian Kuźnik - Patryk Machoń x3.
Rokitno - Mario O. 7:3
Bramki: Mario P.: Marek Sadowski, Andrzej Kłonica, Marek Forsztek.
Ognioodporni - Sielczyk II 6:1
Bramki: Dominik Marczuk x2, Mateusz Parafiniuk x2, Grzegorz Prokopiuk x2.
KS Styrzyniec - pauza

TABELA II LIGI			
Geotis	6	18	38:18
ZK Modrzew	7	18	47:28
Unidom	9	17	55:43
Mario Oldboy	7	13	43:33
Shipcenter	8	12	49:38
Czarni	9	11	52:59
KS Styrzyniec	8	10	40:44
Wola Pasze	8	9	45:59
Ognioodporni	7	6	35:36
GLKS Rokitno	7	6	41:53
Sielczyk II	8	3	23:57

NASTĘPNE KOLEJKI
PROGRAM 10. KOLEJKI (SP 9)
5 listopada, 18 Sielczyk II - ZK Modrzew
5 listopada, 19 Wola Pasze - Ognioodporni
5 listopada, 20:30 Mario O. - KS Styrzyniec
6 listopada, 18:30 Rokitno - Geotis
6 listopada, 19:30 Shipcenter - Unidom
Czarni - pauza

MECZE ZALEGŁE
(09.11., boisko SP 2)
17:00 Mario O. - Geotis
18:00 Rokitno - Ognioodporni
19:00 Trójka - Bialtrans
20:00 Liderzy - PRD S.A.

PROGRAM 11. KOLEJKI (SP 9)
12 listopada, 18 Czarni - Sielczyk II
12 listopada, 19 ZK Modrzew - Wola Pasze
12 listopada, 20 Ognioodporni - Mario O.
13 listopada, 18:30 Styrzyniec - Geotis
13 listopada, 19:30 Rokitno - Shipcenter
Unidom - pauza

M.P.

Szalony remis

Podziałem punktów zakończył się bój graczy TOP-u z Resovią w Rzeszowie w Centralnej Lidze Juniorów.

- Już dawno nie widziałem tak zwariowanego meczu. Jak mówił klasyk, to spotkanie można było wygrać, przegrać i zremisować. Mogliśmy wracać bez punktów, chociaż mieliśmy trzy poprzeczki i cztery „setki" - mówi Miłosz Storto.

Początek starcia to niefrasobliwość po stronie naszych. Szybko sytuacja się odwróciła i bialczanie mieli dwie znakomite sytuacje do zdobycia gola. - Fabian Karwacki był faulowany i nawet trener rywali dziwił się, dlaczego sędzia tego nie gwizdnął. Straciliśmy gola po ewidentnym błędzie, ale bardzo fajnie zareagowaliśmy. Mieliśmy więcej gry i Fabian wykorzystał „jedenastkę" po faulu na Maćku Kurowskim - dodaje.

Gracze TOP-u mogli i powinni wygrywać, jednak dwukrotnie, po strzałach Fabiana i Adriana Opolskiego, piłka lądowała na poprzeczce. Co więcej, pierwszy z nich pięknie złożył się do przewrotki i znów obił górną część bramki. - W tym fragmencie nasza dominacja była kompletna. Zaczęliśmy tworzyć sporo sytuacji, a ukoronowaniem był drugi gol w tym meczu Karwackiego, chociaż wcześniej mogliśmy i powinniśmy zamknąć mecz - twierdzi Storto.

Ku jego zdziwieniu, zmiany w obozie rzeszowian odmieniły grę rywali. Efektem było wyrównanie. Boli to, że kontra TOP-u skończyła się golem Resovii. - Gospodarze mieli dwie doskonałe sytuacje i jedną wykorzystali. Minutę przed końcem Wiktor Chomicz mógł zostać bohaterem, ale uderzył niedokładnie w doskonałej sytuacji. Remis przyjmujemy z uznaniem i bardzo mocno przybliża nas do utrzymania - kończy.

Dwa mecze

Przed bialczanami dwa mecze w ciągu tygodnia. Już we środę TOP-54 podejmie u siebie lidera z Kielc. Początek meczu o godz. 13. Z kolei w sobotę derby województwa. Fabian Karwacki i spółka zmierzą się w Lublinie z Motorem. W pierwszej rundzie nasi przegrali 1:3 z zespołem ze stolicy województwa.

Resovia Rzeszów - TOP-54 Biała Podlaska
2:2 (1:1)

Bramki: 31`, 68` - Karwacki 38` (k), 54`.
TOP-54: Waszczuk (41` Haponiuk) - Walczyna (41` Kot), Opolski, Furman, Kowalewicz (65` Storto), Kurowski (55` Chomicz), Bahonko (75` Mackiewicz), Kobyliński, Karwacki, Łukasiewicz (70` Zawistowski), Juszczuk (14` Domanowski).
Żółte kartki: Furman. Bahonko.

M.P.

CLJ

WYNIKI 12. KOLEJKI
Resovia - TOP-54 2:2
AP Kraków - Wisła 1:1
Korona - Motor 1:0
Sandecja - Juventa 6:0

NASTĘPNA KOLEJKA (10.11., godz. 12:00):
Motor - TOP-54, Wisła - Sandecja, Resovia - AP 21 Kraków, Juventa - Korona.

MECZ ZALEGŁY (07.11., godz. 13:00):
TOP-54 - Korona.

M.P.

eprasa.pl b4458ba703

Wisznice już świętują rocznicę niepodległości

Fot.strona FB Piotra Dragana

W repertuarze chórów i zespołów śpiewaczych obowiązkowo repertuar pieśni patriotycznych

Koncertem Macieja Miecznikowskiego „Wyśpiewać 100 lat niepodległości" gmina Wisznice rozpoczęła w minioną niedzielę, 4 listopada uroczystości rocznicowe.

Fot.strona FB Piotra Dragana

Uczestnicy przeglądu pieśni patriotycznych zachwycali poziomem ich wykonania

Odbył się również przegląd chórów i zespołów śpiewaczych z Polubicz, Tucznej, Białej Podlaskiej, Łomaz i Dubicy oraz zespołów dziecięce ze szkół z Polubicz i Wisznic.

Gminny Ośrodek Kultury i Oświaty w Wisznicach zaprasza ponadto 10 listopada o godz. 18 na wspólne śpiewanie patriotycznych pieśni przy ognisku. 11 listopada uroczystości oficjalne od godz. 10, zakończone mszą św.

jk

Wystąpiły zespoły z z Polubicz, Tucznej, Białej Podlaskiej, Łomaz i Dubicy

17 pięter w 2 minuty

Krzysztof Iwan ma niewiele czasu na treningi, ale jest niedościgniony w biegu po schodach

Bialski policjant, sierżant sztabowy Krzysztof Iwan został wicemistrzem Polski w bieganiu po schodach. 17 pięter najwyższego budynku w Poznaniu, Collegium Altum Uniwersytetu Ekonomicznego, pokonał zaledwie w 2 minuty.

Wbiegł w tym czasie po 372 stopniach.

- Nasz funkcjonariusz ma już liczne starty w podobnych biegach, m.in. „Marriott Everest Run", w którym w 2017 roku wbiegł na 42. piętro hotelu Marriott aż 66 razy, osiągając tym samym wysokość Mont Everest – najwyższej góry świata. A w 2018 r. w sztafecie zajął 3. miejsce, będąc przy okazji jedynym zawodnikiem, który na ostatnie piętro Marriottu „wspinał" się z 10-kilogramowym ciężarkiem w plecaku - mówi Barbara Salczyńska - Pyrchla, rzeczniczka bialskiej policji. - Nasz kolega kolejny raz udowodnił, że ograniczenia są tylko w naszych głowach, a zwyciężać w biegach na szczyt wieżowców można nawet trenując w mieście bez wieżowców - dodaje.

Sierżant sztabowy Krzysztof Iwan jest funkcjonariuszem Zespołu Patrolowo-Interwencyjnego Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

jk

Pokazują świat pełen miłości i wdzięczności

BIAŁA PODLASKA: VII edycja Festiwalu Filmowego dla Osób Niepełnosprawnych dotyczyła 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę.

Fot.Caritas

W tym roku zwyciężyli uczestnicy Warsztatu Terapii Zajęciowej w Kisielanach (gmina Siedlce)

I miejsce - „Opowiedz nam Ojczyzno", Warsztat Terapii Zajęciowej z Kisielan,
II miejsce - „Nasza Niepodległa" Warsztat Terapii Zajęciowej z Parczewa.

W tym roku twórcy nadesłali 10 filmów. Temat tegorocznej edycji festiwalu brzmiał „niepełnoSPRAWNI i NIEPODLEGŁOŚĆ". Uczestnicy przyjechali głównie z województwa lubelskiego, ale i mazowieckiego. Pojawili się uczestnicy warsztatów terapii zajęciowej z Kisielan, Siedlec, Międzylesia, Wisznic oraz Białej Podlaskiej.

- Tegoroczny temat jest niezwykle obszerny, można go interpretować na różne sposoby. Poza tym miały miejsce warsztaty filmowe, poprowadzone przez aktora Artura Dziurmana. Uczestnicy mogli nauczyć się podstaw gry aktorskiej. Dowiedzieli się, jak występować przed kamerą, jak się wypowiadać, czy ustawiać. Dostali rady od fachowca - mówi Jakub Semeniuk, kierownik WTZ w Białej Podlaskiej.

Osoby niepełnosprawne co roku wraz z instruktorami terapii zajęciowej bardzo mocno angażują się w pracę nad filmami.

- Idea jest taka, żeby robiły to głównie osoby niepełnosprawne. To oni w większości używają kamer i występują jako aktorzy. Widać postęp i wzrost poziomu przez wszystkie te lata. Filmy są lepsze technicznie, mają lepsze scenariusze - dodaje Semeniuk.

Festiwal to moment by osoby z niepełnosprawnościami zostały zauważone. Można dzięki temu odkryć nowe talenty.

– Niepełnosprawność fizyczna to jedna z barier, która dotyka ludzi. Chcemy odkrywać, że przez niepełnosprawność można ukazać świat piękny. Te osoby mogą podkreślić wartość tego jak żyją na co dzień, czyli rodzinę, miłość, czy wdzięczność oraz różne rzeczy, które posiadamy- mówi ks. Paweł Wojdat z Caritas Diecezji Siedleckiej

Maciej Maciejuk

Marek Jakubiak
instruktor Warsztatów Terapii Zajęciowej w Białej Podlaskiej
Praca nad filmem zmienia uczestników. Skokowo zwiększa się ich poczucie własnej wartości.

Damian Chryjewski z Siedlec
Nasz film jest o bohaterach, którzy zginęli podczas II Wojny Światowej.

Chcą zmyć szarość życia

Zbiórka na rzecz bezdomnych

Caritas Diecezji Siedleckiej prowadzi akcję gromadzenia artykułów higienicznych i chemicznych, kosmetyków i ręczników dla osób korzystających z noclegowni w Białej Podlaskiej i Siedlcach. Do 18 listopada można te produkty przynieść do Centrum Wolontariatu, prowadzonego przez siedlecką Caritas: przy ul. Warszawskiej 15 w Białej Podlaskiej.

Monika Rybaczewska, diecezjalny koordynator ds. wolontariatu Caritas Diecezji Siedleckiej, poinformowała nas, że akcja nazywa się „Zmyj szarość z ich życia".

- Nasza zbiórka wpisuje się w obchody II Światowego Dnia Ubogich. Chcemy wyciągnąć pomocną dłoń do ludzi, którzy borykają się z bezdomnością. Nie jest trudno podarować zwykłe mydło lub najtańszy krem do golenia. Takim prostym, zwykłym gestem chcemy pomóc ludziom. Warto zacząć od podstawowej higieny, by bezdomni odzyskali poczucie własnej godności, której tak bardzo im brakuje w codzienności życia. Może się zdarzyć, że będzie to impuls do odmiany swojego losu – ma nadzieję Monika Rybaczewska.

Dodaje, że do zbierania mogą przyłączyć się też wszystkie szkolne koła Caritas i parafialne zespoły Caritas. Finał tej akcji zaplanowany jest na 18 listopada, wtedy dary zostaną przekazane do dwóch noclegowni dla bezdomnych: przy ul. Kąpielowej 11 w Białej Podlaskiej i przy ul. Południowej 1 w Siedlcach.

Warto, aby w ślad za tą pożyteczną akcją poszły działania aktywizujące podopiecznych noclegowni, by próbowali nawet małymi krokami sami też zadbać o własny los.

(pim)

eprasa.pl b4458ba703

19 tys. zł bialscy małżonkowie przekazali oszustom

Stracili oszczędności

Oszczędności całego życia straciło starsze małżeństwo z Białej Podlaskiej. Oszuści,którzy podali się za policjantów, jeszcze dwa razy próbowali wyłudzić pieniądze.

- Na numer stacjonarny małżeństwa z Białej Podlaskiej zadzwonił mężczyzna. Gdy telefon odebrała 78-letnia bialczanka, po drugiej stronie usłyszała męski głos. Mężczyzna podawał się za syna pokrzywdzonej. Twierdził, że ma zmieniony głos, bo jest chory. Dodał, że kiedy wracał od lekarza potrącił samochodem trzy osoby, małżeństwo oraz ich dziecko. Po tym słuchawkę miał przejąć policjant. Oświadczył, że za zwolnienie syna z aresztu starsi państwo muszą zapłacić 35 tys. zł. Kobieta rozmawiając ze swoim mężem ustaliła, że na ten cel przeznaczą zgromadzone na koncie oszczędności. W czasie, gdy mąż poszedł do banku, sprawca przez cały czas prowadził z pokrzywdzoną rozmowę telefoniczną - relacjonuje Barbara Saczyńska - Pyrchla. - Kiedy starszy pan wrócił z gotówką, sprawca kazał włożyć ją w kopertę razem z posiadanymi w domu oszczędnościami. Na odbiór gotówki czekać miała 78-latka, natomiast dla jej męża telefoniczny rozmówca miał inne zadanie. Nakazał mu pójść pod podany przez niego adres, gdzie u notariusza otrzyma potwierdzenie przekazanej gotówki - dodaje rzeczniczka. Kiedy okazało się, że wspomniany adres nie istnieje pokrzywdzony zorientował się, że padł ofiarą oszustów i powrócił do domu. Tam jednak okazało się, że pieniądze zostały już przekazane. Małżeństwo straciło 19 tys. zł.Tego samego dnia sprawcy jeszcze dwukrotnie usiłowali oszukać dwie starsze mieszkanki Białej Podlaskiej. Na szczęście: 67-latka oraz 79-latka nie dały się zwieść. Teraz oszustów szukają bialscy policjanci.- Apelujemy o ostrożność. Zanim podejmiemy jakiekolwiek kroki upewnijmy się, że dana osoba jest rzeczywiście tym za kogo się podaje. Nasza czujność i ograniczone zaufanie może uchronić Nas przed nieuczciwymi ludźmi, którzy próbują wyłudzić pieniądze. Apelujemy również do bliskich osób starszych: porozmawiajcie ze swoimi rodzicami bądź dziadkami o czyhających zagrożeniach ze strony takich osób. Wpłyńcie Państwo na osoby starsze, by kontaktowały się z Wami i pytały o radę. To najczęściej wystarczy, by nie paść ofiarą oszusta - dodaje B. Salczyńska - Pyrchla.

jk

Uczniowie z Wisznic w Pałacu Prezydenta i Sejmie RP

Fot.Ze strony FB szkoły

Uczestnicy konkursu byli zachwyceni Warszawą, zwiedzaniem Pałacu Prezydenta i Sejmu RP

58 uczniów z Gminy Wisznice w nagrodę za udział w konkursie plastycznym: „Moja Niepodległa" pojechało na wycieczkę do Pałacu Prezydenta i Sejmu RP.

Młodzi mieszkańcy Wisznic zwiedzili wszystkie możliwe do obejrzenia zakamarki Pałacu Prezydenta, a w Sejmie RP czekał na nich Poseł na Sejm Stanisław Żmijan, który bardzo ciepło opowiedział uczniom jak wygląda praca posłów i senatorów - czytamy na stronie internetowej Szkoły Podstawowej z Oddziałem Przedszkolnym im. J.I. Kraszewskiego w Wisznicach. Dzieci i młodzież zwiedziły główną salę sejmową, uczniowie mogli z galerii obejrzeć i wysłuchać części debaty, która w tym dniu trwała. Za sprawą posła Żmijana uczniowie zostali pozdrowieni przez Marszałka RP przez mównicę sejmową. Wycieczka była nagrodą za udział w konkursie plastycznym „Moja Niepodległa", który Gmina Wisznice zorganizowała z okazji uczczenia stulecia odzyskania niepodległości przez Polskę. W konkursie udział wzięło 58 uczniów z Gminy Wisznice. Wójt Gminy Wisznice wraz z kapitułą konkursową postanowili, że na wycieczkę pojadą wszyscy uczestnicy konkursu. Prace konkursowe będzie można obejrzeć na wystawie zorganizowanej w dniu 11 listopada 2018 r. podczas obchodów Święta Niepodległości.

jk

Policja w przedszkolu

Bialscy mundurowi odwiedzili przedszkolaków w Dobrynce.

- Spotkanie odbyło się w ramach Ogólnopolskiej Akcji Społecznej „Zadbajmy o bezpieczeństwo na naszych drogach". Funkcjonariusze opowiadali w przystępny dla maluchów sposób o podstawowych zasadach bezpieczeństwa – mówi Barbara Salczyńska – Pyrchla, rzeczniczka bialskiej policji. – Policjanci zwracali głównie uwagę dzieci na konieczność korzystania z elementów odblaskowych.

Po spotkaniu z mundurowymi przedszkolaki oglądały również sprzęt policyjny. Wszystkie otrzymały kamizelki oraz elementy odblaskowe ufundowane przez firmę „Car Automaniak" z Białej Podlaskiej.

jk

Fot.KMP

Wszystkie przedszkolaki dostały kamizelki odblaskowe. Były zafascynowane spotkaniem z policjantami.

Pedofilski kontakt 35-latka z 14-latką?

Bialska Prokuratura Rejonowa prowadzi postępowanie w sprawie Macieja T. podejrzanego o popełnienie przestępstwa o charakterze seksualnym na szkodę małoletniej.

Bialska prokurator rejonowa Edyta Winiarek poinformowała nas tylko, że postępowanie prowadzone przeciwko Maciejowi T. pozostaje o toku. Wobec tego mężczyzny wydano postanowienie o przedstawieniu mu zarzutów dotyczących m.in. nawiązania kontaktu z osobą małoletnią za pomocą internetu w celach pedofilskich.

-Wzgląd na dobro małoletniej pokrzywdzonej oraz dobro śledztwa wyklucza możliwość przytoczenia treści zarzutów oraz podawanie bliższych szczegółów postępowania. W chwili obecnej nadal gromadzony jest materiał dowodowy mający na celu zweryfikowanie okoliczności zdarzenia stanowiącego przedmiot postępowania.

Po jego skompletowaniu zostanie przeprowadzona prawnokarna ocena dowodów która umożliwi podjęcie decyzji końcowej – podkreśla prokurator.

Prokuratura informuje:
Wobec Macieja T. wydano postanowienie o przedstawieniu zarzutów z art.200 a §1 kk w zw. z art.200 §1 kk w zw. z art.11 §2 kk w zw. z art.12 kk.

(pim)

Znajdź nas na Facebook

Wyssał benzynę

Nietypowe zgłoszenie otrzymali bialscy policjanci od mieszkańca Białej Podlaskiej.

Zgłosił on organom ścigania, że z jego audi a4, zaparkowanego przy ul. Placu Rubina złodziej ukradł benzynę, wcześniej przewiercając zbiornik paliwa.

Koszt utraconej benzyny wynosi najwyżej kilkadziesiąt zł. Wymiana baku w aucie pochłonie kilkaset zł.

jk

eprasa.pl b4458ba703

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota terespolska

Terespolska gmina wśród bogatszych

Nasza strefa biedy podatkowej

Szokuje ranking gmin Portalu Samorządowego, gdyż wśród 341 najuboższych w kraju, aż 83 leży w woj. lubelskim. Najwyższe, bo 198. miejsce w kraju zajmuje gm. Terespol. Nieźle wypadły też miasta Biała Podlaska (863 miejsce), Terespol (1009) i Międzyrzec (1163) oraz gmina Zalesie (1039).

Fot.Marek Pietrzela

Krzysztof Iwaniuk,
wójt gminy Terespol

Trudno o euforię, kiedy opieka społeczna pochłania siedmiokrotnie więcej pieniędzy, aniżeli wynoszą wpływy podatkowe.

Ostatnio Portal Samorządowy opublikował, opierając się na wykazie Ministerstwa Finansów, dane o dochodach podatkowych gmin za 2017 r. Resort podliczył m.in.dochody z tytułu opłat (np. eksploatacyjnej) i podatków: od nieruchomości, rolnego i leśnego, a także udziały we wpływach z CIT i PIT. W rankingu przeliczono je na mieszkańca.

Najzamożniejszą gminą w Polsce pod względem dochodów jest Kleszczów (pow. bełchatowski), na głowę przypada tam aż 31 910,49 zł. Najuboższą gminą jest Potok Górny (pow. biłgorajski) z dochodem 406,76 zł per capita (na osobę). Średnia dla kraju wynosi 1790,33 zł.

W tym zestawieniu Portalu Samorządowego najlepsze miejsca z naszego województwa zajmują: gm. Puchaczów: 7 miejsce w kraju, miasto Puławy - 165. miejsce i gmina Terespol 198.

Z powiatu bialskiego nieźle wypadają też: gm. Zalesie (1039 miejsce) miasto Międzyrzec (1163), Wisznice (1723) i Janów Podlaski (1843).

Najniżej w rankingu spośród gmin pow. bialskiego uplasowały się: Tuczna (2424 miejsce na wszystkich 2478 podanych jednostek), Leśna Podlaska (2400), Drelów (2347) i Kodeń (2327) oraz Piszczac 2310.

miejsce w krajowym rankingu	nazwa miasta (m) lub gminy	dochody podatkowe na osobę (zł)
198	Terespol	2289
863	Biała Podlaska (m)	1457
1009	Terespol (m)	1372
1039	Zalesie	1353
1163	Międzyrzec (m)	1282
1723	Wisznice	1034
1843	Janów Podlaski	983
2134	Międzyrzec	849
2197	Rossosz	811
2219	Sławatycze	797
2234	Rokitno	786
2236	Konstantynów	785
2301	Sosnówka	746
2310	Piszczac	740
2327	Kodeń	727
2347	Drelów	708
2400	Leśna Podlaska	663
2424	Tuczna	626
na podst. Portalu Samorządowego		

Janosikowe nie grozi

Zapytaliśmy Krzysztofa Iwaniuka, wójta terespolskiej gminy, o to, czy jego gminie nie grożą, z racji znaczących dochodów, dopłaty (tzw. janosikowe) do budżetu państwa, zamiast otrzymywania subwencji (tak było przed kilkoma laty, gdy ten nadbużański samorząd otrzymał paroletnie wyrównanie podatków ze spółki kolejowej PKP).

Wójt odparł, iż nie ma takiego zagrożenia.

- Problem był przez dwa lata. Później wróciliśmy do normy. Mamy dopiero czwarty pod względem wielkości budżet w powiecie – mówi z uśmiechem. Wyjaśnia, iż wysoka średnia dochodów na mieszkańca wiąże się z niewielką liczbą ludności w gminie. Kiedyś było 8,5 tys. mieszkańców, a obecnie jest 6,7 tys.

Przybędzie miejsc pracy i mieszkańców

Krzysztof Iwaniuk ma jednak nadzieję, że sytuacja demograficzna może się poprawić. Już w ostatnim roku w gminie przybyło 5 osób. Rozpoczęły się duże inwestycje z terminalami, które mogą przynieść wiele miejsc pracy.

- Przy zbiorniku wodnym przygotowaliśmy tereny pod budownictwo mieszkaniowe. Rośnie zainteresowanie ludzi tą ofertą. Przybędzie wiele nowych miejsc pracy, gdyż powstają nowe terminale poważnych inwestorów, INBAP prezesa Bartłomieja Paczóskiego i firmy Adampol. Za 2-3 lata mogą być efekty - mówi wójt Iwaniuk.

I dodaje, że liczy też na zaangażowanie Chin w budowę Nowego Szlaku Jedwabnego. Jak dobrze pójdzie, dziesięciokrotnie może wzrosnąć liczba pociągów z Azji. Gmina przygotowuje też drugie centrum gospodarcze przy planowanej autostradzie (jedno jest w Wolnym Obszarze Celnym w Małaszewiczach).

Przed kilkoma dniami Krzysztof Iwaniuk rozmawiał z merem Brześcia o kolejnych pomysłach na inwestycje euroregionalne, dofinansowywane z UE.

Zdaniem wójta, perspektywy na przyszłość rysują się pomyślnie.

Obecnie jednak trudno o euforię, kiedy opieka społeczna pochłania siedmiokrotnie więcej pieniędzy, aniżeli wynoszą wpływy podatkowe.

Krzysztof Iwaniuk, jako wiceprzewodniczący Zarządu Związku Gmin Wiejskich RP, zabiega, aby powstał mechanizm wyrównujący olbrzymie wydatki samorządów na oświatę i opiekę społeczną. Krezusami mogą być tylko gminy, które jak Kleszczów (obok Bełchatowa), czy Puchaczów (przy Łęcznej), mają na swoim terenie kopalnie i elektrownie.

Marek Pietrzela

Fałszywe dokumenty Kongijki

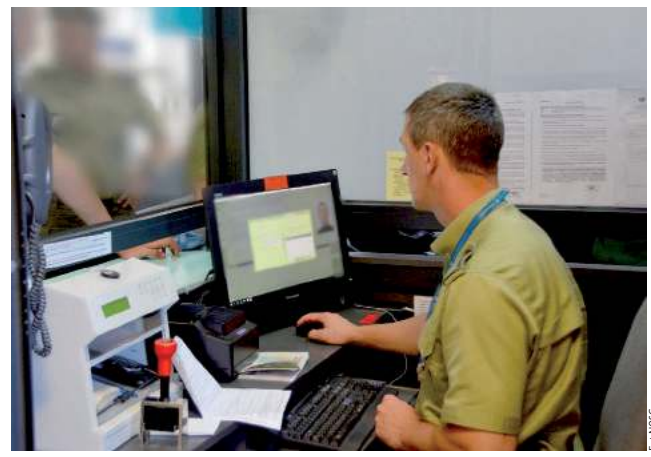

Fot.NOSG

W systemie komputerowym Straż Graniczna ma wzory dokumentów z całego świata. Łatwo może ustalić, czy okazywane jej paszporty są autentyczne.

TERESPOL Na kolejowym przejściu granicznym pogranicznicy zatrzymali 33-letnią pasażerkę z podrobionymi stemplami w paszporcie.

Porucznik Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, poinformował nas, że podczas odprawy granicznej strażnicy mieli wątpliwości co do autentyczności dokumentów przedstawionych przez obywatelkę z Konga. Kobieta jechała pociągiem Moskwa-Berlin i okazała funkcjonariuszowi fałszywy belgijski tytuł pobytowy. Dodatkowo ujawniono przy niej podrobione belgijskie prawo jazdy, a w jej paszporcie znajdowały się fałszywe odbitki stempli kontroli granicznych z Włoch, Belgii, Niemiec oraz Szwajcarii.

- Kobieta została zatrzymana, odpowie teraz za posługiwanie się przy kontroli granicznej fałszywymi dokumentami – wyjaśnia rzecznik. Dodaje, że za ten czyn grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

- Funkcjonariusze z NOSG podczas prowadzonych kontroli granicznych ujawnili w tym roku: 748 fałszerstw różnych dokumentów przedstawianych do kontroli. Najczęściej fałszowane są: „Oświadczenia o zamiarze powierzenia pracy.....", paszporty, wizy, dowody rejestracyjne pojazdów, polisy ubezpieczeniowe, zezwolenia na pobyt oraz prawa jazdy - informuje porucznik.

(pim)

Wójt chce zgodnej współpracy

W gminie Łomazy wójt Jerzy Czyżewski wygrał w I turze, a jego komitet Aktywna Gmina Łomazy zyskał 7 ? mandatów

Komitet Aktywna Gmina Łomazy wygrał wybory na wójta w pierwszej turze, a w radzie zgarnął mandaty w 7 z 13obstawianych, na 14 wszystkich, okręgów. W jednym okręgu głosowania nie było, bo był jeden kandydat i on otrzymał mandat. Tylko o jeden mandat mniej uzyskał konkurencyjny komitet Gmina dla Wszystkich, z którego startował bez powodzenia Wiesław Bańkowski, wieloletni radny. Teraz więc radni z dwóch największych komitetów stoją przed wyzwaniem ułożenie współpracy. Jerzy Czyżewski, obecny i przyszły wójt nie przewiduje problemów. - Sytuacja się trochę zmieni, będą nowi w radzie. Gratuluję im i wszystkim wyboru. Według mnie nie ma znaczenia, kto z jakiego jest komitetu. Liczę na współpracę, jak było dotychczas - mówi ze spokojem wójt.

Nowa rada gminy Łomazy
Ireneusz Korszeń
Kamil Frączek
Katarzyna Makarewicz
Leszek Firysiuk
Rafał Cybulski
Kamil Szostakiewicz
Wiesław Bańkowski
Andrzej Wiński
Urszula Lewkowicz
Grzegorz Wysocki
Beata Głowacka
Dariusz Derlukiewicz
Elżbieta Bańkowska
Bogdan Najdyhor

Beata Malczuk

ZDARZENIA

Kontrabanda w garażu

Sukcesem zakończyła się kolejna wspólna akcja bialskich policjantów zajmujących się zwalczaniem przestępczości gospodarczej i funkcjonariuszy Delegatury Lubelskiego Urzędu Celno – Skarbowego w Białej Podlaskiej.

Podczas przeszukania jednego z garaży w Terespolu ujawnili ok. 650 paczek papierosów bez polskich oznaczeń akcyzy. Nielegalny towar został zabezpieczony. Gdyby kontrabanda trafiła na rynek Skarb Państwa straciłby ponad 11 tys. zł. Okazało się, że garaż wynajmowała 39-letnia Białorusinka. Kobieta została zatrzymana do wyjaśnienia. Jeszcze tego samego dnia usłyszała zarzut popełnienia przestępstwa skarbowego i przyznała się do winy. Zgodnie z obowiązującymi przepisami grozi jej kara pozbawienia wolności do lat 3, wysoka grzywna i przepadek nielegalnego towaru.

Wymusił pierwszeństwo?

Policjanci ustalają okoliczności zdarzenia drogowego, do którego doszło 29 października około godz. 12:20. Ze wstępnych ustaleń wynika, że 29- letni mieszkaniec gm. Terespol, kierując pojazdem marki VW Passat nie zastosował się do znaku „ STOP „ wymuszając pierwszeństwo przejazdu pojazdowi m-ki Ford. Drugim autem kierował 48-letni mieszkaniec Mysłowic. W wyniku zdarzenia kierujący pojazdem Ford doznał obrażeń ciała i trafił do szpitala. Kierujący pojazdami byli trzeźwi.

Na podwójnym gazie

Funkcjonariusze Komisariatu Policji w Janowie Podlaskim zatrzymali na ul. Moniuszki do kontroli drogowej 56 -letniego mieszkańca gm. Rokitno, kierującego samochodem osobowym. Miał w organizmie aż 3,6 promila alkoholu w organizmie. Z kolei w Żabcach policjanci z Zespołu Patrolowo- Interwencyjnego Komisariatu Policji w Międzyrzecu Podlaskim, wykonując czynności na miejscu kolizji drogowej ustalili, że 33-letni mieszkaniec gm. Międzyrzec Podlaski kierował samochodem osobowym m-ki Volvo, będąc w stanie nietrzeźwości: 2,8 promila alkoholu w organizmie.

jk

eprasa.pl b4458ba703